

DRZEWA MÓWIĄ

***Zapomniany świat drzewców odkryty
na nowo***



***Bartosz Mikołaj Ryszka
Tobiasz Adam Ryszka***

DRZEWA MÓWIA

Zapomniany świat drzewców odkryty na nowo

Bartosz Mikołaj Ryszka
Tobiasz Adam Ryszka

Spis treści

1. Wprowadzenie	5
1.1. Wstęp Tobiasza	5
1.2. Wstęp Bartosza.....	5
2. Drzewa mówią.....	7
2.1. Brzozy o ludziach	7
2.2. Modrzew o ludziach	8
2.3 Wglądy Aldaniela.....	10
2.4 Buk Samotnik.....	12
2.5 Przyjaciel Klon.....	13
2.6. W ogniu pytań	14
2.7. Żal Orzecha	16
2.8. Drzewa o swoim wyglądzie	17
2.9. Kolejne pytania do Modrzewia.....	22
2.10. Kim prawdziwie jesteście?.....	24
2.11. Dąb z blizną.....	27
2.12. Ciekawe wglądy Modrzewia	28
2.13. Przykościelna Lipa.....	29
2.14. Trudne pytania	31
2.15. Stary młody.....	33
2.16. Sprostowanie Graba	35
2.17. Rodzina buków	38
2.18. Uzdrawiająca moc wierzb.....	40
2.19. Stary Buk.....	42
2.20. Zdolności drzewców	43
2.21. Stary Buk o partnerstwie.....	45
2.22. Brzoza ze snu	46
2.23. Od nasiona po śmierć drzewa	47
2.24. Trzy etapy opieki nad drzewcami	49
2.25. Starzec Drzewiec	51
2.26. Kilka słów o przyjaźni.....	53
2.27. O wierze w Boga	55
2.28. Lipa o Święcie Zmarłych	56
2.29. Krótka rozmowa ze Starym Bukiem	58
2.30. Nowy przyjaciel	59

2.31. O zdolności zmieniania głosu	60
2.32. O runach, miejscach mocy i epokach	61
2.33. Drzewce o Bogu.....	63
2.34. Drzewce o pokorze	67
2.35. Rozmowy z opiekunem drzewców	69
2.36. O talentach	71
2.37. O woli Bożej	72
2.38. O przyjaźni drzewców z ludźmi	73
2.39. O mądrości.....	74
2.40. Ostatnie wcielenie.....	75
2.41. O porach roku.....	75
2.42. O czystości	76
2.43. Pytania drzewców do ludzi.....	77
2.44. Interakcja drzewców z ich opiekunami	83
2.45. Przekazy końcowe	84
2.46. Przekaz odnośnie ścinania drzew	86
3. Poślowie	87
4. Oświadczenie autorów	88

1. Wprowadzenie

1.1. Wstęp Tobiasza

Niniejszą książkę zaczęliśmy pisać z Bartoszem z mojej inicjatywy. Po prostu pomyślałem, że skoro Bartosz od lat rozmawia z drzewami, to można by zapisać rozmowy z nimi. Bartoszowi pomysł się bardzo spodobał, a później dostaliśmy sygnał, że jest to miłe Bogu i Światło będzie wspierać realizację tego pomysłu.

Trzeba dodać, że rozmowy są w pełni autentyczne. Drzewa, a dokładniej drzewce odpowiadały na różne nasze pytania. Na wiele pytań, które zadaliśmy, dobrze znaliśmy odpowiedzi, ale byliśmy ciekawi wglądu drzew. Książka ta pokazuje, jak drzewce widzą dzisiejszą ludzkość i jak bardzo pragną, aby znów mogły się stać dla nas braćmi.

Istoty natury, bo tym są drzewce, jak i inni istotni byli kiedyś bardzo dobrze znani przez ludzkość. Całe działanie natury przejawiające się poprzez istoty natury i poznanie o tym jest koniecznym stopniem na drodze rozwoju duchowego każdego człowieka. Już małe dzieci powinny być uczone o działaniu natury i poprzez doświadczenia z nią uzyskać tak ważny grunt dla przyszłego obudzenia ducha w okresie dojrzewania. Jak wiemy, dzisiejszej ludzkości tego brakuje...

Dowiedzieliśmy się wiele o ich życiu, co potrafią, czego nie. Zapewne w książce jest sporo informacji, których czytelnik nigdzie indziej nie znajdzie. Zapraszam cię czytelniku do podróży, do lasu, i niech ta książka będzie jak spacer w lesie – zachwycająca, uspokajająca, odkrywająca nowe prawdy, dające głębokie poznania o człowieku i drzewach. Czytelniku, zachłyśnij się dobrą energią drzew i niech twoje serce otworzy się na miłość! Wspaniałej lektury!

1.2. Wstęp Bartosza

Książka, którą masz przed sobą, jest owocem moich, jak i Tobiasza przyjaźni z drzewami. Z drzewami, a ściślej mówiąc z drzewcami, rozmawiam od lat. Umożliwił mi to dar jasnosłyszenia, za który jestem wdzięczny Stwórcy. Przez te lata zrodziło się wiele prawdziwych przyjaźni opartych na zaufaniu i wzajemnym wsparciu. Wiem doskonale, że relacje, które zbudowaliśmy z Tobiaszem z naszymi przyjaciółmi drzewami miały ogromny wpływ na nasz rozwój, jak i dalsze życie. Ilość słów wsparcia, jak i wskazówek na drodze rozwoju, które otrzymaliśmy od naszych leśnych przyjaciół, jest ogromna i jestem za to niezmiernie wdzięczny.

We współczesnym świecie człowiek zapomniał o kontakcie z naturą. W pogoni za lepszym, wygodniejszym życiem człowiek nie bierze już pod uwagę, że wokół niego jest tętniące życie, którego przejawem są istoty natury. Fakt, że ich nie widzi i nie słyszy okiem i uchem ciała fizycznego, nie może być dla niego niepodważalnym dowodem, że ich nie ma. Są przecież ludzie, którzy mają z nimi kontakt i ciągle ich ignorowanie jest przejawem upartości i ograniczoności.

Każdy człowiek, gdy zmienia swoje otoczenie, czyli na przykład pracę, aby produktywniej i swobodniej w nim się poruszać, musi dobrze je poznać. Jeśli chce być dobrym pracownikiem w nowej pracy, musi poznać wszystkie działy, dowiedzieć się, które obowiązki podlegają komu, kto jest za co odpowiedzialny, jakie zadania przysługują mu, a jakie innym pracownikom i jak powinien współpracować, aby jego działania owocowały dobrem dla firmy. W stworzeniu nie jest inaczej. Jest

chciane, aby człowiek znał stworzenie, aby znał prawa, które nim rządzą i aby wiedział i współprzeżywał piękno życia z istotami, które w nim żyją. Takie stopniowe poznawanie stworzenia będzie owocować nie tylko zwiększeniem wiedzy, ale także większą i swobodniejszą duchową ruchliwością, ruchliwością konieczną dla dojrzewania i wznoszenia się coraz wyżej na poziomach stworzenia.

Ufam, że ta krótka relacja pomoże wielu w zrozumieniu chociaż ułamka tego, co kryje się pod pojęciem „istot natury”. Drzewa są nieodzowną częścią naszego codziennego życia. Wierzę, że czytelnik po przeczytaniu tej książki nie będzie już na nie patrzył, tak jak patrzył do tej pory. Wierzę także, że dzięki tej lekturze nie tylko lepiej zrozumie istoty, o których w niej mowa, ale że także dzięki niej będzie mógł się bardziej do nich zbliżyć i je pokochać. Tego życzę każdemu.

2. Drzewa mówią

2.1. Brzozy o ludziach

Poszliśmy z Tobiaszem na spacer, aby porozmawiać z brzozy o ludziach. Drzewa najpierw były niechętne, gdy im przedstawiłem sprawę, że zbieram materiał do książki. Jednakże po krótkim przekonywaniu pierwsza z brzozy zaczęła swój przekaz:

Bartosz: Co sądzisz o ludziach?

Brzoza 1: Ja chcę powiedzieć prawdę. Ludzie są upadłymi tworam. Zapomnieli o Bożych Prawach i o Bogu. Mają na ustach Boga, a nie wiedzą, co to słowo oznacza. Jest jeszcze wielu, którzy mogliby się obudzić, ale oni nie chcą. Wolą spać i dążyć do nicości.

Tobiasz: Czy jest jakaś nadzieja dla ludzkości?

Nie usłyszałem odpowiedzi od pierwszej brzozy, dlatego też przytuliłem się do drugiej i usłyszałem:

Brzoza 2: Ja myślę, że ciągle jest nadzieja, bo nadzieja umrze ostatnia, jeśli w ogóle umrze.

Bartosz: Jak ludzie was traktują?

Brzoza 2: Ludzie traktują drzewa jak przedmioty. Nie jesteśmy dla nich nic warte. Mogą nas zasadzić i ścinać, kiedy chcą.

Bartosz: Czy znasz stanowisko Boga, które mówi, że można ścinać drzewa, wtedy kiedy jest to konieczne?

Nagle pojawił się wyższy opiekun:

Wyższy opiekun: Nie wszystkie drzewa znają tę prawdę, dlatego zamykam twoje połączenie z tym drzewem.

Bartosz: Czy możesz coś więcej na ten temat powiedzieć?

Wyższy opiekun: Jest pozwolenie Światła na to, lecz człowiek tego nadużywa. Pamiętajcie ludzie, że drzewa też czują, dlatego też do swoich celów, jeśli to możliwe, starajcie się wybierać drzewa chore lub umierające.

Połączenie z wyższym opiekunem także zostało przerwane i musieliśmy zakończyć rozmowę. Trochę byłem nieuważny. Człowiek, jeśli potrzebuje i jeśli jest to mu niezbędne do przeżycia, może ścinać drzewa na przykład na opał. Nie wiem, czy wszystkie cele, do których wykorzystuje człowiek drewno z drzew, są konieczne. Należałoby to rozważyć i ewentualnie przedyskutować z jakimś powołanym w tym celu przewodnikiem. Jednakże to nie jest tematem, na którym teraz się skupiam. Przez moją niedelikatność mogłem narazić drzewo brzozy na chwilowe cierpienie, gdyż mogło być nieprzygotowane na informację, że Bóg zezwala na ścinanie drzew.

2.2. Modrzew o ludziach

Tego samego dnia postanowiliśmy podejść do Modrzewia, który rośnie w lesie. Modrzew to mój przyjaciel od lat. Nie pamiętam, czy to nie było pierwsze drzewo, z którym rozmawiałem. Modrzew jest bardzo wrażliwy i wiele razy pytałem go o radę. Jestem dumny, że mam takiego przyjaciela. Po tym, jak mu przekazałem, że piszemy książkę i chcieliśmy zamieścić w niej Jego słowa, po krótkim namyśle się zgodził i zaczęliśmy rozmowę:

Modrzew: Jestem gotowy na rozmowę.

Bartosz: Co sądzisz o ludziach?

Modrzew: Bardzo boli mnie to, jak ludzie upadli.

Bartosz: Co czujesz do ludzi.

Modrzew: Czuję współczucie, ponieważ ludzie nie wiedzą, kim są.

Bartosz: A kim według ciebie są ludzie?

Modrzew: Dla mnie ludzie to zagubione dzieci Boże, bardzo zagubione.

Tobiasz: Co chciałbyś przekazać ludziom?

Modrzew: Jest wiele dobra na świecie i w naturze. Warto nauczyć się to dobro dostrzegać.

Bartosz: Co dokładnie masz na myśli?

Modrzew: Dobro to uśmiech o poranku, to wschód i zachód słońca, to piękno całego Stworzenia.

Bartosz: Dokąd według ciebie zmierza ludzkość?

Modrzew: Odpowiedź na to pytanie byłaby bardzo bolesna, dlatego niech każdy to rozważy i sam na nie odpowie.

Bartosz: Jesteś istotą leśną, bo jesteście w lesie. Czy często widzisz tu ludzi?

Modrzew: Bardzo mało ludzi chodzi do lasu, a jeśli już, to są zagubieni w swoich własnych myślach.

Bartosz i Tobiasz: Dziękujemy ci Modrzewiu za tę rozmowę.

Następnego dnia razem z Tobiaszem postanowiliśmy jeszcze raz odwiedzić Modrzewia, aby kontynuować rozmowę. Niestety było tego dnia wiele istot, które chciały zakłócić połączenie. Na szczęście po kilku minutach intensywnego oczyszczania usłyszałem Modrzewia:

Bartosz i Tobiasz: Witaj Modrzewiu.

Modrzew: Witam was serdecznie.

Bartosz: Wczoraj wspomniałeś coś o upadku ludzi. Czy możesz powiedzieć, co miałeś dokładnie na myśli?

Modrzew: Ludzie patrzą tylko na siebie, chcą tylko coraz więcej dóbr materialnych. Nie służą Najwyższemu. Mają ciągle pretensje do innych i do Boga. Nie chcą nawet pomyśleć o służbie, a co dopiero służyć. Mają się za niezwykle ważnych. Są próżni i zarozumiali. Nie są wdzięczni za dar życia.

Bartosz: Co jest według ciebie przyczyną upadku człowieka? Jak ty to widzisz?

Modrzew: Bartoszu to jest proste – intelekt.

Bartosz: Możesz to rozwinąć?

Modrzew: Człowiek rozwija się tylko intelektualnie, nie myśli w ogóle o duchu. Nie myśli o tym, kim jest i po co przyszedł na ziemię. Był czas, że ludzie byli bardziej połączeni z duchem, mieli więcej szczerości w uczuciach. Mieli na uwadze Boga w swoim codziennym życiu.

Bartosz: Czy ten czas może wrócić?

Modrzew: Wiem, że ludzkość czeka cierpienie, które ją zmieni. Ale ta zmiana przyjdzie z czasem. Wierzę, że to się stanie, bo wierzę jeszcze w ludzkość.

Bartosz: Czy możesz powiedzieć o sobie, że kochasz ludzi?

Po tym pytaniu Modrzew uśmiechnął się do mnie niezwykle czule i życzliwie, i odpowiedział:

Modrzew: I ty mnie Bartoszu pytasz o takie rzeczy? Oczywiście, że kocham.

Wszyscy uśmiechnęliśmy się szczerze na taką odpowiedź Modrzewia.

Tobiasz: Co byś powiedział ludziom, którzy przytulają się do drzew i są bliżej natury?

Modrzew: Wierzę, że jesteście zaczynem Nowej Ziemi, bo macie większą wrażliwość. Ja kocham wszystkich ludzi, którzy się do mnie przytulają. Bartoszu i Tobiaszu – Kocham was bardzo.

Bartosz i Tobiasz: Wiemy przyjacielu, też cię bardzo kochamy.

Po tym niespodziewanym wyznaniu Modrzewia poculiśmy z Tobiaszem duże wzruszenie.

Tobiasz: W jaki sposób wspieracie ludzi, którzy się do was przytulają?

Modrzew: Jeśli osoba jest wystarczająco czysta, to możemy się zbliżyć do niej i w ten sposób wesprzeć ją energetycznie.

Tobiasz: Czy możesz odprowadzić ciemne energie do Matki Ziemi?

Modrzew: Tak, ułatwiam uziemienie, jeśli ktoś się do mnie przytuli.

Tobiasz: Czy możesz też wzmocnić energetycznie? Przesłać energię?

Modrzew: Tak, mogę też łączyć z wyższymi przewodnikami. W ten sposób jestem pomostem dla wyższego prowadzenia.

Tobiasz: Czy drzewa mogą uzdrawiać ludzi z chorób?

Modrzew: Nie wszystkie drzewa mają dar uzdrawiania. To jest tak jak u ludzi. Wierzby słyną z takiego daru.

Tobiasz się uśmiechnął i podziękował za tę odpowiedź.

Bartosz: Wczoraj wspomniałeś, że jest wiele dobra na świecie. Bardzo mi się podobała twoja odpowiedź. Czy możesz coś dodać?

Modrzew: Człowiek musi wyjść poza ramy umysłu i nauczyć się odczuwania. Wtedy dostrzeże piękno we wszystkim. Piękno się czuje całym sobą, swoim sercem. Jesteś piękny Bartoszu.

Bartosz: Dziękuję ci przyjacielu.

Modrzew: Chcę jeszcze coś przekazać Tobiaszowi. Jesteś najpiękniejszy, gdy się uśmiechasz. Twój uśmiech zmienia innych. Dziękuję ci za to.

Tobiasz: Dziękuję. Czuję, że uśmiechem chcę zmieniać świat.

Tobiasz: Jak daleko od powłoki drzewa możesz wyjść?

Modrzew: Jestem zawsze tutaj w środku. Od czasu do czasu mogę wyjść, poruszając się w granicach aury drzewa, ale nie lubię tego robić.

Bartosz i Tobiasz: Na dzisiaj wystarczy przyjacielu. Dziękujemy ci za twoją mądrość.

Po tej krótkiej rozmowie zadumałem się trochę. Bardzo doceniam mądrość naszego przyjaciela Modrzewia. Jeden Modrzew, jedno drzewo, a ile mądrości nam przekazał w tej krótkiej rozmowie. Ileż drzew jest na świecie, w których jest tak wielki ogrom mądrości, mądrości której ludzkość ziemską nie jest w stanie dostrzec.

2.3 Wglądy Aldaniela

Następnego dnia udaliśmy się do lasu do świerka. Drzewa bardzo rzadko podają swoje imiona. Świerk podczas naszej pierwszej rozmowy, która miała miejsce kilka lat temu, przedstawił się nam jako Aldaniel. Po krótkim przywitaniu Tobiasz rozpoczął rozmowę:

Tobiasz: Witaj przyjacielu. Podałeś nam swoje imię. Nie wszystkie istoty tak robią. Czy drzewa mają imiona?

Aldaniel: Przyjąłem to imię bardzo dawno temu. Jest wiele istot, które nie mają imion, lub nie używają ich wcale. Ja moje imię bardzo lubię, dlatego wam je podałem.

Tobiasz: Myślałem, że to także przejaw pokory istot, że nie podają nam swoich imion.

Aldaniel: Po prostu nie chcą, abyście je przywoływali zbyt często. Ja wam dałem swoje, bo wierzę, że nie będziecie tego nadużywać.

Bartosz: Wczoraj Modrzew wspomniał o przyczynie upadku ludzkości. Mówił o intelekcie. Ludzie z kolei mówią o diable, kusicielu czy ciemnościach. Czy mógłbyś rozwinąć ten temat?

Tobiasz: Mamy wgląd w ten temat, ale chcemy poznać twoje stanowisko.

Aldaniel: Ludzie poprzez swoją wolną wolę wybrali rozwój tylko intelektualny i w ten sposób otwarli się na ciemności. Kusiciel sam nie przyjdzie, jeśli nie znajdzie w człowieku podatnego gruntu.

Tobiasz: Czy ciemne dusze i demony mogą wam też szkodzić?

Aldaniel: Nie mamy takich skłonności jak ludzie, dlatego nie zbliżają się do nas. Mamy też ochronę, którą trudno przełamać.

Tobiasz: Zmienię temat. Co byś powiedział o elfach leśnych? Jaka jest ich rola i interakcja z wami?

Aldaniel: Elfy to nasi bracia. Mogą też sypiać w drzewach. Ich rolą jest uszlachetnianie lasu. Już sama ich obecność spełnia to zadanie. Jest wiele gatunków leśnych elfów, o których nie ma wiedzy wśród ludzi. Elfy także wspomagają nasz rozwój i nas wspierają.

Tobiasz: Możesz rozwinąć?

Aldaniel: Ich promieniowanie jest potrzebne lasom. Taką rolę (chodzi o potrzebne promieniowanie) mają wszystkie istoty natury.

Bartosz: Aldanielu, zawsze cię kojarzę z dobrym poczuciem humoru. Czy jest to częste u drzew?

Aldaniel: To tak jak u ludzi. Są różne poziomy humoru. Jestem po prostu bardziej humorzasty niż inni.

Bartosz: Wróćmy do jakiegoś bardziej poważnego tematu. Gdzie trafiają ludzie po śmierci?

Aldaniel: Jest wiele poziomów, do których ludzie mogą trafić.

Bartosz: Ludzie mówią o piekle i niebie...

Aldaniel: Ludzie mogą trafić do piekła, nieba lub sfer pośrednich.

Bartosz: A więc piekło istnieje?

Aldaniel: Są to sfery nieustającego cierpienia.

Bartosz: A skąd się wzięło piekło?

Aldaniel: Ludzie są twórcami sfer piekielnych, źli ludzie.

Bartosz: Czy masz wiedzę, jak do tego dochodzi?

Aldaniel: Ich chcenie ma siłę twórczą.

Bartosz: Czyli każdy trafi do miejsca, na które zasłużył?

Aldaniel: I które sobie uformował swoim chceniem.

Tobiasz: Co byś powiedział o drzewach i sensie ich istnienia?

Aldaniel: Jestem tu dla rozwoju, tak samo, jak wy.

W tym momencie inne drzewa zakomunikowały, abyśmy podeszli do nich.

Aldaniel: Chciałem jeszcze coś powiedzieć. Ja was kocham jak braci. Jesteście dla mnie jak rodzina.

Tobiasz: Dziękuję ci za to wieloletnie wsparcie, które mi dałeś.

Bartosz: Inne drzewa mówią mi teraz, że są bardziej rozwinięte od ciebie.

Aldaniel: Wiem, ja się trochę objam.

Po tych słowach wszyscy się uśmiechnęliśmy.

Bartosz: Ach, to twoje poczucie humoru Aldanielu.

Nie twierdzą, że Aldaniel jest jakoś mało rozwinięty, ale gdy teraz porównuję go z Modrzewiem, to muszę przyznać, że Modrzew mówi z większym przekonaniem. Myślę, że Aldaniel jest po prostu inny, a jego pozytywne nastawienie i dobry humor też są potrzebne. Rozejrzeliśmy się po okolicy i postanowiliśmy podejść do starego buka.

2.4 Buk Samotnik

Bartosz i Tobiasz: Chyba nigdy się do ciebie nie przytulaliśmy. Witaj.

Buk: Nie pamiętam, aby tak było.

Bartosz: Masz wielką szlachetność w głosie i chyba jesteś największym drzewem w okolicy.

Buk: Tak, ale nie oczekuję za to żadnych zaszczytów. Jak widzisz, drzewa są bardzo różne. Co czujesz Bartoszu w moim głosie?

Bartosz: Czuję szlachetność i dojrzałość. Jak długo tu jesteś? Ile lat?

Buk: Jestem tutaj wiele sezonów, czyli lat. Nie liczę tego.

Tobiasz: Kochany Buku, na twojej korze widzę wycięte i namalowane litery przez ludzi. Jakbyś to skomentował?

Buk: Nie wszyscy ludzie są przyjaciółmi drzew, tak jak wy. Dlatego was bardzo szanuję i kocham. Ludzie mnie oszpecili tym czynem, o którym wspomniałeś. To chyba jasne, że większość drzew jest nieufna w stosunku do ludzi. Ludzie po prostu nie zasługują na to zaufanie.

Tobiasz: Jaka jest interakcja między drzewami w lesie?

Buk: Ja jestem typem samotnika i nie mam przyjaciół, ale do was poczułem pewne uczucie, które nazwałbym sympatią.

Bartosz: Ja właśnie dokładnie cię tak czuję, że lubisz być sam.

Buk: Chciałem wam podziękować za tę rozmowę i teraz też chciałbym zostać sam.

Tobiasz: Dziękuję ci Buku. Będę cię nazywał swoim przyjacielem.

Buk: Pozwalam wam na to.

Po tych słowach udaliśmy się do innej części lasu, aby porozmawiać z przyjacielem Klonem

2.5 Przyjaciel Klon

Bartosz i Tobiasz: Witaj, dawno się nie słyszeliśmy.

Klon: Tęskniłem, myślałem, że o mnie zapomnieliście.

Tobiasz: W pewnym momencie rozdzielasz się na dwie części. Czy jest was dwóch, czy jesteś jeden?

Klon: Jestem jeden.

Bartosz: Rozmawialiśmy o rozwoju, że jesteście tutaj dla rozwoju.

Klon: Każda istota ma tutaj inny cel. Nie mogę ingerować w cele innych, ale mogę ci powiedzieć, jaki jest mój cel. Ja dążę do sfer niebieskich.

Bartosz: Czym są owe sfery niebieskie?

Klon: To jest to, co nazywasz rajem ludzkim. Ja tam chcę po prostu trafić, bo kocham bardzo ludzi. Są też niższe sfery, które też są świątyniami sferami. Do nich dąży większość drzew.

Bartosz: Czy mówisz o sferach, które nazywamy sferami istotnymi¹?

¹ Sfery istotne, czyli krąg istotnego. Więcej informacji na jego temat można znaleźć w dziele Abd-ru-shina „W Świetle Prawdy: Przesłanie Graala”.

Klon: Tak Bartoszu, to już jest bardzo czysty rejon i nie musimy podążać wyżej.

Tobiasz: A co ty sądzisz o ludziach?

Klon: Mam dwóch wspaniałych przyjaciół, czyli was.

Bartosz: A wśród drzew też masz przyjaciół?

Klon: Tak, mam przyjaciół wśród drzew. (Wskazał na jedno drzewo i powiedział): Bardzo często z nim rozmawiam. Pytał o was.

Tobiasz: A inne istoty natury?

Klon: Jest bardzo dużo gatunków istot, z którymi wchodzę w interakcje. Myślę, że jak Bartosz się rozwinie, to także będzie mógł z nimi rozmawiać.

Tobiasz: Co byś chciał przekazać ludziom, którzy będą to czytać?

Klon: Wiedźcie o tym, że Pan Bóg was wszystkich kocha, a my możemy was wspierać na waszej drodze. Możecie też uczestniczyć w naszym życiu, my sobie tego bardzo życzymy. Wyciągamy do was dłonie pełne miłości i chcemy, abyście się do nas zbliżyli.

Bartosz i Tobiasz: Dziękujemy ci za Twoje piękne słowa i dziękujemy za rozmowę.

2.6. W ogniu pytań

Wybraliśmy się do Klonu. Przytuliliśmy się. Klon pokazał mi obraz, że śpi.

Klon: Ja chcę spać. Czy zostawisz mnie w spokoju?

Nie chcieliśmy przeszkadzać i udaliśmy się do Modrzewia:

Bartosz i Tobiasz: Witaj Modrzewiu. Przyszliśmy od Klonu, który powiedział, że śpi. Czy wy też śpicie?

Modrzew: Tak, oczywiście. Też potrzebujemy odpoczynku.

Bartosz: Długo śpicie?

Modrzew: Tyle, ile nam potrzeba do regeneracji.

Tobiasz: Śpicie w nocy, czy kiedy chcecie? Ile trwa zwykle wasz sen?

Modrzew: Nie mamy zegarków, ale mogę wam powiedzieć, że noc jest u nas inaczej postrzegana.

Bartosz: Co przez to rozumiesz?

Modrzew: Nasze narządy wzroku są inne niż wasze. Dlatego też nie mamy takiego sztywnego podziału na noc i dzień jak u was w świecie gęstomaterialnym.

Bartosz: Czy wszystkie drzewa są na tym samym poziomie rozwoju?

Modrzew: Nie.

Tobiasz: Masz dużą mądrość. Czy inne drzewa też mają taką dużą mądrość i poznanie?

Modrzew: Czerpiemy też z waszego poznania. Czujemy, co jest prawdą, a co nie w waszych poglądach.

Tobiasz: Czy chodzi o mnie i Bartosza, czy ogólnie o ludzkość?

Modrzew: Każdy człowiek jest na różnym poziomie rozwoju, ale wy dwaj macie już sporą wiedzę.

Bartosz: Czy kontakt drzew z ludźmi jest rozwojowy dla obu stron?

Modrzew: Oczywiście, że tak. Popatrz, jak długo się znamy. Nie jestem już tym samym drzewem co 10 lat temu.

Bartosz: Jakbyś odpowiedział na pytanie: Skąd czerpiesz swoją wiedzę?

Modrzew: Mam połączenie z wyższym poziomem.

Bartosz: Czy każde drzewo ma połączenie z takim wyższym poziomem?

Modrzew: Tak, ale nie każde drzewo z tego korzysta.

Bartosz: Ludzie używają formy: „duchy drzew”. Czy jest to poprawna forma?

Modrzew: Nie. Jestem istotą drzewną. To drzewo to mój dom. Duchy to tylko ludzie.

Bartosz: Czy jest to prawidłowe, że nazywam cię drzewem?

Modrzew: Nam się to podoba i w pełni to akceptujemy.

Bartosz: Czyli jesteście istotą wewnątrz drzewa?

Modrzew: Jestem z drzewem bezpośrednio połączony. Nazywaj nas drzewami, tak jak to robisz. Bardzo to lubimy.

Bartosz: Czyli drzewa nie mają dusz?

Modrzew: Nie, mają istoty, które są bezpośrednio z nimi połączone. To właśnie my.

Bartosz: Czy wszystkie drzewa znają tę prawdę, którą nam teraz przedstawiłeś?

Modrzew: Mają tę prawdę w sobie. Rozpoznaną lub nie.

Tobiasz: Czy pamiętasz swoje życie i gdzie byłeś przed życiem tutaj?

Modrzew: W moim przekonaniu jest to pierwsze drzewo, w którym jestem.

Bartosz: Czy inne istoty drzewne też są po raz pierwszy w drzewach?

Modrzew: Zadajesz bardzo trudne pytania. Doświadczam po prostu tutaj i nie wiem, a nawet nie chcę wiedzieć więcej.

Bartosz: Przepraszam, nie wiedziałem.

Modrzew: Nic nie szkodzi.

Tobiasz: Jak wygląda twój dzień z życia w lesie?

Modrzew: Budzę się i uśmiecham się do świata...

Poczułem, że ostatnie pytania bardzo zachwiały wewnątrznie Modrzewiem. Zareagował Wyższy opiekun i przerwał przekaz.

Wyższy opiekun: Zadajecie mu bardzo trudne pytania. On powinien do takich prawd dojść sam, drogą swojego rozwoju. On już ma bardzo wysokie poznanie dzięki wam.

Bartosz: Czy inne drzewa mają takie poznanie jak Modrzew?

Wyższy opiekun: W tym lesie jest mało drzew, które wiedzą tyle, co Modrzew. Jest chciane przez Światło, abyście kontynuowali te rozmowy. Od czasu do czasu będziemy was po prostu odłączać.

Tobiasz: Może nie dzisiaj, ale chcielibyśmy także tobie zadać kilka pytań.

Wyższy opiekun: Będą do tego inni powołani. Ja tylko opiekuję się Modrzewiem i jego braćmi.

Tobiasz: Czy możemy zamieścić twój komentarz w książce?

Wyższy opiekun: Tak, to rozszerzy wgląd ludzi na temat drzew. Ja też nazywam je drzewami.

Po tym przekazie postanowiliśmy zakończyć dzisiejszą sesję.

2.7. Żal Orzecha

Następnego dnia postanowiłem porozmawiać z orzechem włoskim, który rośnie przed moim domem.

Orzech: Wiem, z czym przyszedłeś.

Bartosz: Tak?

Orzech: Bardzo cierpiałem.

Bartosz: Przepraszam cię Orzechu. Nie byłem wtedy świadomy, że sprawiam ci ból.

Orzech: Dwa razy mnie mocno podcinaliście z ojcem. Ja to czułem.

Bartosz: Bardzo mi przykro.

Orzech: Czuję żal.

Bartosz: Przepraszam jeszcze raz.

Orzech: Wybaczam ci, bo na to zasługujesz.

Bartosz: Dziękuję ci.

Orzech: Kocham cię, bo masz bardzo czyste serce. Jesteś wyjątkowy.

Bartosz: Staram się Orzechu.

Orzech: Chcę, aby mój przekaz poszedł w świat. My czujemy!

Bartosz: Obiecuję ci, że tak się stanie.

Orzech: Dziękuję.

Bartosz: Zawsze to czułem, że masz do mnie żal. Nawet gdy ciebie nie słyszałem.

Orzech. Bo to jest prawda.

Bartosz: Czy mogę coś dla ciebie zrobić?

Orzech: Zależy mi na tym, aby ten przekaz poszedł w świat. Tylko na tym.

Bartosz: Wiem, że nasza relacja nie odbuduje się tak szybko.

Orzech: To tak jakby ktoś obciął ci ręce i potem cię przeproszał. Umiąłbyś z kimś takim rozmawiać?

Bartosz: Masz rację Orzechu.

2.8. Drzewa o swoim wyglądzie

Następnego dnia Tobiasz miał sprawy do załatwienia, więc wybrałem się do drzew w lesie sam. Postanowiłem porozmawiać o ich wyglądzie.

Bartosz: Witaj Klonie.

Klon: Witaj Bartoszu.

Bartosz: Chciałbym się dzisiaj spytać o to, jak wyglądacie?

Klon: Jesteśmy bardzo podobni z wyglądu do ludzi.

Bartosz: Pytam, bo was nie widzę. Widzę tylko zarysy twarzy i uśmiechy.

Klon: Będziesz kiedyś widział. To jest chciane przez Światło.

Bartosz: Czyli macie dwie ręce i dwie nogi.

Klon: Tak, mamy dwie ręce i dwie nogi.

Bartosz: Czy poruszasz się wewnątrz drzewa, tak jakbyś pływał?

Klon: To jest takie na wpół latanie, na wpół pływanie.

Bartosz: A czy macie jakieś ubrania?

Klon: Tak, mamy ubranie.

Bartosz: Czy wszystkie drzewa mają podobny wygląd, czy zależy on od gatunku drzewa?

Klon: Sosny np. są bardziej smukłe i mają więcej żeńskości.

Bartosz: Czy wszystkie Klony wyglądają podobnie?

Klon: Tak, są bardzo podobne.

Bartosz: Więc jak wygląda twoje ubranie?

Klon: To takie ubranko z zielonymi liśćmi.

Bartosz: Czy czujesz zimno?

Klon: Nie Bartoszu, nie czuję zimna.

Bartosz: Chciałbym cię zobaczyć.

Klon: Zamknij oczy. Co widzisz?

Bartosz: Widzę, tak jakbyś tańczył lub lepiej powiedziawszy, wirował wewnątrz drzewa.

Klon: Tak wyrażamy radość.

Bartosz: Dziękuję ci za tę krótką rozmowę Klonie.

Klon: Dziękuję ci Bartoszu. Odwiedzaj mnie częściej.

Bartosz: Dobrze Klonie.

Postanowiłem podejść do Modrzewia.

Bartosz: Witaj przyjacielu.

Modrzew: Witaj.

Bartosz: Chciałem cię przeprosić za te trudne pytania ostatnio.

Modrzew: Nie ma o czym mówić.

Bartosz: Dzisiaj rozmawiam o waszym wyglądzie. Jakiego jesteście wzrostu?

Modrzew: Jestem wysoki, ale nie tak wysoki, jak ty.

Bartosz: A jakiego koloru jest twoja skóra?

Modrzew: To zależy od rodzaju narządów wzroku, jakie patrzą.

Bartosz: A jak ja bym cię widział?

Modrzew: Zielonkawą odcień skóry. I mam też takie wdzianko.

Bartosz: Z liści?

Modrzew: Skąd wiesz?

Bartosz: Rozmawiałem o tym z Klonem.

Modrzew: To miło, że masz więcej przyjaciół w lesie.

Bartosz: Czy rośniecie wraz ze wzrostem drzewa?

Modrzew: Tak, dokładnie.

Bartosz: A pamiętasz, jak byłeś bardzo mały i zaczynałeś swoje doświadczenie?

Modrzew: Nie, wtedy byłem nieświadomy.

Bartosz: A co najlepiej pamiętasz ze swojego doświadczenia tutaj?

Otrzymałem przekaz, że Modrzew chce spać.

Bartosz: Mam jeszcze kilka pytań.

Modrzew: Jeszcze tylko chwilę, bo jestem śpiący.

Bartosz: Czy można nazywać was drzewcami?

Modrzew: Jest to poprawna forma słowna i można jej używać.

Bartosz: A jakbym widział swoim wzrokiem kolor twoich oczu?

Modrzew: Nie wiem, nie mam lustra. Idę spać.

Bartosz: Ale masz dzisiaj „gęsty” głos.

Modrzew: Taki masz dzisiaj słuch. Nic na to nie poradzę.

Bartosz: Dobranoc Modrzewiu.

Modrzew: Dziękuję przyjacielu.

Po tej rozmowie udałem się do Aldaniela.

Aldaniel: Jak się czujesz Bartoszu?

Bartosz: Dobrze, a ty?

Aldaniel: Bardzo dobrze, zawsze tak się czuję przy tobie.

Bartosz: Dzisiaj rozmawiamy o waszym wyglądzie. Czy jest coś charakterystycznego w twoim?

Aldaniel: Nie za bardzo, przeciętny ze mnie byt.

Bartosz: Wszyscy macie taką zielonkawą skórę?

Aldaniel: Tak, i liściaste wdzianko, ale o tym widzę, że wiesz.

Bartosz: A skąd wiesz, że ja o tym wiem?

Aldaniel: Potrafimy czytać z was jak z otwartych ksiąg.

Bartosz: Czy macie jakieś zadania wewnątrz drzew?

Aldaniel: Mamy obowiązki, ale nie pora, aby o tym mówić.

Bartosz: Nie jestem gotowy na to?

Aldaniel: Ludzkość na to nie zasługuje.

Bartosz: A czy ludzkość będzie kiedyś gotowa na tę wiedzę?

Aldaniel: Tak, ale nie będzie to dzisiaj. Pan Bóg i tak daje światu bardzo dużo w formie waszych przekazów.

Bartosz: Zaskakuje mnie to dalej.

Aldaniel: Nie chcemy po prostu o tym mówić. Wiesz, jacy są ludzie. Ludzkości wystarczy niewiele, aby kogoś poniżyć. Mogą tę wiedzę wyśmiać, a ja na to nie pozwolę.

Bartosz: Teraz w pełni rozumiem, dlaczego nie chcesz o tym mówić.

Aldaniel: Nie chcemy. Takie jest nasze ogólne stanowisko.

Bartosz: Myślę, że na tym skończymy naszą rozmowę. Dziękuję ci przyjacielu za twoje dzisiejsze słowa.

Aldaniel: Dziękuję Bartoszu.

Następnego dnia udaliśmy się z Tobiaszem po raz kolejny do Modrzewia, aby kontynuować rozmowę o wyglądzie, a także, aby porozmawiać na inne tematy:

Bartosz: Witaj.

Modrzew: Dzień dobry.

Bartosz: To jest lustro Modrzewiu. Daję ci je, abyś opisał swoją twarz. *(Dałem mu lustro, które przekazał mi przewodnik)*

Modrzew: Jestem w szoku, że takie coś mi dałeś. Widzę siebie po raz pierwszy.

Bartosz: Co czujesz?

Modrzew: To jest niesamowite. Dziękuję ci.

Tobiasz: Jakbyś siebie opisał?

Modrzew: Jestem piękną istotą. Dziękuję wam za wspaniały dar.

Tobiasz: Jaki masz kolor oczu?

Modrzew: Piękna zieleń to jest.

Bartosz: A masz dużo włosów?

Modrzew: Mam bujną czuprynę.

Tobiasz: A w jakim kolorze?

Modrzew: Jest to też zieleń, ale inna.

Tobiasz: Jest to ciemna zieleń, czy jasna?

Modrzew: Taka połyskliwa.

Tobiasz: Oczy są ciemniejsze niż włosy?

Modrzew: Oczy mają głębię, dodają mi uroku.

Bartosz: A włosy masz długie?

Modrzew: Nie za długie, ale nie są też krótkie. Bartoszu, bardzo ci dziękuję za ten dar. Jestem ci bardzo wdzięczny. Nie wiedziałem, jak wyglądam.

Bartosz: Rozumiem, że nie masz butów?

Modrzew: Nie mam, a po co mi buty?

Bartosz: A jakiego koloru są twoje usta?

Modrzew: To jest też zielony kolor.

Tobiasz: Czy masz zęby?

Modrzew: Wiem, że to może być dla was szokiem, ale nie mam zębów. Nie potrzebuję ich.

Bartosz: Czyli nic nie jesz i nie pijesz?

Modrzew: Mogę pić, ale tego nie potrzebuję.

Tobiasz: Jakie masz uszy?

Modrzew: Mam trochę podobne do elfickich, ale krótsze. Nie wyglądają jak ludzkie, ale nie są też elfickie.

Tobiasz: Czy masz zarost?

Modrzew: Nie Tobiaszu, nie rośnie mi nic na twarzy.

Tobiasz: A brwi?

Modrzew: Są bardzo delikatnie zarysowane.

2.9. Kolejne pytania do Modrzewia

Kontynuowaliśmy rozmowę z Modrzewiem.

Bartosz: Chcemy kontynuować z tobą rozmowę. Mówiłeś, że jak byłeś mały, to byłeś nieświadomy. Czyli twoim celem jest uświadomienie sobie siebie samego?

Modrzew: Tak Bartoszu. To jest cel każdej istoty natury. Wy ludzie też macie taki cel.

Bartosz: Doświadczasz w świecie materii subtelniejszej² niż nasza?

Modrzew: Doświadczam w materii, która jest najbliższej ziemi.

Bartosz: Czy jest to astral?

Modrzew: Nie, ja nie potrzebuję ciała astralnego, które jest pomostem.

Bartosz: Czy masz więcej otoczek wyższych?

Modrzew: Tak, a to jest moja zewnętrzna. Moim sednem jest istota, a twoim duch.

Bartosz: Rozumiem, że czujesz to wszystko, co doświadcza drzewo?

Modrzew: Tak, jestem z nim tak połączony, że wszystko odczuwam.

Tobiasz: Mamy jesień. Czy czujesz, jak opadają igły?

Modrzew: Ja czuję to, co czuje drzewo.

Bartosz: Czyli jakby ktoś ci uciął gałąź, to byś czuł cierpienie?

Modrzew: Bardzo by mnie to bolało.

Bartosz: Czy nie jest ci tak czasem nudno w tym drzewie?

Modrzew: A tobie nie jest nudno tak ciągle chodzić? Nie mam czasu na nudę.

Tobiasz: Czy możesz powiedzieć coś o istocie, którą nazywam wyższym opiekunem?

Modrzew: Opiekuje się nami i ma sporą wiedzę.

Tobiasz: Czy on opiekuje się tylko drzewami?

Modrzew: Tak, na przykład elfy mają innego opiekuna.

Bartosz: Ile drzew ma pod opieką?

Modrzew: Jest to taki sektor, taki krąg drzew i są to drzewa różnego gatunku w okolicy.

² Zgodnie z dziełem „W Świetle Prawdy: Przesłanie Graala” Abd-ru-shina jest to poziom subtelnej gęstomaterialności. Astral to z kolei średnia gęstomaterialność będąca nieco niżej i bliżej naszego fizycznego świata.

Tobiasz: Jak ty nazywasz wyższego opiekuna?

Modrzew: Po prostu opiekun.

Tobiasz: Czy drzewa mają płeć?

Modrzew: Nie wiem, o co ci chodzi. Nie mam żadnych narządów rozrodczych.

Tobiasz: O płci nie decydują narządy rozrodcze tylko rodzaj aktywności³.

Modrzew: Ja czuję się bardziej męski. Nie wiem, jak jest z innymi. Czuję, że większość drzew to formy męskie.

Tobiasz: Czy często rozmawiasz z drzewami, które rosną obok ciebie?

Modrzew: Nie często.

Tobiasz: A jeśli już, to czego dotyczą rozmowy?

Modrzew: Pozdrawiamy się wzajemnie. Tak naprawdę wystarczy uśmiech.

Bartosz i Tobiasz: Dziękujemy za twoje wglądy.

Modrzew: Dziękuję jeszcze raz za lustro. Jestem wdzięczny i kocham was.

2.10. Kim prawdziwie jesteście?

Następnego dnia poszedłem samotnie do Aldaniela.

Bartosz: Z relacji z Klonem i Modrzewiem wiem, że potrzebujecie snu. Czy gdy śpicie macie jakieś sny?

Aldaniel: Ja mam sny, ale nie chcę się tym dzielić. To bardzo prywatne.

Bartosz: Rozmyślałem, kim prawdziwie jesteście. Czy jesteś częścią drzewa, czy może drzewo jest częścią ciebie?

Aldaniel: Oba zrozumienia są błędne. Jestem częścią wsparcia dla drzewa. Jego najwierniejszym opiekunem. Nazywają nas drzewcami.

Bartosz: Trochę o tym myślałem i uważam, że tak jak sylf nie jest wiatrem, rusałka czy nimfa rzeką czy jeziorem, tak jak gnom nie jest kryształem, tak drzewiec nie jest drzewem.

Aldaniel: Tak Bartoszu, to jest prawidłowe zrozumienie.

³ Więcej na ten temat w dziele: „W Świetle Prawdy: Przesłanie Graala” Abd-ru-shina.

Bartosz: Wielu ludzi uważa, że rozmawia z drzewami. Ja w sumie też tak to nazywam.

Aldaniel: Jest to właściwe na pewnym etapie rozwoju.

Bartosz: Czy można zatem rozmawiać z drzewem, jego sednem, czy jest to możliwe tylko z wami?

Aldaniel: Poprzez uczucia łączysz się z drzewem i ze mną, ale aparat mowy mamy tylko my.

Bartosz: Zastanawiam się nad tytułem książki. Właściwie to Wasza książka, bo dzielicie się sobą ze światem. Czy lepiej nazwać ją: „Drzewa mówią”, czy „Drzewce mówią”?

Aldaniel: Pierwszy tytuł jest bardziej chwytliwy. Ludzie nas określają drzewami i większość nas to akceptuje.

Bartosz: Niech tak będzie. Nazwę książkę: „Drzewa mówią”.

Aldaniel: Pamiętaj Bartoszu, że ja też nie wiem wszystkiego.

Bartosz: To znaczy?

Aldaniel: Wiele z tego, co ci przekazuję, to moje poglądy i też mogę się mylić.

Bartosz: Lubię to, jak się do mnie uśmiechasz, tak jak teraz. Czy uśmiechasz się bez przerwy?

Aldaniel: Generalnie mam pozytywne nastawienie. Uśmiech jest tego wyrazem, ale nie zawsze się uśmiecham.

Bartosz: A miewasz smutne dni?

Aldaniel: Jestem bardzo radosną istotą. Czasem się zdarzy jakiś smutek, ale to rzadko.

Bartosz: Gdy chcę nawiązać kontakt z jakimkolwiek drzewem, to zawsze widzę zarys uśmiechniętej twarzy. Czy uśmiechacie się do wszystkich ludzi?

Aldaniel: Bardzo lubimy dzieci. One mają tę czystość, którą utracili dorośli. Czasem zdarzą się światłe dusze, ale generalnie ludzkość jest upadła, o tym już mówiliśmy.

Pamiętacie starego Buka Samotnika, z którym rozmawiałem pierwszy raz jakiś czas temu. Poczujęm, że mam podejść do niego i porozmawiać. Rośnie on stosunkowo blisko Aldaniela.

Buk Samotnik: Masz na imię Bartosz, pamiętam cię.

Bartosz: Kim jesteś? Możesz to jakoś określić?

Buk Samotnik: Różnie nas nazywają i różnie też siebie określamy. Większość z nas zajmuje się wyłącznie doświadczeniem i nie zastanawia się nad tym.

Bartosz: A jakie macie cele?

Buk Samotnik: Celem jest wejście na wyższy poziom rozwoju.

Bartosz: Jesteś typem samotnika. Ja też lubię być sam. Czuję, że większość z was lubi samotność.

Buk Samotnik: Tak Bartoszu, lubimy samotność, kochamy ją.

Bartosz: A macie jakieś zabawy?

Buk Samotnik: Młodzieńcze, młodzież więcej tańczy i to jest ich zabawa.

Bartosz: Rozumiem, że ty nie tańczysz?

Buk Samotnik: Oczywiście, że nie.

Bartosz: Chyba nie uśmiechasz się tak często, jak Aldaniel.

Buk Samotnik: No cóż, nie potrzebuję tego. Jestem po prostu inny.

Bartosz: Chciałem z tobą porozmawiać tylko dlatego, aby poszerzyć wgląd o was. Bo też czuję, że jesteście bardzo różni.

Buk Samotnik: Nazywaj nas drzewami. Jestem tak długo w tym drzewie i po prostu czuję się nim. Nie zabieraj nam tej przyjemności bycia drzewami.

Bartosz: Dziękuję, myślę, że ta rozmowa daje szerszy wgląd.

Buk Samotnik: Prawidłowy, przecież mówię ci prawdę.

Bartosz: Dziękuję Buku, jesteś wspaniały.

Buk Samotnik: No ja myślę. Idź młodzieńcze rozmawiać z młodzieżą.

Wróciłem do Aldaniela.

Aldaniel: Stary Buk. Mógłby być twoim dziadkiem.

Bartosz: Czy wiesz, o czym z nim rozmawiałem?

Aldaniel: Podejrzewam, co ci powiedział.

Bartosz: Co o tym sądzisz?

Aldaniel: Po prostu tak widzi świat.

Bartosz: Widzi go nieco inaczej niż ty.

Aldaniel: W porządku. Nie mam z tym problemu.

Bartosz: Ale ja was kocham. Dziękuję wam za rozmowę.

Aldaniel: Przyjdź znowu Bartoszu. Czekamy na ciebie.

Ukłoniłem się przed Bukiem i Aldanielem i poszedłem do domu.

2.11. Dąb z blizną

Mieliśmy dzień przerwy w kontaktach z drzewami. Trochę padało i zrezygnowaliśmy z naszych interakcji. Kolejnego dnia postanowiliśmy podejść do drzewa, które świetnie znamy, ale nie rozmawialiśmy z nim jeszcze na łamach tej książki.

Bartosz i Tobiasz: Witamy cię.

Dąb: Witam serdecznie.

Bartosz: Masz bliznę po uderzeniu pioruna, który cię uderzył jakieś 10 lat temu. Pamiętam, jak ją pierwszy raz zobaczyliśmy. Czy możesz coś o tym powiedzieć?

Dąb: Chciałem powiedzieć, że taka jest natura, takie rzeczy się zdarzają.

Bartosz: Czy czułeś ból po uderzeniu pioruna?

Dąb: Było to dla mnie zaskakujące i oczywiście czułem ból, ale nie mam o to pretensji do nikogo. Takie sytuacje wzmacniają nas jeszcze bardziej i są konieczne w procesie rozwoju.

Tobiasz: Czy nadal czujesz ból?

Dąb: Niewielki, to już jest bardzo stara rana.

Bartosz: Jak wy postrzegacie procesy, które przynosi burza.

Dąb: Jest to konieczny proces oczyszczenia i jesteśmy bardzo radzi, gdy ten proces występuje. Rozwój to nie tylko sielanka przy promieniach słońca, ale także wiatry i burze. Takie procesy nas oczyszczają i wzmacniają.

Tobiasz: A czy boicie się burzy?

Dąb: Nie mogę mówić za wszystkich. Ja się nie boję, bo doświadczyłem już najcięższych czynników, jakie niesie burza i w pełni akceptuję to, co ona niesie. Jestem też spokojny, bo wiem, że jest ona konieczna i nawet się raduję, gdy ona przychodzi.

Tobiasz: Czyli też się czasem boicie?

Dąb: Tak, szczególnie ci z nas, którzy są bardzo wrażliwi. Wraz z procesem dojrzewania zanika wszelki strach.

Tobiasz: Jesteś w miejscu bardzo uczęszczanym przez ludzi. *(jest to skrzyżowanie ścieżek w lesie)*. Co byś ty powiedział o ludziach?

Dąb. Tak, widzę ludzi codziennie, ale prawdę o ludziach już znasz. Bardzo was szanujemy za to, że chcecie zbliżyć nas z ludźmi. Wierzę, że jest jeszcze wiele dobrych ludzi, którzy zasługują na kontakt z nami.

Bartosz: Czy chciałbyś coś powiedzieć do ludzi, którzy będą to czytać?

Dąb: Nie ważne, co przynoszą burze dziejowe, każde cierpienie może uszlachetnić. Z każdego cierpienia możesz wyjść wzmocniony. Tak samo, jak drzewa i rośliny tak i ludzie, którzy nie doświadczyli burz, nie są tak silni, jak ci, których los tym obdarzył.

Tobiasz: Dziękujemy ci Dębie za twoją mądrość, czy chciałbyś coś dodać na koniec rozmowy?

Dąb: Bądźcie silni. Pan Bóg zawsze obdarza tym, co konieczne do dalszego rozwoju.

2.12. Ciekawe wglądy Modrzewia

Następnie udaliśmy się do Modrzewia.

Bartosz i Tobiasz: Witaj Modrzewiu.

Modrzew: Witajcie.

Bartosz: Na początek pytanie: Mówiłeś, że możesz się poruszać w granicach aury drzewa. Co by się stało, gdybyś tę granicę przekroczył?

Modrzew: Długo bym nie wytrzymał i bym umarł.

Bartosz: Więc jesteś ściśle związany z drzewem?

Modrzew: Tak, z jego promieniowaniem. Jestem od niego zależny.

Tobiasz: Czy wyjście poza to promieniowanie jest w ogóle możliwe?

Modrzew: Tak, ale nie znam nikogo, kto by tego doświadczył.

Bartosz: Czyli twoim całym światem jest drzewo?

Modrzew: To mój cały ekosystem, moje pole działania.

Bartosz: A czy nie czujesz się trochę jak w więzieniu?

Modrzew: Kocham przebywanie tutaj i jestem w całkowitej harmonii i akceptacji wobec tego doświadczenia.

Bartosz: Co by się stało z tobą, gdyby ktoś ściął to drzewo?

Modrzew: W krótkim czasie bym odszedł, aby doświadczać gdzie indziej.

Bartosz: Rozumiem, że byłoby to przedwczesne odejście?

Modrzew: Tak, bo naszym celem jest osiągnięcie dojrzałości.

Bartosz: Czyli gdybyś odszedł, nie osiągnąwszy pełnej dojrzałości, musiałbyś powrócić w światy materialne?

Modrzew: Podejrzewam, że tak właśnie jest, ale nie znam odpowiedzi na to pytanie.

Tobiasz: Czy poziom twojego poznania – wiedzy powoduje, że rozwijasz się szybciej?

Modrzew: Tak, ale musi on być zgodny z prawdą. Błędne poglądy odpadają poprzez rozwój. Do wielu prawd musimy dojść sami, ale zdarzają się także stymulacje zewnętrzne jak rozmowy z wami.

Bartosz: Czy wasz rozwój się kiedyś kończy?

Modrzew: Ja czuję, że rozwój nie ma końca, tak, jak w przypadku człowieka. Pan przygotował dla nas pole do rozwoju na wieczność.

Tobiasz: Klon powiedział, że poruszacie się w drzewie ruchem pomiędzy lataniem i pływaniem. Jak wysoki jesteś jako istota i czy możesz coś więcej o tym powiedzieć?

Modrzew: To jest nasz dom i czujemy się w nim jak ryba w wodzie. Myślę, że mój wzrost to około 1,6m.

Tobiasz: Czy masz piękny widok na okolicę, jak jesteś na górze drzewa?

Modrzew: Bardzo piękne pytanie Tobiaszu. Mam widok na moich okolicznych braci, jest to wspaniałe, że możemy się widzieć, postrzegam to jako dar.

Bartosz: Mówiłeś kiedyś, że możesz się łączyć z wyższym poziomem. Czy musisz „popłynąć” czy „podlecieć” wyżej, aby się z nim połączyć?

Modrzew: Nie, Światło ma do mnie dostęp tu na dole.

Bartosz i Tobiasz: Dziękujemy ci przyjacielu za twoje wglądy. Myślimy, że coraz lepiej was rozumiemy.

2.13. Przykościelna Lipa

W pobliżu kościoła, przy cmentarzu rośnie Lipa. Jest to drzewo, z którym mam kontakt od roku, może półtorej. Wiele razy mnie wspierało, gdy miewałem gorsze dni. Jego wsparcie jest dla mnie nieocenione. Postanowiliśmy z nim porozmawiać po kilkudniowej przerwie od rozmów.

Bartosz i Tobiasz: Witaj.

Lipa: Witajcie.

Bartosz: Jesteś w specyficznym miejscu, na cmentarzu przy dojściu do kościoła. Czy widzisz tu dużo ludzi?

Lipa: Tak, szczególnie w niedziele i święta jest tu bardzo dużo ludzi.

Tobiasz: Co byś powiedział o tych ludziach?

Lipa: Są zabiegani, nie myślą o Bogu.

Bartosz: Czy według ciebie to, że uczęszczają do kościoła, zbliża ich do Boga?

Lipa: Taki według mnie był cel, aby zbliżyć ludzi do Boga. Jednakże ja nie widzę tego, aby ludzie tutaj byli bliżej Boga.

Tobiasz: Zapewne na cmentarzu jest wiele zbłąkanych dusz. Czy je widzisz?

Lipa: Tak widzę, ale one mnie nie widzą.

Tobiasz: Co byś mógł więcej o tym powiedzieć?

Lipa: Są tak zagubione, że aż serce czasem ścisza. Współczuję im bardzo, ale nie mogę im pomóc.

Bartosz: Dlaczego te dusze tutaj są, jak ty to rozumiesz?

Lipa: One czują związek z ciałem, bo za życia myślały, że tylko ciało daje życie. Są jeszcze bardzo związane z gęstą materią.

Bartosz: Czy możemy tym duszom jakoś pomóc?

Lipa: Możemy się za nie modlić, ale według mnie to niewiele da, z resztą one w mojej ocenie nie zasługują na pomoc. Czas pokaże, czy się skierują do Światła i do Prawdy, Prawdy o sobie i o świecie, ale to musi wyjść od nich.

Tobiasz: Jaka według ciebie jest energia w kościele?

Lipa: Według mnie kościół jest czysty energetycznie, ale to jest tylko moje zdanie, bo sam tam nie bywam. Chciałbym coś powiedzieć ludziom, którzy chodzą do kościoła.

Bartosz i Tobiasz: Prosimy...

Lipa: Zapomnieliście o Bogu i o dobru. Pan was wszystkich kocha, tylko wy Go nie znacie. Wzbudźcie żarliwość serc, nauczcie się prawdziwie modlić i zbliżcie się do Boga.

Bartosz: Czy chcesz jeszcze coś dodać?

Lipa: Jest wiele dobra w świecie, jednak ludzie go nie dostrzegają, ciągle żyją swoimi problemami i zmartwieniami.

Bartosz: Czy dałbyś jakąś wskazówkę dla wszystkich zagubionych ludzi?

Lipa: Zróbcie wszystko, aby odzyskać połączenie z duchem, wasz rozwój kończy się na intelekcie, nie jest to chciane przez Światło. Rozbudźcie odczuwanie, bo właśnie uczucia łączą was ze Światłem.

Bartosz: Czy jest według ciebie jakiś sposób, aby to odczuwanie rozbudzić?

Lipa: Przede wszystkim człowiek musi chcieć dobra i odszukać miłość do bliźniego. To, że człowiek tego nie robi, jest jego winą. Chciałby wszystko osiągnąć bez pracy nad sobą. Każdy ma inną drogę rozwoju, jednakże według mnie chcenie dobra to podstawa.

Bartosz: A czy zdarza się, że widzisz bardziej świątłych ludzi tutaj przy kościele?

Lipa: Bardzo mało jest takich ludzi. Bardzo dawno takich nie widziałem. Cieszę się, że mam dwóch przyjaciół wśród ludzi. Mówię teraz o was. Cieszy mnie także to, że pracujecie nad tym, aby nas – istoty natury zbliżyć z ludźmi – to bardzo szlachetne wyzwanie.

Bartosz: Czy myślisz, że ludzie się otworzą na te przekazy, którymi chcemy się dzielić?

Lipa: Jest mała grupa ludzi, która za tym pójdzie, ale to wystarczy. Światło nie potrzebuje tłumów.

Tobiasz: A jak postrzegasz wszystkie religie?

Lipa: Stoję przy kościele i mogę głównie o nim mówić. Według mnie kościół nie spełnia swojego zadania. Ludzie powinni w nim łączyć się z Bogiem. Ze względów mi nieznanych tak jednak nie jest. To, co miało służyć człowiekowi, nie spełnia swej roli. Chciałem jeszcze coś powiedzieć. Czas pokaże, czy ludzie się przebudzą na duchowość, jednak tego czasu jest coraz mniej, a ludzkość nie rokuje dobrze.

Tobiasz: Ja uważam, że tylko duże cierpienie może ich obudzić.

Lipa: Tak Tobiaszu, to jest konieczne i jednocześnie sprawiedliwe.

Bartosz: Czy coś chciałbyś jeszcze dodać na koniec rozmowy?

Lipa: My, istoty natury wierzymy jeszcze w ludzi, choć ta wiara jest coraz mniejsza. Mamy jeszcze nadzieję na przebudzenie ludzkości i wierzymy w nadchodzące Królestwo, które jest wielką obietnicą.

Bartosz i Tobiasz: Dziękujemy ci Lipo za twoje przekazy.

Lipa: Ja wam też dziękuję za waszą przyjaźń i wierzę, że moje przekazy coś dadzą światu.

2.14. Trudne pytania

Tego samego dnia udaliśmy się do Modrzewia, aby zadać mu kilka pytań.

Bartosz i Tobiasz: Witamy cię ponownie.

Modrzew: Witajcie.

Bartosz: Mówiłeś, że doświadczasz w innej materii niż astral. Czy jest to wyżej niż astral?

Modrzew: Tak oczywiście. Jest to zgodne z prawdą.

Bartosz: Dziękuję za odpowiedź, też tak to czułem. Mówiłeś, że jakby ktoś na przykład ściął to drzewo, to w krótkim czasie byś odszedł. A czy nie mógłbyś połączyć się z aurą innego drzewa, aby w niej przebywać?

Modrzew: Ja uważam, że drzewce raczej nie potrafią doświadczać w innym drzewie niż w tym, w którym zaczęły swoje doświadczenie.

Bartosz: Czy jest to związane z unikatowym promieniowaniem każdego drzewa?

Modrzew: Myślę, że jest to zgodne z prawdą.

Tobiasz: Jak obszerna jest aura drzewa i czy możesz dzięki niej wejść w bezpośrednią interakcję z innymi drzewcami blisko ciebie?

Modrzew: Tak, aura drzewa jest dość obszerna i łączy się z sąsiednimi drzewami. To, co opisałeś, jest możliwe, ale osobiście nie mam takich doświadczeń.

Bartosz: Mówiliśmy kiedyś, że masz wyższe otoczki tak jak ludzie. Czy możesz świadomie wyjść wyższą otoczką?

Modrzew: Wiem, co masz na myśli. Nie znam nikogo, kto by tak doświadczał, to raczej jest niemożliwe.

Bartosz: A wasze sny to doświadczenia waszych wyższych ciał?

Modrzew: Nie wiem wszystkiego, ale chyba tak jest.

Bartosz: Czy możesz się kontaktować z innymi, także z ludźmi, na odległość?

Modrzew: Tak jest to możliwe, ale nie lubię tego robić.

Bartosz: Czy według ciebie twoje wyższe otoczki są połączone z wyższymi otoczkami drzewa, tak jak ty jesteś połączony z ostatnią otoczką drzewa?

Modrzew: Tak, jestem przekonany, że tak jest, z tym że drzewo ma jeszcze otoczkę astralną oraz gęstomaterialną, tę, którą widzą ludzie.

Bartosz: Modrzewiu wiem, że zadałem trudne pytania, ale chciałem też wiedzieć, czy masz pełny wgląd w te tematy.

Modrzew: To są bardzo trudne pytania, ja po prostu nie wiem wszystkiego.

Tobiasz: Jak to jest, że znasz język polski i możesz się z nami komunikować w tym języku?

Modrzew: Nie wiem dokładnie, jak to jest, ale rozumiem to w ten sposób, że Bartosz rozumie, co ja czuję.

Tobiasz: Czyli w innym języku też byś się dogadał?

Modrzew: Tak, w każdym, przecież pojęcia są w każdym języku takie same.

Bartosz: Jak postrzegasz czas?

Modrzew: Rozumiem, że każdy poziom ma inne poczucie czasu, ale moje poczucie czasu jest bardzo zbliżone do waszego. Chcę powiedzieć, że niektóre pytania są bardzo trudne, ale myślę, że już coraz lepiej nas rozumiecie i znacie.

Bartosz: To chyba koniec naszych trudnych pytań.

Bartosz i Tobiasz: Dziękujemy ci za rozmowę i wkrótce się znowu spotkamy.

Modrzew: Też mam nadzieję, że wkrótce się znowu spotkamy.

2.15. Stary młody

Następnie udaliśmy się do Graba, stosunkowo młodego drzewa, aby porozmawiać z nim o młodości.

Bartosz i Tobiasz: Witaj Grabie.

Grab: Wiem, że przyszliście porozmawiać o młodości, czuję to.

Tobiasz: Jesteś właśnie stosunkowo młodym drzewem. Jak postrzegasz młodość?

Grab: Jest wiele rzeczy, które młoda istota musi doświadczyć, wiele z tych rzeczy jest nieprzyjemnych, ale jest to konieczne do rozwoju. Czasem lekcje są trudne, ale to nie zmienia faktu, że przyszliśmy tu, aby się uczyć.

Bartosz: Czy macie jakieś zabawy w młodości?

Grab: Tańczymy w rytmie lasu, śpiewamy pieśni, kochamy młodość.

Tobiasz: Kiedyś ktoś mi powiedział, że moim drzewem mocy jest grab. Bardzo długo szukałem w tym lesie takiego drzewa i jesteś jedynym, jakiego poznałem.

Grab: Wiem, pasujemy do siebie. Wzywałem ciebie, a ty mnie znalazłeś. W mojej okolicy nie ma więcej grabów, ale wiedziałem, że mnie znajdziesz.

Tobiasz: Moja intuicja mówiła, że tu cię znajdę.

Grab: Tak Tobiaszu, jesteśmy połączeni poprzez odczuwanie i nawet gdy jesteśmy daleko, możemy czuć, co drugi czuje. Jestem twoim drzewem mocy i jest to zgodne z prawdą.

Tobiasz: A co to w ogóle znaczy, że jesteś moim drzewem mocy?

Grab: Nasze energie się uzupełniają na pewnym poziomie i ty Tobiaszu tak naprawdę potrzebujesz mnie, tak jak ja potrzebuję ciebie. Bądź mi bratem.

Tobiasz przytulił się do niego.

Grab: Bardzo lubię, jak się do mnie przytulasz.

Bartosz: A jak mnie czujesz?

Grab: Wolę energię Tobiasza, ale ciebie też lubię. Obaj jesteście czyści energetycznie. Drzewa was kochają.

Tobiasz: Czy chcesz coś jeszcze powiedzieć?

Grab: Tak, świat ma barwy i odcienie, a my możemy w nich wybierać to, co nam służy. Wybierajmy zatem mądrze, to co jest zgodne z naszym wewnętrznym chceniem.

Tobiasz: Czy masz jakieś przesłanie do młodych ludzi?

Grab: Czasem młodzi są dojrzałsi niż starzy, jednak jest to czas nauki i popełniania błędów. Uczcie się młodzi na swoich błędach. To, co zrozumiecie za młodu, będzie kiełkować na starość.

Tobiasz: Jestem wzruszony twoją mądrością. Dziękuję ci bardzo.

Grab: Tak Tobiaszu, ja doświadczam już w trzecim drzewie, więc nie jestem najmłodszy.

Bartosz: Czyli jednak wracacie na poziomy materii?

Grab: Tak, jest to naturalne i wielu z nas tu powraca.

Tobiasz: Czy wszystkie drzewa to pamiętają, wiedzą o tym?

Grab: Nie jest to konieczna wiedza. Ja po prostu to pamiętam.

Tobiasz: Czy zawsze byłeś grabem?

Grab: Tak, jestem po raz trzeci grabem, to jest mój gatunek.

Bartosz: Czy dobrze rozumiem to, że wasze promieniowanie jest ściśle związane z jednym drzewem?

Grab: Tak, jesteśmy połączeni z promieniowaniem jednego drzewa i nie możemy przeskakiwać na inne. To są domy innych istot i gdyby było to możliwe, powstałby chaos.

Bartosz i Tobiasz: Jesteśmy pod wrażeniem twojej mądrości i dziękujemy ci za piękne przekazy.

Grab: Dziękuję wam. Jesteście jeszcze tacy młodzi.

Wróciliśmy do Modrzewia.

Bartosz: Rozmawialiśmy właśnie z Grabem, który doświadcza już w trzecim drzewie.

Modrzew: Tak Bartoszu. W pełni już zrozumiałem ten temat. To jest moje pierwsze drzewo i wiem, że możemy powracać, aby doświadczać po raz kolejny. Dzięki wam też się ucę. Dziękuję wam za to!

Bartosz i Tobiasz: Dziękujemy za rozmowę.

Modrzew: Dziękuję.

2.16. Sprostowanie Graba

Następnego dnia udaliśmy się do Graba. Oto zapis rozmowy:

Bartosz i Tobiasz: Witaj.

Grab: Jesteście nareszcie.

Bartosz: Kontaktowałeś się ze mną na odległość. Mówiłeś, że chciałbyś sprostować, to co mówił nam Modrzew.

Grab: Chodzi o podróże wyższymi otoczkami. Jest to oczywiście możliwe. Modrzew nie doświadcza w ten sposób i dlatego tego nie wie. Dojrzałość młodszych drzew jest niewystarczająca. Modrzew jest jeszcze młody i nieprzygotowany do tego.

Bartosz: Czyli on doświadcza tylko swoją zewnętrzną otoczką plus sny?

Grab: Tak. Większość ludzi ma tak samo, ale są też tacy, którzy świadomie mogą wychodzić. Jest to zawsze podyktowane stopniem dojrzałości i przygotowania.

Bartosz: Rozumiem, że nieprzygotowana istota mogłaby, tak doświadczać, wnieść więcej szkód niż pożytku? Rozumiem, że twoja wyższa otoczka, którą wychodzisz, nie jest związana z wyższą otoczką drzewa i możesz podróżować na dalsze odległości?

Grab: Tak, dobrze to rozumiesz. Z drzewem jest zjednana tylko moja zewnętrzna otoczka, ta, która jest najbliżej ludzi.

Tobiasz: Czy rozmawiałeś z Bartoszem na odległość poprzez wyjście taką otoczką, czy kanałem łączącym?

Grab: Kanałem. Nie muszę wychodzić, aby rozmawiać na odległość.

Bartosz: Rozumiem, że twoje wyższe otoczki wraz z twoim sednem są połączone z zewnętrzną otoczką, tak samo, jak budowa teleskopu, czyli są w siebie wsunięte. Czy jest to prawidłowe zrozumienie?

Grab: Tak, a gdy wychodzę i oddalam się wyższą otoczką, to jestem połączony ze swoją najbardziej zewnętrzną otoczką. Jestem ciągle połączony z ciałem, które słyszysz.

Bartosz: Czyli twoja aktywność, gdy wychodzisz, jest podobna do podróży astralnych – snów u ludzi?

Grab: Tak, jest to bardzo podobne. Z tym, że ja doświadczam wyższymi ciałami.

Tobiasz: Powiedziałaś nam wczoraj, że pamiętasz swoje poprzednie życia. Czy pamiętasz życia pomiędzy nimi i gdzie wtedy byłeś?

Grab: Tak pamiętam, nie osiągnąłem pełnej dojrzałości i dlatego wróciłem.

Tobiasz: Czy twoim punktem docelowym jest krąg istotnego?

Grab: Tak, ale nie byłem w nim między wcieleniami. Do tego dążą wszystkie istoty drzewne, które się rozwijają w materiach świata.

Tobiasz: Czyli byłeś na którymś z poziomów subtelnomaterialnych? Czy doświadczałeś tam też w drzewie?

Grab: Tak, ale tam możemy się dalej oddalać od drzew, które na tamym poziomie też są naszymi domami⁴.

Tobiasz: Czy na tamym poziomie były też duchy ludzkie?

Grab: Tam, gdzie byłem, nie było duchów ludzkich. Były same drzewa i istoty drzewne, czyli drzewce.

Tobiasz: Jak wrócisz do kręgu istotnego, to czy już zawsze będziesz doświadczał w drzewie, w którym tam się wybudzisz?

Grab: W kręgu istotnym obowiązują zapewne inne prawa niż w materii, ale niestety nie znam odpowiedzi na to pytanie.

Bartosz: Czy wasza reinkarnacja dotyczy też drzew, czy tylko drzewców?

Grab: Nie jestem tego pewny. Wiem, że ja jestem ten sam i według mnie drzewa mogą być różne, ale ciągle są tego samego gatunku, czyli gatunku graba.

⁴ Buduje się nam obraz, który mówi, że drzewce wcielone doświadczają na poziomie gęstomaterialności subtelnej. Między wcieleniami doświadczają na poziomie subtelnomaterialności. Proces wcielania muszą powtarzać do momentu osiągnięcia pełni dojrzałości. Po osiągnięciu tego celu mogą powrócić na poziomy swojego pochodzenia – poziomy istotne, które znajdują się ponad materiami. Więcej o poziomach stworzenia można znaleźć w dziele „W Świetle Prawdy: Przesłanie Graala” Abd-ru-shina.

Tobiasz: Czyli drzewo ma osobne sedno i ty masz swoje sedno? I oba są gatunku istotnego?

Grab: Tak uważam i jest to zgodne z moją obecną wiedzą.

Bartosz: Czy możesz swoją wyższą otoczką odwiedzić mnie?

Grab: Tak oczywiście, ale musiałbyś mieć otwarty jeszcze subtelniejszy słuch, żeby mnie usłyszeć, także myślę, że łączenie się teraz za pomocą kanału jest w zupełności wystarczające.

Bartosz: Czyli rozmawiamy ze sobą na odległość?

Grab: Można to nazwać formą telepatii.

Tobiasz: Na jakie tematy chciałbyś z nami rozmawiać?

Grab: Różne kwestie możemy rozważać. Jestem otwarty na wasze propozycje. Jest na przykład wiele zdolności, które mamy.

Bartosz: Czy masz na myśli dar uzdrawiania?

Grab: Tak, jest jeszcze wiele, którymi możemy się z wami podzielić i jest na to jeszcze sporo czasu.

Tobiasz: Czy mógłbyś powiedzieć, jakie ty masz zdolności?

Grab: Mogę, na przykład relokacja. Mogę się znaleźć w innym miejscu bez wychodzenia i podróży. Po prostu mogę się znaleźć tam, gdzie chcę w danej chwili.

Tobiasz: Zgodnie z moją wiedzą dusze ludzkie w zaświatach też to potrafią⁵.

Bartosz: Czy jest tu dużo starych drzewców?

Grab: Myślę, że nie jest ich zbyt wiele. Rozmawiałeś do tej pory głównie z młodymi.

Bartosz: Czy twoje poprzednie drzewa były również w tym lesie?

Grab: Nie jestem pewien. Jedno było na pewno w tym lesie.

Bartosz: Czy znasz tutaj jakieś wiekowe drzewce?

Grab: Myślę, że sami znajdziecie, będą was przyciągać, potrafią to robić.

Bartosz i Tobiasz: Dziękujemy ci za rozmowę.

Grab: Dziękuję wam bracia.

⁵ Wiedza ta pochodzi z książek z literatury spirytystycznej.

2.17. Rodzina buków

Coś nas ciągnęło, aby poszukać nowych drzewców do rozmów. Tobiasz wyraźnie czuł gdzie mamy się udać i tam poszliśmy. Znaleźliśmy piękny rejon w lesie, gdzie rośnie mnóstwo buków. Postanowiliśmy, że następnego dnia udamy się tam, aby porozmawiać z bukami. Podeszliśmy do pierwszego reprezentanta tej wspólnoty:

Bartosz i Tobiasz: Witajcie buki! Witaj buku!

Buk1: Witamy was serdecznie, cieszymy się, że możemy z wami porozmawiać.

Bartosz: Od początku czuję, że wszystkie buki w tej okolicy są ze sobą połączone. Czy możesz coś więcej na ten temat powiedzieć?

Buk1: Tak, jesteśmy połączone. Dla większości z nas, drzewców, które słyszysz, to drugie drzewo, w którym doświadczamy.

Bartosz: To dla mnie swoista nowość, bo generalnie odbierałem drzewce jako samotników.

Buk1: Z drzewcami jest jak z ludźmi, mamy różne usposobienia.

Bartosz: Czy możesz powiedzieć coś więcej o więzi, która was łączy?

Buk1: Siła Boża nas połączyła. Wspieramy się i bardzo się kochamy.

Tobiasz: Czy macie jakiś wspólny cel?

Buk1: Chcemy, aby każdy z nas jak najszybciej się uświadomił i osiągnął pełnię dojrzałości. Jesteśmy od lat na tej wspólnej drodze.

Bartosz: Czy wspólnie planowaliście zejście w tę materię, gdy byliście między wcieleniami?

Buk1: Tak, i cieszymy się, że nasz plan się udał, gdyż wylądowaliśmy bardzo blisko siebie.

Tobiasz: Ilu was jest w tej rodzinie?

Buk1: Jest nas kilkadziesiąt i mamy jednego wspólnego opiekuna, który nas wspiera i opiekuje się nami.

Bartosz: Czy często ze sobą rozmawiacie?

Buk1: Tak, chociaż nie jest to aż tak konieczne. Po prostu czujemy do siebie wielką miłość.

Bartosz: Jak was nazywać? Rodzina buków? Osada buków? Czy macie jakieś ulubione formy określające was?

Buk1: Byłoby nam bardzo miło, gdybyś nas nazywał rodziną buków, to mniej więcej oddaje istotę naszej relacji.

Bartosz: Czy między wcieleniami byliście też blisko siebie?

Buk1: Tak, mamy też tam starszych braci, którzy są już bliżej celu uświadomienia. Wielu z nich czeka na ostatnią inkarnację w tej gęstszej materii.

Tobiasz: Ile inkarnacji w gęstszej materii potrzebuje drzewiec, aby się uświadomić?

Buk1: Nie jestem ekspertem w tej dziedzinie i nie chcę mówić o czymś, czego nie wiem, ale myślę, że może być z tym różnie. Pełna dojrzałość może przyjść szybciej lub później.

Bartosz: Pozwól, że zadamy ci ostatnie pytanie i podejmiemy do innego z twoich braci. Czy chciałbyś powiedzieć coś ludziom, którzy będą to czytać?

Buk1: Bardzo was kochamy. Wasz wzór rodziny jest bardzo nam znany. My też tworzymy swoiste rodziny, w których się wspieramy. Wspierajcie swoich najbliższych i bądźcie dla siebie braćmi. Panu Bogu jest bardzo miłe życie rodzinne pełne wsparcia i miłości. Dziękuję wam za rozmowę.

Podziękowaliśmy i podeszliśmy do innego buka.

Tobiasz: Witaj buku.

Buk2: Witajcie. Jestem podobny do mojego brata i wiem, o czym rozmawialiście.

Tobiasz: Czy członkowie tej wspólnoty mają podobne charaktery?

Buk2: Tak, jesteśmy bardzo podobni do siebie i łączy nas wspólny cel, cel uświadomienia siebie.

Bartosz: Czy w ramach wspólnoty wspólnie się modlicie, śpiewacie? Jak wygląda wasza integracja w ramach wspólnoty?

Buk2: To jest bardzo intymne pytanie i nie chcę o tym mówić. Nie wszystkim chcemy się dzielić z ludźmi.

Bartosz: Rozumiem to, ludzie mogliby was wyśmiać.

Buk2: Tak, i nie chcemy, aby ta wiedza trafiła do szerszego grona.

Tobiasz: Prowadziła nas tutaj intuicja mówiąca, że mamy tutaj do was przyjść. Czy jakoś nas przyciągnęliście?

Buk2: Myślę, że starsi bracia, lub opiekuni was tu przyciągnęli. Wiedza o leśnych wspólnotach jest bardzo ważnym aspektem poznania o nas.

Tobiasz: Waszym celem jest uświadomienie siebie – co byś o tym powiedział?

Buk2: Myślę, że wiedza na ten temat jest i nie chcę być nauczycielem ludzi. Każdy ma inną drogę do tego celu i moje wskazówki mogłyby być podyktowane moją indywidualną drogą. Po prostu nie chcę być wyrocznią, ale chcę powiedzieć, że warto po prostu kochać, to wspiera nas na tej drodze.

Tobiasz: Podejrzewam, że nie wszystkie gatunki drzew mają swoje wspólnoty. Czy dobrze myślę?

Buk2: Każdy gatunek jest trochę inny w wyglądzie oraz ma inne dominujące cechy charakteru. Jeśli chodzi o wspólnoty, to czuję, że nie każdy tego potrzebuje i drzewce, tak samo jak ludzie też mogą być samotnymi indywidualnościami. My wybraliśmy drogę wspólnoty, nie każdy wybiera taką drogę.

Bartosz: Czy często macie kontakt ze swoim wyższym opiekunem?

Buk2: Tak, on nas bardzo kocha i często nam zleca jakieś zadania, o których też nie chcemy mówić. Relację z nim mamy zbudowaną w oparciu o miłość i współtworzenie dobra. Cieszymy się, że Pan nam przydzielił takiego opiekuna. Kilkadziesiąt drzew z naszej wspólnoty łączy się teraz w podzięcie do niego. Dziękujemy też Panu i wierzymy, że nasz cel uświadomienia jest coraz bliżej.

Bartosz: Czy podobnie jak twój brat chciałbyś coś na koniec przekazać ludziom?

Buk2: Chcę coś przekazać. Świat jest piękny, a możliwość budowania wspólnot jest pięknym darem od Stwórcy. Łączcie się ludzie we wspólnym celu. Celem waszego życia też jest uświadomienie siebie i powrót do raju. Wspólnota jest ogromnym wsparciem na drodze do osiągnięcia tego celu. Miłość niech was jednoczy, a cel umacnia.

Bartosz i Tobiasz: Bardzo ci dziękujemy.

Buk2: Dziękuję.

2.18. Uzdrawiająca moc wierzb

Niedaleko naszego domu rośnie kilka wierzb. Postanowiliśmy podejść i porozmawiać.

Bartosz i Tobiasz: Witaj Wierzbo.

Wierzba: Witam was, o czym chcecie ze mną porozmawiać?

Bartosz: Mamy informacje, że wierzby mają dar uzdrawiania. Czy możesz coś na ten temat powiedzieć?

Wierzba: Większość wierzb ma taki dar. Nie wszystkie drzewce są tego świadome. Uzdrawianie to dar od Stwórcy, który rozwijamy i naszym obowiązkiem jest o ten dar dbać.

Tobiasz: W czym możecie pomóc?

Wierzba: Możemy wyleczyć prawie każdą chorobę, nie ma na to reguł. Jest wielu ludzi, którzy o tym wiedzą, a jednak z tego nie korzystają. My wierzby, mamy ten dar i chcemy, aby ludzie o tym wiedzieli i do nas przychodzili z prośbą o uzdrowienie. Jest wiele chorób, które można wyleczyć energetycznie i my jesteśmy w stanie tego dokonać.

Tobiasz: Kto ma dar uzdrawiania? Drzewo czy drzewiec?

Wierzba: Oboje, uzupełniamy się w tym. Oboje jesteśmy częścią procesu uzdrowienia.

Bartosz: Od czego zależy, czy ktoś może zostać uzdrowiony?

Wierzba: Od jego wewnętrznej otwartości, jego chęci do uzdrowienia i jego wiary, wiary w to, że może zostać uzdrowiony.

Bartosz: Z czego wynika to, że wierzby mają ten dar?

Wierzba: Jak wszystkie rodzaje drzew mamy swoją specyfikę. Naszą specyfiką jest posiadanie daru uzdrawiania. To nas wyróżnia na tle innych gatunków.

Tobiasz: Powiedzmy, że mam chory jakiś organ. Co mam zrobić, aby wierzba zaczęła mnie uzdrawiać?

Wierzba: Jest wiele metod, ale jeśli to możliwe należy się przytulić do nas tym organem.

Tobiasz: Czy wierzba potrafi ocenić stan zdrowia człowieka?

Wierzba: Nie każda wierzba to potrafi, ja nie potrafię. Dlatego warto wiedzieć, z czym przychodzicie do nas.

Bartosz: Jak powinien wyglądać proces uzdrowienia? Co ma robić człowiek?

Wierzba: Po prostu przywołać nas, poprosić o naszą energię uzdrawiającą i oczywiście przytulić się. I można tak trwać od kilku minut do nawet kilkudziesięciu. W zależności od chęci i możliwości.

Bartosz: Jak często należy powtarzać proces uzdrowienia, który nam przedstawiłaś?

Wierzba: Jest to zależne od stanu zdrowia i oczywiście od możliwości. Jeśli człowiek może, niech to robi jak najczęściej.

Bartosz: Czy raz na dzień, czy może raz w tygodniu?

Wierzba: Raz na dzień jest dobrym pomysłem.

Bartosz: Czy inne drzewa też mają dar uzdrawiania?

Wierzba: Jest to głównie cecha wierzb, ale inne drzewa też mają kojące właściwości, które wspierają proces uzdrowienia.

Tobiasz: Czy chcesz coś przekazać przyszłym czytelnikom?

Wierzba: Jest wiele gatunków drzew. Wierzby wzywają ludzi w potrzebie, ludzi pragnących uzdrowienia. Przychodźcie do nas, chcemy wam pomóc. Pamiętajcie o nas, jesteśmy dla was.

Bartosz i Tobiasz: Dziękujemy ci za twój przekaz.

2.19. Stary Buk

Gdy byłem w domu, wzywało mnie pewne drzewo, przekazało mi, że rośnie niedaleko Aldaniela i ma wiedzę, którą chciałoby się podzielić. Wybrałem się więc do niego samotnie, gdyż Tobiasz był w pracy. Miałem piękne prowadzenie do niego. Dostałem informację od lokalnego opiekuna, że mam się wyrażać z szacunkiem, gdyż jest to już stara istota. Przytuliłem się do Aldaniela i mój przyjaciel wskazał mi, które to drzewo. Wskazał on na pięknego dużego buka. Podszedłem i zacząłem rozmowę.

Bartosz: Witam.

Stary Buk: Witam cię serdecznie.

Bartosz: To ty mnie wzywałeś?

Stary Buk: Tak, chcę z tobą porozmawiać.

Bartosz: O czym chcesz ze mną rozmawiać?

Stary Buk: Zacznę od tego, że buki to jedne z najstarszych drzew na ziemi.

Bartosz: Rozumiem, że jedne z najstarszych jako gatunek?

Stary Buk: Tak, przetrwaliśmy wiele ciężkich czasów na ziemi. Mamy w swoich genach zapisane te czasy. Gdy wspominamy stare czasy, to jesteśmy szczęśliwi, bo kiedyś było więcej Światła na ziemi. Ale wszystko zepsuł człowiek chęcią dominacji nad innymi gatunkami. Teraz czasy są inne, cięższe, ludzie nas nie szanują. Mamy nadzieję, że harmonia między ludźmi a drzewami kiedyś powróci. Wyciągamy do was ręce ludzie i chcemy się pojednać.

Bartosz: Czy ty pamiętasz czas harmonii, o którym mówisz?

Stary Buk: Nie jestem aż tak stary, ale wiele mi pokazali w wizjach starsi bracia.

Bartosz: Czy drzewce często się porozumiewają za pomocą wizji?

Stary Buk: To jest forma komunikacji starszych drzewców, u młodych rzadziej praktykowana. Czasem po prostu sobie pokazujemy w obrazach i wizjach to, co chcemy przekazać.

Bartosz: A więc buki to jedne ze starszych drzew na ziemi? A jak długo na ziemi są inne gatunki?

Stary Buk: Sosny są na przykład bardzo młode. Są krócej na ziemi. Buki tworzą stare społeczności w raju istotnym. Jest w nas wiele mądrości i chcemy się nią dzielić.

Bartosz: Którego raz jesteś na ziemi?

Stary Buk: Byłem tu już kilka razy, to jest moje ósme drzewo.

Bartosz: Wspomniałeś o raju istotnym, gdzie są drzewa i drzewce. Czy już tam byłeś?

Stary Buk: Jedno wcielenie temu byłem tam gościem. Było to piękne doświadczenie.

Bartosz: Czy możesz w jakiś sposób opisać to miejsce?

Stary Buk: Jest tam wiele rodzajów drzew. Tam, gdzie byłem, drzewa łączą się w grupy. Jest tam także bardzo dużo miłości i mocno wierzę, że po tym wcieleniu tam trafię.

Bartosz: Czyli jak rozumiem, jesteś bardzo bliski osiągnięcia pełnej dojrzałości.

Stary Buk: Opiekun mi mówi, że to jest moje ostatnie drzewo, ale jest jeszcze możliwe, że będę miał jeszcze jedno.

Bartosz: Na jakie tematy możemy rozmawiać?

Stary Buk: Jest wiele tematów, które znam bardzo dobrze i wiele kwestii, które mogę przytoczyć, na przykład partnerstwo wśród drzew.

Bartosz: Partnerstwo wśród drzew?

Stary Buk: Tak, są drzewa i drzewce tak złączone, że tworzą pary.

Bartosz: Czy chodzi ci o drzewa, które rosną obok siebie?

Stary Buk: Tak, u nas też istnieje, jak u ludzi, miłość partnerska. To zdarza się niezwykle rzadko, u ludzi jest to częstsze. Istoty drzewne, które tak bardzo się kochają, są dla nas wzorem prawdziwej miłości. Istoty te rozumieją miłość na innym poziomie, bardziej ziemskim, jak ludzie wcieleni w świecie fizycznym.

Bartosz: Jest to dla mnie nowość.

Stary Buk: Dziękuję, myślę, że na dzisiaj wystarczy.

Bartosz: Mogę cię nazywać „Stary Buk”?

Stary Buk: Możesz. Chociaż nie jestem najstarszym drzewem w tym lesie, to ta forma mi odpowiada.

Bartosz: Dziękuję ci za tę piękną rozmowę.

Stary Buk: Dziękuję.

2.20. Zdolności drzewców

Postanowiliśmy podejść do Graba, aby porozmawiać na temat zdolności drzewców. Dzień wcześniej Grab kontaktował się ze mną i chciał, abyśmy go odwiedzili.

Tobiasz: Witaj w ten piękny dzień!

Grab: Witajcie, możemy kontynuować rozmowy o naszych zdolnościach.

Bartosz: Wspomniałeś ostatnio o relokacji. Czy możesz coś więcej na ten temat powiedzieć?

Grab: Jest to umiejętność, która rozbudza się podczas dojrzwania. Nie wszystkie drzewce chcą tak doświadczać, ale ja z tego korzystam i lubię to robić.

Bartosz: Czy relokacja dotyczy twojej najbliższej otoczki?

Grab: Tak i uprzedzam twoje kolejne pytanie odnośnie tego, że oddalam się wtedy od aury drzewa. Jestem podczas oddalenia połączony wiązką aury drzewa. Podobnie jest podczas zwykłego przemieszczania się.

Bartosz: Czy takie połączenie jest czasowe?

Grab: Jest to zależne od poziomu dojrzałości, im jesteśmy starsi, tym czas się wydłuża. Młodzi nie mają takiej umiejętności i muszą doświadczać ciągle w granicach aury drzewa. Umiejętność relokacji rozbudziłem w poprzedniej inkarnacji.

Tobiasz: Czy wiesz, którymi otoczkami relokujesz, a które zostają w drzewie?

Grab: Myślę, że przenoszę się wszystkimi otoczkami wraz z sednem. Nie jestem tego pewny, ale czuję, że tak właśnie jest. Cała istota przenosi się wraz ze wszystkimi otoczkami, z tym, że muszę mieć ciągłe połączenie wiązką aury drzewa, bo ona daje nam potrzebne promieniowanie.

Tobiasz: Gdzie i jak daleko możesz się przenieść? Czy są jakieś granice?

Grab: Jest to zależne od naszego stopnia dojrzałości. Osobiście tego nie sprawdzałem, ale nie relokuję się zbyt daleko.

Bartosz: Myślę, że wyczerpaliśmy temat relokacji. Wczoraj na odległość mówiłeś coś o właściwościach twoich dłoni?

Grab: Tak, jest to też nasza zdolność. Potrafimy wzmacniać energetycznie, czyli wspierać odnowę chorych miejsc w drzewie, na przykład gałęzi.

Tobiasz: Czy prosisz Stwórcę wtedy o siłę?

Grab: Tak, proszę Źródło Wszelkiego Życia o wsparcie w tym momencie. Jest to zdolność, którą posiada każdy drzewiec. Dzięki tej zdolności drzewce służą drzewom i dziękują im.

Bartosz: Czy przykładasz po prostu dłonie do chorych miejsc?

Grab: Jest to proces podobny do tego, który praktykują uzdrowiciele wśród ludzi. Robimy to raczej na odległość. Przykładamy dłoń kilka do kilkudziesięciu cm od miejsca chorego. Proces wzmocnienia i odnowy chorych miejsc jest możliwy dzięki połączeniu ze Źródłem Wszelkiego Życia.

Tobiasz: O jakich zdolnościach chciałbyś nam dzisiaj jeszcze powiedzieć?

Grab: Na dzisiaj wystarczy. Poinformuję was o tym w późniejszym terminie. Muszę po prostu rozważyć tę kwestię.

Bartosz i Tobiasz: Dziękujemy ci przyjacielu za rozmowę.

Przytuliliśmy się na pożegnanie.

2.21. Stary Buk o partnerstwie

Udaliśmy się na rozmowę ze Starym Bukiem, który jest już ósmy raz na ziemi.

Tobiasz: Witaj! Bardzo miło mi cię poznać, Bartosz wiele mi o tobie opowiadał.

Stary Buk: Witajcie. Cieszę się, że przyszliście.

Bartosz: Chcieliśmy porozmawiać na temat partnerstwa wśród drzewców, o którym ostatnio wspomniałeś.

Stary Buk: Jest to tak piękne doświadczenie, że powoduje nasz zachwyty. Ja tak nie doświadczałem. Jak już mówiłem, jest to bardzo rzadkie.

Tobiasz: Czy tylko drzewce tego samego gatunku łączą się w pary?

Stary Buk: Siłę połączenia determinuje miłość, a nie dany gatunek. Dlatego są pary z tego samego gatunku, ale także z różnych. Zawsze wzbudza to we mnie ciepło na sercu, gdy o tym myślę. Jest to coś pięknego i cieszę się, że mogę się tym z wami podzielić.

Tobiasz: Z tego, co mówiłeś, te drzewa - pary rosną obok siebie i przenikają się aurami. Czy tak właśnie jest?

Stary Buk: Tak, często te drzewa się przeplatają swoimi pniami, tak jak Bartosz to sobie teraz wyobraża. Bardzo często drzewce tak przeplatających się drzew, są parami. Jest to połączenie także na poziomie drzew, nie tylko drzewców. Ludzie często czują, że takie drzewa są w uścisku miłości i to uczucie wskazuje im prawdę.

Tobiasz: Czy one w kolejnych inkarnacjach znowu będą obok siebie?

Po dłuższej chwili ciszy.

Stary Buk: Czuję, że takie kolejne połączenie byłoby bardzo trudne do zaplanowania. Czuję też, że takie drzewce oddalone od siebie, mogą się odnaleźć, bo ich miłość do siebie ich przyciągnie. Tak w tej chwili widzę ten temat i czuję, że tak właśnie może być.

Tobiasz: Czyli mogą się odnaleźć i odwiedzać poprzez relokację?

Stary Buk: Tak, jak się odnajdą, to w ten sposób mogą doświadczać.

Bartosz: Co powiesz w kwestii planowania przyszłej inkarnacji? W jakim stopniu można zaplanować miejsce przyszłego doświadczenia?

Stary Buk: Różnie z tym bywa. Są drzewce, które to planują, ja tego nie planowałem. Dałem się prowadzić swojemu losowi. Myślę, że musiałbyś spytać inne drzewce, aby się więcej na ten temat dowiedzieć.

Tobiasz: Dziękujemy za twoje wyjaśnienia.

Stary Buk: Jest wiele tematów, na które możemy porozmawiać, ale czuję, że na dzisiaj wystarczy. Niech wiedza, którą wam dałem, w was kiełkuje, bo przekazałem prawdę wypływającą z mojego doświadczenia.

Przytuliliśmy się i podziękowaliśmy za rozmowę.

2.22. Brzoza ze snu

Udaliśmy się do Brzozy. Brzoza w tym miejscu śniła mi się jednej z poprzednich nocy.

Bartosz: Witaj! Wyraziłeś chęć rozmowy. Śniło mi się, że w tym miejscu jest brzoza i się do niej przytuliłem. Czy wiesz coś o tym śnie?

Brzoza: Potrzebowałeś wtedy wsparcia i siły, a brzoza jest twoim drzewem mocy, dlatego też ci się śniłem. To moje 4 drzewo. Wszystkie pozostałe były tutaj w okolicy.

Bartosz: Co to znaczy według ciebie, że jesteś moim drzewem mocy?

Brzoza: Bez żadnych przeszkód łączymy się energetycznie. Nasze energie są kompatybilne.

Bartosz: Czy to jest prawda, że brzozy, jak wierzby, są uzdrowicielami?

Brzoza: Tak, mamy ten dar podobnie jak inne drzewa. Uzdrawianie nie jest domeną jednego gatunku. Wiele gatunków drzew ma ten dar i go rozwija.

Tobiasz: Czym się chcesz z nami podzielić?

Brzoza: Możecie zaproponować dowolny temat, a ja mogę się wykazać swoim wglądem na niego.

Bartosz: Skąd się bierze mądrość drzew?

Brzoza: Mądrość drzew jest chciana przez Światło. Już nawet młode drzewa ją w sobie mają. Oczywiście poprzez dojrzewanie stajemy się coraz mądrzejsze i w ten sposób wpisujemy się w mądrość całego Stworzenia.

Bartosz: Czy wiesz, ile drzewce potrzebują wcieleń, aby powrócić do ojczyzny istotnej?

Brzoza: Jeśli o mnie chodzi, czuję, że czeka mnie jeszcze kilka wcieleń, zanim osiągnę pełnię dojrzałości i powrócę do ojczyzny. Myślę, że jestem w połowie drogi. Mogę mówić o sobie, a patrząc ogólnie, musiałbym znać wszelkie statystyki.

Tobiasz: Ludzie przytulający się do drzew często mówią o brzozach, o tym, że warto się do nich przytulać. Jakbyś to skomentował?

Brzoza: Nie dziwię się takim komentarzom, ponieważ mamy przyjazne usposobienie do ludzi. Możemy ich uzdrawiać i wspierać na wiele sposobów.

Tobiasz: Mówi się, że drzewa mogą wzmocnić jakąś cechę człowieka. Co wy wzmacniacie?

Brzoza: My mamy w sobie wielką delikatność i wrażliwość, i możemy wesprzeć te cechy. Wiem, że wiedza na ten temat jest na świecie, więc nie chcę się w pewnym sensie powtarzać.

Tobiasz: Co byś powiedział ludziom jako przedstawiciel gatunku brzoź?

Po dłuższej przerwie.

Brzoza: My brzozy jesteśmy tutaj także dla ludzi i chcemy, aby ludzie się do nas zbliżyli. Mamy pełen wachlarz możliwości, aby wspierać ludzi na ich drodze. Nie zapominajcie ludzie o brzozach, o naszej delikatnej mocy. Możemy być braćmi na ścieżkach rozwoju i uzupełniać się na drodze do Światła.

Bartosz: Myślę, że na tym dzisiaj zakończymy. Dziękujemy!

Przytuliliśmy się na pożegnanie.

2.23. Od nasiona po śmierć drzewa

Po około tygodniowej przerwie i kilku wartościowych spotkaniach udałem się na spotkanie ze starym bukiem. Podzieliliśmy się w międzyczasie naszymi przekazami, które spisaliśmy do tej pory. Ludzie zadają pytania, przez co wchodzi w interakcję z drzewcami, co w moim odczuciu jest bardzo chciane przez Światło.

Bartosz: Witaj Buku.

Stary Buk: Witam cię Bartoszu.

Bartosz: Zrodziło się mnóstwo pytań. Niektóre są od ludzi, z którymi podzieliliśmy się przekazami. Pierwsze z nich jest następujące: Czy drzewa mogą rosnąć bez drzewców?

Stary Buk: Tak, jest to prawda. Drzewa mogą być bezdrzewcowe.

Bartosz: W ilu drzewach w takim razie występują drzewce?

Stary Buk: Większość drzew ma swoje drzewce i jest to chciane przez Boga.

Bartosz: W których drzewach, w takim razie nie ma drzewców?

Stary Buk: W lasach praktycznie wszystkie drzewa mają drzewce. W drzewach przy domach i w miastach nie wszystkie drzewa mają drzewce.

Bartosz: Dlaczego tak jest?

Stary Buk: Obecność ludzi odstrasza drzewce i mogą na przykład przedwcześnie odchodzić.

Bartosz: Czyli drzewa rosnące przy zatłoczonej ulicy nie muszą mieć drzewców?

Stary Buk: Mogą mieć, ale nie muszą.

Bartosz: Od jakiego momentu drzewiec jest w drzewie?

Stary Buk: Początek każdej inkarnacji drzewca jest taki sam. Śpi, gdy drzewo jest bardzo małe i powoli zyskuje świadomość.

Bartosz: Czy drzewiec śpi już w nasionku?

Stary Buk: Tak, śpi już w nasionku i spokojnie czeka na swoje przebudzenie. Wszystkie nasionka mają przydzielone drzewce. Dopiero później z różnych przyczyn drzewce mogą przedwcześnie odejść.

Bartosz: Drzewa mają różną długość życia. Np. buki około 300 lat. Z kolei dęby mogą żyć nawet ponad 1000 lat. Czy w związku z tym drzewiec dębu potrzebuje mniej inkarnacji od buka?

Stary Buk: O ilości inkarnacji potrzebnych do osiągnięcia pełnej dojrzałości decyduje prędkość dojrzwania, a ta jest różna, u każdego drzewca jest inna. U mnie jest to osiem inkarnacji, bo wierzę, że to jest ostatnia, u innych drzewców może to być pięć, a nawet cztery. Nie wiem, jak jest na przykład u dębów, musiałbyś się kogoś spytać.

Bartosz: Czy można nazywać was elfami drzewnymi? Spotkałem się z takim sposobem określania was.

Stary Buk: Ja spotkałem się też z określeniem duchy drzew. Elfy drzewne określają mniej więcej to, jak wyglądamy, bo mamy trochę dłuższe uszy niż ludzie. Ale gdybyśmy używali formy elfy, musielibyśmy rozróżnić dwa gatunki: elfy drzewne oraz elfy leśne. Elfy leśne to te, które już widziałeś i nie są one tak ściśle związane z drzewami, jak my. Mają większą swobodę poruszania się. Forma „drzewce” bardzo mi odpowiada i przyzwyczaiałem się do niej.

Bartosz: Kiedy drzewiec odchodzi z drzewa?

Stary Buk: Kiedy drzewo umiera, drzewiec naturalnie odchodzi od drzewa.

Bartosz: Czyli drzewiec nie może osiągnąć pełnej dojrzałości wcześniej i odejść zostawiając drzewo?

Stary Buk: Nie. Podobnie jak u ludzi. Tak jak duch czeka na śmierć ciała, tak drzewiec czeka na śmierć drzewa. Wtedy odchodzi.

Bartosz: Kolejny aspekt i kolejne pytania, które są częste wśród ludzi to oczywiście dylematy, kiedy można docinać czy ścinać drzewa? Dla mnie osobiście też to jest trudne. Przecież pielęgnacja ogrodów wymaga takich czynności.

Stary Buk: Mówiłbym z punktu widzenia drzewców. Żaden drzewiec nie chce cierpienia swoich bliźnich i braci. Jednak ty jesteś człowiekiem i musisz czekać na decyzję Światła w tej sprawie.

Bartosz: Dostałem informację, że będzie przekaz wyływająca z Woli Bożej w tej kwestii. Można na przykład odprowadzać na wyższy poziom drzewce drzew przeznaczonych do wycinki, zanim ona nastąpi.

Stary Buk: Niech Pan Bóg podejmie decyzję w tej kwestii. To, co wybiera Wola Boża, jest zawsze sprawiedliwe.

Bartosz: Czy drzewców dotyczy karma?

Stary Buk: Jesteśmy zanurzeni w prawie Bożym tak samo jak ludzie i wszystko, co ma związek z prawami, dotyczy także nas.

Bartosz: Czy drzewce mogą czynić zło?

Stary Buk: Nie w takim stopniu jak ludzie, ale nam też się zdarzają błędy. Uczymy się na nich podobnie jak ludzie.

Bartosz: Dziękuję ci za dzisiejszą rozmowę.

Stary Buk: Dziękuję.

2.24. Trzy etapy opieki nad drzewcami

Miałem kilka dni przerwy. Zrodziły się pytania, na które mogłyby odpowiedzieć tylko istoty lasu. Z powodu choroby Tobiasza musiałem po raz kolejny udać się sam do lasu. Aby wzbogacić poznanie, jakie przedstawił Stary Buk, udałem się właśnie do niego.

Bartosz: Witaj.

Stary Buk: Witam cię Bartoszu.

Bartosz: Chciałem spytać o nasiona. Mówiłeś o tym, że małe drzewce śpią już w nasionku. Przecież tylko nieliczne nasiona wykiełkują i spośród tych, które wykiełkują, nieliczne staną się drzewami.

Stary Buk: Piękne pytanie Bartoszu. Gdy nasiono danego drzewa osiąga dojrzałość, drzewce są przyciągane do niego. To początek inkarnacji. Wszystko, co bezbronne w stworzeniu ma opiekę. Śpiącymi drzewcami opiekują się strażniczki zwane też piastunkami. Gdy dane nasiono wykiełkuje, drzewiec powoli się budzi i przyciąga inny rodzaj strażniczek, które opiekują się już przebudzonym małym drzewcem. Opiekunki są przy małych drzewcach, dopóki one nie dojrzeją i staną się w pełni samodzielnymi jednostkami. Wtedy rolę opiekuna przejmuje wyższy opiekun lub wyższy strażnik. To te istoty, z którymi już rozmawiasz i są one z nami aż do opuszczenia ciała.

Bartosz: Co w takim razie dzieje się ze śpiącymi i małymi już przebudzonymi drzewcami, gdy nasiono lub małe drzewko ulegnie zniszczeniu? Przecież tylko nieliczne nasiona i małe drzewa stają się dojrzałe.

Stary Buk: Te, które jeszcze śpią, są przenoszone do innych nasion. Proces przenoszenia trwa, aż napotkają nasiono, które wykiełkuje. Te, które są już trochę większe, ale nadal młode muszą zacząć od początku, jeśli drzewo nie przetrwa. Wracają na poziom subtelnomaterialny i wchodzą w nowe nasiono.

Bartosz: Myślę, że zanim młody drzewiec wyrośnie na dojrzałe drzewo, musi mieć nawet kilkadziesiąt prób lub podejść. Z tak małej ilości nasion powstają przecież drzewa.

Stary Buk: Nie jestem pewien tego, ale według mnie małe śpiące drzewce muszą po prostu tylko czekać. Oczywiście są pod opieką strażniczek i nic im nie grozi.

Bartosz: Rozumiem. Czy twoje osiem wcieleń były wcieleniami, gdy osiągnąłeś samodzielność?

Stary Buk: Tak, moje osiem wcieleń to te, które były już dorosłe. Zapewne miałem wiele prób i za każdym razem musiałem czekać na nasiono, które wykiełkuje i stanie się drzewem. Jest to proces, który pokazuje, jak bardzo cierpliwym trzeba być, aby osiągnąć pełną dojrzałość. Sam fakt, że małe drzewce jeszcze śpią, pokazuje, że owo czekanie jest przyjemnym doznaniem. Wy ludzie nie musicie wszystkiego wiedzieć. To, co wam dzisiaj dałem, jest już zaawansowaną wiedzą.

Bartosz: Czy małe drzewce w bardzo małych drzewach też cierpią, gdy się je wycina?

Stary Buk: Ich cierpienie jest mniejsze, bo nie są jeszcze tak dojrzałe i tak połączone z drzewem. Zaraz po odejściu szukają nowych nasion i czekają na kolejną próbę stania się dojrzałą istotą. Życie wymaga wytrwałości Bartoszu. Zarówno drzewiec, jak i człowiek musi być cierpliwy i wytrwały.

Po tych słowach usłyszałem głos małej piastunki. Musiałem się schylić, aby nawiązać z nią dobry kontakt.

Piastunka śpiących drzewców: Te małe śpiące drzewce w nasionach, które nie wykiełkują, odłączamy od nasion i przenosimy do tych nasion, które mają jeszcze szansę, by wykiełkować. Dziękuję, że o to pytasz. Bardzo kochamy śpiące drzewce i jest to nasza służba. Jesteśmy małymi niepozornymi istotami, ale mamy szlachetne zadania i z przyjemnością je wykonujemy. Opieka jest zakotwiczona w prawach i jest wyrazem miłości Stworzyciela do wszystkiego, co chce się rozwijać, ale jeszcze jest małe i bezbronne. Nazywaj nas piastunkami lub opiekunkami małych śpiących drzewców. Każdy z małych śpiących drzewców osiągnie kiedyś dojrzałą formę w dojrzałym drzewie. Wystarczy cierpliwie czekać.

Wróciłem do rozmowy ze Starym Bukiem.

Stary Buk: Jestem Bartoszu pod wrażeniem. Ja z nimi nie rozmawiam.

Bartosz: Jestem wdzięczny za to wyjaśnienie, które mi dała mała piastunka.

Nagle odezwała się Starsza Piastunka. Była znacznie wyższa od tej małej, a jej głos miał źródło ponad moją głowę. Myślę, że jej wzrost jest dość spory i wykracza nieco ponad wzrost człowieka.

Starsza Piastunka: Witaj. My z kolei jesteśmy starszymi piastunkami i opiekujemy się małymi drzewcami, które już się przebudziły, ale nie są w pełni samodzielne. Nasza miłość do drzewców nas prowadzi. Robimy zawsze to, co korzystne dla ich rozwoju. Każdy drzewiec ma trzy etapy opieki, dokładnie tak, jak to przedstawił Stary Buk. Opieka jest piękną służbą i chcemy, aby ludzie o nas wiedzieli.

Bartosz: Dziękuję ci za przekaz i za twoją służbę.

Starsza Piastunka: A teraz usłyszysz Wyższego opiekuna, bo tak ich nazywasz.

Wyższy opiekun: Często działamy razem ze starszymi piastunkami i wspieramy proces dojrzewania. Tak, aby drzewce, które są przydzielane do naszej opieki, już nas dobrze znały i nie tęskniły tak bardzo za starszymi piastunkami. W ten sposób proces zmiany opiekuna nie jest dla nich szokiem i przebiega stopniowo i naturalnie. Wyżsi opiekuni to zawsze męskie istoty. My jesteśmy z drzewcami aż do ich odejścia i wspieramy ich rozwój. Daj wiedzę o nas światu, jest to chciane przez Światło.

Bartosz: Jestem bardzo wdzięczny, za to, co od was otrzymałem. Bardzo dziękuję.

Po tych słowach pełen wdzięczności wróciłem do domu.

2.25. Starzec Drzewiec

Tego samego dnia udałem się do drzewca topoli, który wzywał mnie od dłuższego czasu.

Bartosz: Witaj.

Starzec Drzewiec: Witam cię serdecznie.

Bartosz: Wybacz, że tak długo czekałeś. Wzywałeś mnie od dłuższego czasu.

Starzec Drzewiec: Nic się nie stało, jestem cierpliwy.

Bartosz: Na początku chciałbym się spytać, czy mogę cię nazywać „Starzec Drzewiec”. Pewne istoty tak cię określiły. Topola to rodzaj żeński, a ty wyraźnie jesteś męski.

Starzec Drzewiec: Możesz mnie tak nazywać. O czym chcesz rozmawiać?

Bartosz: Zacząlbym od tego, że kiedyś mi na odległość przekazałeś, że to twoje ósme wcielenie, ale planujesz jeszcze dwa. Czy mógłbyś coś o tym powiedzieć?

Starzec Drzewiec: Cóż mogę powiedzieć? Taka jest prawda. Tak sobie zaplanowałem i trzymam się tego planu. Nie wszystkie drzewce planują takie rzeczy. Ja myślę, że osiągnę dojrzałość w dziesiątym wcieleniu i wrócę do kręgu istotnego jako w pełni dojrzała istota.

Bartosz: Topole żyją stosunkowo krótko w porównaniu na przykład do dębów. Czy potrzebujesz więcej inkarnacji do osiągnięcia pełnej dojrzałości?

Starzec Drzewiec: Myślę, że dęby potrzebują również wielu wcieleń. My topole rozwijamy się stosunkowo szybko.

Bartosz: Jesteś najwyższym drzewem w okolicy mojego zamieszkania. Czy wysokość drzewa wpływa na wysokość twojego ciała drzewca?

Starzec Drzewiec: Tak, jestem bardzo wysoki i mam ponad dwa metry. Wyrosłem od małego dziecięcia drzewnego i teraz jestem dorosły. Generalnie wysokość drzewa wpływa na rozmiar drzewców.

Bartosz: O czym chciałbyś porozmawiać?

Starzec Drzewiec: Czuję, że chcesz porozmawiać o wdzięczności. Czy mam rację?

Bartosz: Tak, chodzi mi ten temat po głowie od dłuższego czasu. Co możesz powiedzieć o wdzięczności?

Starzec Drzewiec: Uczucie wdzięczności jest wyrazem dojrzałości istoty. Wdzięczność jest szczęśliwością naszych serc. Najszlachetniejsza jest ta kierowana do Boga. Uczucie wdzięczności sprawia, że żyjemy prawdziwie i przyciągamy obfite dary na ścieżkach naszego życia. Wdzięczna istota jest chciana przez Boga, bo wdzięczność jest kwintesencją egzystencji, prowadzącą nas do raj.

Bartosz: Piękny przekaz. Czy można jakoś rozbudzić wdzięczne serce?

Starzec Drzewiec: Czystość przybliży nas do uczucia wdzięczności. Czysta istota jest wolna od wszelkich energetycznych zabrudzeń i z łatwością rozbudza wdzięczne serce.

Bartosz: Za co jesteś wdzięczny jako istota?

Starzec Drzewiec: Za wszystko, co ofiaruje mi życie. Każdego dnia Światło obdarza mnie błogosławieństwami i czuję, że Pan Bóg mnie kocha. My, dojrzałe drzewce dziękujemy Stwórcy naszymi czynami, bo wszystko, co robimy, jest podzięką Najwyższemu. Dar życia jest ofiarowany nam wszystkim i wszystkie istoty powinny być za ten dar wdzięczne. Jesteśmy promykami w stworzeniu. Rozświetlajmy innym ścieżki. Uczucie wdzięczności pomaga tego dokonać.

Bartosz: Co byś powiedział ludziom, którzy nie są wdzięczni za dar życia?

Starzec Drzewiec: Przede wszystkim, że muszą wejść na ścieżkę rozwoju i wybrać drogę, która prowadzi do Światła. Wiem, że większość ludzi ma materialne cele. Cel życia powinien być duchowy, najwyższy jaki tylko może być. Wdzięczność rozbudzi się w was ludzie, gdy nauczycie się szczerze modlić. Modlitwa jest podzięką i najwyższą formą wdzięczności. Nauczcie się ludzie prawdziwie modlić. To jest rada ode mnie dla was. Pan was będzie prowadził, jeśli nauczycie się prawdziwie modlić.

Bartosz: Dziękuję za Twoje piękne słowa. Myślę, że ludzie powinni być wdzięczni nie tylko za to, co radosne, ale także za to, co przykre, bo przykre doświadczenia uczą nas na ścieżkach życia.

Starzec Drzewiec: Głęboka myśl Bartoszu. Tak, trzeba być wdzięcznym za wszystko, co daje nam życie. Czasem człowiek musi odpokutować ciężką winę. W tym procesie powinien dostrzec, że też coś zyskuje i być za to wdzięczny.

Bartosz: Tak. Ludzie często się buntują wobec losu, a to nie tylko oddala nas od Światła, ale buduje nową winę.

Starzec Drzewiec: Tak Bartoszu. Myślę, że na dzisiaj wystarczy. Pokazałeś mi, że człowiek też może być mądry, dziękuję ci za to.

Bartosz: Proszę cię o to, abys rozważył, na jakie tematy możemy jeszcze porozmawiać, gdyż mi czasem brakuje pomysłów.

Starzec Drzewiec: Tak Bartoszu, rozważę to.

Bartosz: Dziękuję.

Po tych słowach kontakt się urwał, a drzewiec dał mi do zrozumienia, że musi rozważyć wiele rzeczy w samotności.

2.26. Kilka słów o przyjaźni

Następnego dnia udałem się do Starca Drzewca, aby porozmawiać z nim o przyjaźni.

Bartosz: Witaj.

Starzec Drzewiec: Witam cię Bartoszu.

Bartosz: Dzisiaj chciałem porozmawiać z tobą o przyjaźni.

Starzec Drzewiec: Więc dobrze, możemy na ten temat porozmawiać.

Bartosz: Czym według ciebie jest przyjaźń?

Starzec Drzewiec: Przyjaźń jest wsparciem i wypływa z miłości i chęci służenia innym. Ludzie nie dostrzegają tego daru, a jest to wielki dar od Stwórcy. W przyjaźni odnajdujemy siebie, swoje prawdziwe ja. Każdy przyjaciel jest dla nas wsparciem i pomostem, pomostem do głębszego postrzegania i do rozbudzenia jeszcze większych pokładów miłości. Ludzie powinni bardziej doceniać prawdziwą przyjaźń. W niej można odnaleźć wszystko, co piękne.

Bartosz: Czy ty masz prawdziwych przyjaciół?

Starzec Drzewiec: Wielu już odeszło, których kochałem. Doświadczają w innych sferach. Nadal ich kocham.

Bartosz: A wśród drzewców w okolicy masz jakichś przyjaciół?

Starzec Drzewiec: Tak jak wśród ludzi, tak i wśród drzewców można też się zawieść. Ja się zawiodłem i nie mam już przyjaciół.

Bartosz: Czy wierzysz w przyjaźń między drzewcami i ludźmi?

Starzec Drzewiec: Wierzę, ale nie szukam jej. Lubię być sam. Samotność daje mi poczucie spełnienia i nie oczekuję, że się z kimś zaprzyjaźnię.

Bartosz: To, że raz się na kogoś zawiodłeś, nie znaczy, że musisz od razu znów się na kogoś zawieść. Warto próbować budować nowe relacje.

Starzec Drzewiec: Masz rację Bartoszu. Czuję, że mówisz sercem.

Bartosz: A jaką masz relację z wyższym opiekunem twojego sektora?

Starzec Drzewiec: Czasem nie lubię tego, co do mnie mówi, chociaż wiem, że to, co mówi, jest dla mnie zawsze korzystne. Jestem już starym drzewcem i mam swoje humory. On o tym wie i szanuje to.

Bartosz: Co byś powiedział ludziom, którzy szukają przyjaźni?

Starzec Drzewiec: Pamiętajcie, że przyjaźń jest darem. Budujcie ją na wzajemnym zaufaniu. Są ludzie, którzy tego nie rozumieją, a zaufanie jest bardzo ważne w przyjaźni. Nauczcie się dawać, nie tylko brać. Prawdziwy przyjaciel daje siebie drugiej istocie i robi to z czystej miłości, nie oczekując niczego w zamian. Przyjaźń to piękna przygoda i warto tę przygodę przeżywać i być jej częścią dla innych.

Bartosz: Czy wierzysz w to, że moglibyśmy się stać kiedyś przyjaciółmi?

Starzec Drzewiec: Za wcześnie by o tym mówić. To dopiero nasza druga rozmowa, ale widzę w tobie wartości, które cenię wśród ludzi. Myślę, że przyszłość pokaże, czy rezonujemy ze sobą na tyle, aby stać się przyjaciółmi.

Bartosz: Myślę podobnie. Na przyjaźń trzeba czasem poczekać.

Starzec Drzewiec: Otóż to. Czy mogę coś dodać?

Bartosz: Oczywiście.

Starzec Drzewiec: Przyjaźń uczy miłości. Pamiętajmy o tym, że jesteśmy uczniami miłości. Jeśli kogoś pokochamy jak przyjaciela, wtedy nasz rozwój przyspiesza i zmierzamy w dobrą stronę. Myślę, że na dzisiaj wystarczy Bartoszu.

Bartosz: Dziękuję.

Starzec Drzewiec: Przyjdź znowu. Mam tematy do rozmowy.

Bartosz: Jakie?

Starzec Drzewiec: Niech to będzie niespodzianka.

Bartosz: Dziękuję za twoje wglądy o przyjaźni.

Starzec Drzewiec: Dziękuję.

Przytuliłem się i wróciłem do domu.

2.27. O wierze w Boga

Minęły może dwa dni i udałem się po raz kolejny do Starca Drzewca.

Bartosz: Witaj.

Starzec Drzewiec: Witam Bartoszu.

Bartosz: Zakomunikowałeś na odległość, że chcesz rozmawiać o wierze w Boga.

Starzec Drzewiec: Myślę, że to bardzo ważny temat i warto go omówić.

Bartosz: Co możesz powiedzieć o wierze w Boga?

Starzec Drzewiec: Wiara jest fundamentem życia. Istoty ludzkie zapomniały o Bogu, a jest On najważniejszy. Fakt ten buduje ich smutną przyszłość. Wielu ludzi szuka Boga, ale niewielu znajduje. Przejawem dojrzałości jest, gdy wiara staje się przekonaniem. Bóg jest osiągalny w każdym miejscu swojego stworzenia i chce, aby człowiek się do niego zbliżył. Jednak człowiek nie czyni tego. Smutny los czeka człowieka, jednak to, co go spotka, jest sprawiedliwe.

Bartosz: Czy wiarę w Boga można jakoś rozbudzić?

Starzec Drzewiec: Jest to możliwe poprzez zanurzenie się w sobie. Każda modlitwa potrafi rozbudzić wiarę, musi tylko być prawdziwa i szczerą.

Bartosz: Czy ty się modlisz?

Starzec Drzewiec: Żyję tak, aby moje czyny były modlitwą.

Bartosz: Czy wszystkie drzewce wierzą w Boga?

Starzec Drzewiec: U drzewców jest to powszechne i jest to zawsze prawdziwa wiara. Wielu drzewców jednak odchodzi od Boga, jednakże ich upadki nigdy nie są tak głębokie, jak upadki wśród ludzi.

Bartosz: Czyli są drzewce oddalone od Boga?

Starzec Drzewiec: Czasem drzewiec nie potrafi sprostać smutnym, ciężkim doświadczeniom. Nie słucha wtedy wyższego opiekuna i buntuje się wobec losu. Bo widzisz Bartoszu, my też doświadczamy cierpienia. Nie każdy drzewiec w obliczu cierpienia zachowuje się właściwie.

Bartosz: A jaka jest właściwa postawa wobec cierpienia?

Starzec Drzewiec: Wiem, że znasz odpowiedź na to pytanie. Cierpienie trzeba zaakceptować, uznać je za sprawiedliwe. Ja nie jestem wysoko zaawansowanym drzewcem, jeśli chodzi o wiarę.

Bartosz: Czy jakieś wydarzenie zachwiało twoją wiarą?

Starzec Drzewiec: Przyjaźnie, które odeszły. Tęsknię za tymi, których już tu nie ma.

Bartosz: Czy cierpisz z tego powodu, że nie ma już tu twoich przyjaciół?

Starzec Drzewiec: Dwa drzewce topoli, które kiedyś tu rosły, były dla mnie jak rodzice. Bardzo ich kochałem. Wiele mnie nauczyły i jest mi smutno, gdy o nich myślę.

Bartosz: Wydaje mi się, że może ci pomóc większe przylgnięcie do Stwórcy.

Starzec Drzewiec: Tak wiem, masz 100% racji.

Bartosz: Widzisz, jeśli Bóg jest na pierwszym miejscu, wtedy nie cierpimy tak bardzo z powodu utraty.

Starzec Drzewiec: Masz rację. Dziękuję ci za te słowa.

Bartosz: Czy mogę ci jakoś pomóc?

Starzec Drzewiec: Jak chcesz mi pomóc?

Bartosz: Mogę się pomodlić dla ukojenia twojego bólu.

Pomodliłem się za drzewca topoli.

Starzec Drzewiec: Dziękuję ci Bartoszu. Chcę teraz zostać sam.

Bartosz: Dziękuję za twój czas i za rozmowę.

2.28. Lipa o Świącie Zmarłych

Po kolejnych dwóch dniach udałem się, tym razem z Tobiaszem do drzewca, z którym już rozmawialiśmy na stronach tej książki, a więc do przykościelnej lipy, aby porozmawiać o dniach świątecznych, w których wspominamy naszych bliskich zmarłych.

Bartosz i Tobiasz: Witaj Lipo.

Lipa: Witam was kochani.

Tobiasz: Niedawno było święto „Wszystkich Świętych” i było dużo ludzi na cmentarzu. Jak postrzegasz to święto?

Lipa: Sama idea jest dobra. Ludzie wspominają swoich bliskich, którzy już odeszli. Było tu na cmentarzu bardzo dużo ludzi w ten dzień.

Bartosz: Czy według ciebie ludzie w ten dzień pomagają swoim zmarłym bliskim?

Lipa: Jeśli się otworzą i modlą się szczerze, to tak. Każda szczerza modlitwa jest wysłuchiwana.

Bartosz: Czy według ciebie ludzie potrafią się tak jeszcze modlić?

Lipa: Chciałbym, aby tak było, ale generalnie tak nie jest. Ludzie traktują modlitwę powierzchownie.

Tobiasz: Czy drzewce również wspominają drzewców, które już odeszły?

Lipa: Wielu z nas tęskni za nimi, jednakże trzeba pamiętać, że takie jest życie. To normalne, że każdy z nas kiedyś odejdzie z ciała, w którym teraz doświadcza.

Tobiasz: Czy możecie się z nimi jakoś komunikować?

Lipa: Nie bezpośrednio. Możemy się pośrednio komunikować poprzez przewodników. Ja osobiście z tego nie korzystam.

Bartosz: Czy masz jakichś przyjaciół, którzy odeszli i za którymi tęsknisz?

Lipa: Jestem raczej indywidualistą i nie mam licznych kontaktów, i dlatego też za nikim nie tęsknię. Jednak wiem, że są drzewce, których łączyła silna więź. Ich tęsknota za sobą jest bardzo silna.

Bartosz: Czy widzisz też tutaj dusze na cmentarzu? Jak one reagują podczas czasu „Wszystkich Świętych”?

Lipa: Tak, widzę je. One czekają i liczą na wsparcie. Czasem, ale tylko czasem modlitwa bliskich żyjących może wnieść ukojenie w ich serca.

Bartosz: Czy ogólnie jest dużo dusz na cmentarzu i czy wszystkie liczą na pomoc?

Lipa: W tych dniach dusze zmarłych bardziej się otwierają. Bardzo czują formy myśli żyjących, które ich wspomagają. Według mnie jest to piękna tradycja i warto, aby wprowadzić do niej więcej życia. Zastona oddzielająca dwa światy wtedy się trochę rozluźnia i ludzie czują właśnie większe połączenie z tamtym światem.

Bartosz: Czy w jakiś sposób żyjący mogą bardziej pomóc swoim bliskim zmarłym?

Lipa: Każdy człowiek, który jest bardziej rozwinięty duchowo, może pomagać i wspierać na wiele sposobów. Przede wszystkim modlitwą i prośbą wstawienniczą. Im bardziej taka modlitwa czy prośba jest żarliwa, tym lepsze będą jej owoce.

Bartosz: Jaki byłby dziś twój finalny przekaz skierowany do ludzkości?

Lipa: Pamiętajcie ludzie o swoich bliskich zmarłych. Wspominajcie ich w miłości i w prawdzie. Ich życie nie skończyło się wraz z ziemską śmiercią, a więzi, które rozpoczęliście tu na ziemi, istnieją dalej. Módlcie się i proście o siłę i prowadzenie dla tych dusz, które są wam bliskie.

Bartosz i Tobiasz: Dziękujemy. Myślimy, że na tym skończymy.

Lipa: Tak, myślę, że przekazałem wszystko, co chciałem.

Bartosz: Dziękujemy ci za twoje wglądy i za twoją mądrość.

Lipa: Dziękuję wam kochani.

Przytuliliśmy się.

2.29. Krótka rozmowa ze Starym Bukiem

Była sobota, gdy udałem się samotnie do lasu. Niestety w ciągu tygodnia nie mam wiele czasu, aby chodzić do lasu, zbyt wcześnie robi się ciemno. Najpierw podszedłem do Starego Buka.

Bartosz: Witaj Stary Boku.

Stary Buk: Witam cię. Dawno cię nie było.

Bartosz: Wiem. Mam teraz czas tylko w weekendy, aby chodzić do lasu. Bardzo wcześnie jest ciemno.

Stary Buk: Rozumiem. O czym chcesz rozmawiać?

Bartosz: Przygotowałem kilka tematów na dzisiaj. Czy mogę zacząć?

Stary Buk: Oczywiście. Jestem gotowy.

Bartosz: Czy fale sieci komórkowych wam przeszkadzają, czy też są wam obojętne?

Stary Buk: Mają one wpływ na drzewa, jak i na wszystkie istoty żyjące na ziemi. Ja tego nie odczuwam za bardzo, ale to, czego doświadcza drzewo, jest także doświadczeniem drzewców.

Bartosz: Czy te fale sieci komórkowych oddziałują na gatunek materii, w której doświadczają drzewce, czy tylko na najgęstszą materię tu, gdzie są drzewa?

Stary Buk: Według mnie oddziałują tylko na najgęstszą z materii i mają duży wpływ na drzewa. Czujemy to, ale akurat w tym lesie nie jest to aż tak odczuwalne przeze mnie.

Bartosz: Czyli te fale nie promieniują na wyższe poziomy materii?

Stary Buk: Według mnie nie.

Bartosz: Czytałem w pewnej książce, że w poziomach istotnych jest drzewo życia⁶. Czy wiesz coś na ten temat?

Stary Buk: To jest praojciec wszystkich drzew i drzewców. Jego rola jest nieoceniona. Jego promieniowania poprzez jego korzenie wnikają w materię świata. Mają wpływ na całą materię i my jesteśmy wdzięczni za ten proces. Drzewo życia to nie jest mit, ono istnieje naprawdę.

Bartosz: Czy drzewiec drzewa życia jest istotą stworzoną, stworzonym istotnym?

Stary Buk: Tak, jest najwyższym stworzonym wszystkich drzewców. Jest naszym przywódcą i naszym ojcem. Tak jak planeta ziemia jest naszą matką, tak drzewo życia jest ojcem wszystkich drzewców. Bardzo go kochamy.

Bartosz: Są informacje, że na ziemi były kiedyś drzewa giganty, myląco nazywane przez ludzi drzewami edenu. Czy wiesz coś na ten temat?

Stary Buk: Eden nie był na ziemi, ale tak, były tu takie drzewa. Według mnie były one istotnymi stworzonymi, ale nie jestem tego pewien.

Nagle usłyszałem głos:

Głos: Z racji, że zadajesz takie pytania, będziesz miał prowadzenie w tej kwestii wyższych istot.

Stary Buk: Ja też wszystkiego nie wiem i jestem stosunkowo młody, jeśli brać pod uwagę proces rozwoju ziemi. Wierzę, że dostaniesz odpowiedzi na takie pytania od wyższych istot.

Bartosz: Mam jeszcze pytanie o cierpienie i jak ono w was powstaje. Jeśli drzewo jest chore i na przykład umiera, to rozumiem, że to ma wpływ na drzewca. Czy w odwrotnym przypadku też tak jest? Czyli jeśli drzewiec cierpi czy jego cierpienie ma wpływ na choroby i cierpienie drzewa?

Stary Buk: Jesteśmy połączeni z drzewami i oba scenariusze są możliwe. Cierpienie drzewca też wpływa na drzewo, jednak to drzewo ma większy wpływ na drzewca. Drzewo jest w tej relacji dominujące i dlatego też można drzewce nazwać najwierniejszymi opiekunami drzew.

2.30. Nowy przyjaciel

Po tej krótkiej rozmowie postanowiłem podejść do drzewca, z którym rozmawiałem już wcześniej. Zapewne pamiętacie buka samotnika. Oto co mi przekazał.

Bartosz: Witaj Boku.

Buk Samotnik: Witam cię Bartoszu. Chciałem coś przekazać.

Bartosz: Słucham cię Boku.

⁶ Wspomniana książka to: „The Great Pyramid Reveals its Secret” Roselis von Sass.

Buk Samotnik: Poczułem miłość do ciebie i twojego brata. Dziękuję. To uczucie pokazało mi, czym jest przyjaźń.

Bartosz: Chcesz powiedzieć, że wcześniej nie wiedziałeś, czym jest przyjaźń?

Buk Samotnik: Nie było to częścią mojego doświadczenia. Byłem samotnikiem i nie czułem przyjaźni. Najpierw poczułem do was sympatię, a później miłość. Jesteście mi bardzo bliscy.

Bartosz: Czy chcesz powiedzieć, że jesteśmy przyjaciółmi?

Buk Samotnik: Jeśli chcesz tego samego, to możemy nimi być.

Bartosz: Będzie mi bardzo miło być twoim przyjacielem.

Buk Samotnik: Jeszcze jedno. Ufam w twoje przekazy i w twoje prowadzenie. Ufam, że odkrywasz prawdę o nas. Wiesz już bardzo dużo.

Bartosz: Czy zmieniło się twoje postrzeganie siebie?

Buk Samotnik: Tak, czuję, że jestem istotą, która służy temu drzewu. Nie myślę o sobie już jak o drzewie. Jestem po prostu drzewcem i ta wiedza mi wystarcza.

Bartosz: Czy chciałbyś jeszcze coś dodać mój nowy przyjacielu?

Buk Samotnik: Pokazałeś mi, że relacje drzewców z ludźmi mogą być owocne dla obydwu stron. To niesamowite jak się zmieniłem po zaledwie kilku kontaktach z wami. Pozdrów Tobiasza, bardzo go kocham. To on mnie pierwszy nazwał swoim przyjacielem. Wspieram was obu w waszej misji. Jesteście szlachetnymi istotami.

Bartosz: Dziękuję ci Buku. Teraz będę cię częściej odwiedzał.

Buk Samotnik: Przytul się do mnie na do widzenia.

Przytuliłem się i wyznałem:

Bartosz: Do zobaczenia Buku, mój nowy przyjacielu.

2.31. O zdolności zmieniania głosu

Następnie udałem się do Graba, do którego miałem pytanie.

Bartosz: Witam cię Grabie.

Grab: Witam cię Bartoszu.

Bartosz: Chciałem się ciebie o coś spytać. Jest to coś, co zauważyłem u starszych drzewców, młodzi tego nie mają. Starsze drzewce zmieniają swój głos. Na początku było to dla mnie mylące i budowało wątpliwości o autentyczność kontaktu. Czy jest to jakaś wasza zdolność?

Grab: Tak, potrafimy zmieniać swój głos. Jest to naturalne. Młodzi jeszcze tego nie potrafią.

Bartosz: Zastanawiam się, po co jest wam taka zdolność. Ludzie takowej nie mają.

Grab: Myślę, że jest to forma ochrony, a nawet kamuflażu. Myślę, że prawdziwy szczerzy drzewiec nie potrzebuje zmieniać głosu.

Bartosz: Dla mnie to dziwne, bo czuję, że te drzewce, które zmieniają swój głos, to tak jakby chciały coś ukryć.

Grab: Ta zdolność jest wyuczona i nie uważam, że jest całkowicie zbędna.

Bartosz: A do czego się przydaje?

Grab: Można wpływać na kogoś innym głosem, przez co może się zmienić na lepsze.

Bartosz: Jak ta zmiana głosu działa i na czym polega?

Grab: Nasz głos jest po prostu zmieniany siłą naszej woli. Możemy dzięki tej umiejętności na przykład zyskać czyjąś przychylność.

Bartosz: Czy wszystkie stare drzewce z tego korzystają?

Grab: Wydaje mi się, że na pewnym etapie z tego rezygnują.

Bartosz: Czy teraz słyszę twój oryginalny głos?

Grab: Tak, teraz słyszysz oryginalny. Wcześniej tak nie było.

Bartosz: Czy macie jeszcze jakieś zdolności, o których możemy porozmawiać?

Grab: Tak, ale czuję, że temat zdolności powoli się wyczerpuje, przynajmniej z mojego punktu widzenia. Wiesz już o nas bardzo dużo.

Bartosz: Dziękuję za twoje słowa.

Grab: Dziękuję.

2.32. O runach, miejscach mocy i epokach

W jednym z kolejnych dni weekendu udałem się z pytaniami do Starego Buki.

Bartosz: Witaj Buki. Mam kilka pytań.

Stary Buk: Witam cię i zamieniam się w słuch.

Bartosz: Co możesz powiedzieć o runach?

Stary Buk: Jest to pismo, które pochodzi od istotnych.

Bartosz: Czy istoty natury znają to pismo?

Stary Buk: Jest to zależne od stopnia dojrzałości.

Bartosz: Czyli rozumiecie runy?

Stary Buk: Tak, ale są one nieco inne od tych, które znają ludzie. Jest wiele odmian. Ja się nimi nie posługuję, ale wiem, że istnieją. Drzewce raczej nie potrzebują pisma. Są natomiast istoty w istotnym, które używają run. Ludzie się zainspirowali tymi pierwotnymi runami z istotnego.

Bartosz: Czy był jakiś przewodnik istotny, który uczył ludzi run?

Stary Buk: Bardzo możliwe, ale nie znam odpowiedzi na to pytanie.

Bartosz: Co to są tak zwane miejsca mocy?

Stary Buk: Są to prastare miejsca nasilenia energetycznego.

Bartosz: Czy istotni je przygotowali?

Stary Buk: Tak, wysocy istotni uczestniczyli w ich kształtowaniu.

Bartosz: Jaki jest ich cel?

Stary Buk: Celem jest przetwarzanie i odświeżanie energii lokalnych.

Bartosz: Czy możesz powiedzieć coś więcej?

Stary Buk: Dzięki nagromadzeniu energetycznemu proces przetworzenia i odświeżenia inicjuje się samoistnie. Nie jestem specjalistą w tej dziedzinie, ale tak widzę ten temat.

Bartosz: Czy miejscami mocy opiekują się jakieś istoty?

Stary Buk: Są w tym celu powołani specjaliści strażnicy. Dbają o to, aby przetwarzanie i ruchy energii były prawidłowe.

Bartosz: Czy w jakiś sposób współpracujecie z tymi strażnikami?

Stary Buk: Zapewne drzewce danych miejsc mocy mają jakieś cele czy zadania związane z tymi miejscami, ale ja nie znam szczegółów.

Bartosz: Czy życie istot drzew dzieli się na epoki?

Stary Buk: Tak, mamy podział na epoki. Każda epoka wniosła nowe gatunki drzew na ziemię. My buki jesteśmy jednymi ze starszych drzew i drzewców spotykanych na ziemi.

Bartosz: Czy w przyszłości nadejdzie nowa epoka drzew i drzewców?

Stary Buk: Bardzo możliwe, ale nie znam planów Światła w tej kwestii.

Po tej odpowiedzi nastąpiła dłuższa cisza i postanowiłem podejść do znacznie młodszego Aldaniela, aby się przekonać, czy on ma jakąś wiedzę odnośnie tych tematów. Aldaniel od razu zaczął:

Aldaniel: Ja Bartoszu nie znam żadnych run i nie wiem, czy są znane wśród drzewców, ale ja jestem młody i wszystkiego nie wiem.

Bartosz: Czy wiesz coś o miejscach mocy?

Aldaniel: Wiem, że są takie miejsca i nic poza tym.

Bartosz: Czy macie podział na epoki?

Aldaniel: Ja jestem świerkiem i mam epoki świerka, ale też ich nie znam.

Bartosz: Rozbawiłeś mnie Aldanielu.

Po tych słowach Stary Buk mnie wezwał i zaznaczył, że ma coś do przekazania.

Stary Buk: Runy są w nas, ale nie korzystamy z nich. Czasem, gdy widzimy jakiś zapis, to wiemy, co on znaczy, ale nie zastanawiamy się dlaczego. Tak już z nami jest. Wybacz, że zrobiłem dłuższą przerwę. Musiałem się nad tym głębiej zastanowić i rozważyć to.

Bartosz: Czy w takim razie młodsze drzewce także rozumieją runy?

Stary Buk: Powinny rozumieć, ale mogą być tego nieświadome.

Bartosz: Dziękuję.

2.33. Drzewce o Bogu

W następnym weekend udaliśmy się z Tobiaszem do lasu, aby porozmawiać o Bogu. Zaczęliśmy nasze rozmowy od Aldaniela.

Bartosz i Tobiasz: Witamy cię Aldanielu. Dawno nie rozmawialiśmy.

Aldaniel: Witam! Zawsze cieszę się na kontakt z wami.

Tobiasz: Jak ty Aldanielu rozumiesz Boga?

Aldaniel: Mam bardzo proste zrozumienie. On jest naszym Ojcem, który nas kocha. Jestem mu za to wdzięczny i chcę mu służyć.

Bartosz: Co to znaczy, że Bóg jest naszym Ojcem?

Aldaniel: On jest pełen miłości do wszystkich swoich stworzeń. Kocha miłością, której nie możemy pojąć, ale możemy ją poczuć w jego stworzeniu.

Bartosz: Jaki jest według ciebie Bóg?

Aldaniel: Bóg jest zawsze sprawiedliwy, mądry i wzniosły. My jako istoty tego stworzenia możemy mu służyć. W ten sposób możemy odwdziżyć się za Jego miłość. Nie mam wielkiego poznania o Bogu, bo jestem młodą istotą, ale wiem, że w przestrzeganiu Jego praw możemy odnaleźć pokój i szczęście.

Bartosz: Czy według ciebie Bóg wynagradza i karze?

Po chwili.

Aldaniel: Otrzymałem właśnie zrozumienie tego zagadnienia, że to powracające skutki naszych czynów, słów, myśli i uczuć wnoszą nam nagrodę i karę. Tkwi w tym wielkie błogosławieństwo i sprawiedliwość.

Bartosz: Czyli według ciebie Pan Bóg bezpośrednio nie wynagradza lub karze?

Aldaniel: On błogosławi tym, którzy żyją w zgodzie z Jego prawami. Człowiek musi się wysilać, aby na to błogosławieństwo zasłużyć.

Tobiasz: Czy drzewce też muszą się wysilać?

Aldaniel: Tak, oczywiście. Przecież wchodzimy w materię dla rozwoju. Mamy też swoje zadania i swoje cele.

Tobiasz: Czy coś byś dodał na ten temat, dla tych, co będą czytać?

Aldaniel: Człowiek musi wiedzieć, że Pan Bóg istnieje. Takie przekonanie prowadzi do góry. Ludzie pamiętajcie o Bogu, o Jego niezmiernej miłości, mądrości, o Jego sprawiedliwości i starajcie się mu służyć każdego dnia.

Bartosz i Tobiasz: Dziękujemy.

Podeszliśmy do Buka Samotnika.

Bartosz i Tobiasz: Witaj, dzisiaj rozmawiamy o Bogu.

Buk Samotnik: My, istoty rozwijające się w tym stworzeniu nigdy w pełni nie zrozumiemy Boga. Zrozumienie Boga przekracza nasze możliwości, ale wiedza o tym, że On jest i nas kocha, jest kluczowa dla naszego dalszego rozwoju. Człowiek może wypełniać Jego wolę poprzez dostosowanie się do wiecznych praw stworzenia. My drzewce mamy większą łatwość wypełniania tej woli, ponieważ jesteśmy innego gatunku, którego naturą jest współbrzmienie w woli Bożej. Człowiek to, co mają drzewce i inne istoty natury, musi dopiero odnaleźć poprzez poszukiwania. Człowiek ma większą swobodę, ponieważ ma wolną wolę i współbrzmienia w woli Bożej musi się dopiero nauczyć.

Podeszliśmy do Starego Buka.

Stary Buk: Nasłuchiwałem, o czym rozmawialiście i chciałbym coś dodać. Bóg jest wszechpotężny. Jest jak elektrownia zasilająca wszystko, co istnieje. Jego siła przenika przez wszystkie światy i daje im potrzebną energię do rozwoju. Każdy z nas poprzez odczuwanie może się z tą siłą połączyć i pokierować nią w stronę dobra lub zła. Bądźcie ludzie uważni, aby zawsze wybierać dobro. My drzewce chcemy was tego nauczyć, ponieważ jesteśmy teraz bardziej światłym gatunkiem niż ludzie.

Po chwili przerwy.

Stary Buk: Bóg jest naszym Panem. Świadomość tego nie czyni nas niewolnikami, jak to wielu pojmuje, a Jego sługami. Służba Bogu jest najczystsza formą egzystencji. Proszę was ludzie, abyście to pojęli i to zaakceptowali, ponieważ tylko w służbie można odnaleźć autentyczne szczęście niepoparte żadnym zmęczeniem czy iluzją. Bóg chce mieć w człowieku swojego wiernego sługę, który rozumie i działa w rytmie praw stworzenia. Drogi człowieku, obudź się i służ Bogu całym swoim życiem. Ja, Stary Buk, nawołuję cię do tego, bo wiem, że to jest dla ciebie korzystne i chciane przez Światło.

Staliśmy mniej więcej pośrodku tych trzech drzew i podziękowaliśmy im za przekazy.

Po kilku dniach udaliśmy się do Lipy.

Bartosz i Tobiasz: Witamy cię. Wyraziłeś chęć, aby coś powiedzieć o Bogu.

Lipa: Witajcie. Tak, cieszę się, że mogę coś powiedzieć. Jest to dla mnie wielka radość, dzielić się tym, jak widzę świat.

Tobiasz: Zacznij, proszę.

Lipa: Bóg jest sprawiedliwy i miłosierny. Te dwie cechy określają Go w pełni. Miłość i sprawiedliwość są tak naprawdę jednym, bo miłość wypływa ze sprawiedliwości, a sprawiedliwość z miłości.

Tobiasz: Czy możesz przytoczyć jakiś przykład sprawiedliwości i miłości Bożej?

Lipa: Miłość i sprawiedliwość dotyka nas każdego dnia. Tkwią one w możliwości odkupienia nawet największej winy. Miłość i sprawiedliwość tkwią w prawach stworzenia, które przenikają cały wszechświat. Pamiętajmy o tym i bądźmy za to wdzięczni.

Tobiasz: Stoisz przy kościele. Czy ludzie chodzący do niego są świadomi tego, o czym mówisz?

Lipa: Ludzie nie są tego świadomi. Z tej nieświadomości rodzą się wszystkie cierpienia. Ludzie mogliby wiele zyskać, gdyby uznali i zaakceptowali tę prawdę. Chcę jeszcze coś dodać, odnośnie tego, co przedstawiłem. W tej sprawiedliwości i miłości tkwi wielka mądrość Stworzyciela. Jest ona tak prosta i logiczna, że może właśnie skutek tej prostoty ludzie jej nie przyjmują jako prawdy. Doskonałość Boga jest niepodważalna, jednakże ludzie oddalili się od niej.

Tobiasz: Czy należy bać się Boga?

Lipa: Myślę, że Bogu należy się szacunek, a tak zwana bojaźń Boża to właśnie świadomość tego szacunku. Ten, kto służy Bogu, nie musi się Go bać, jednakże ci, co mu nie służą, w bojaźni mogą odnaleźć prawdę o tym, że błądzą.

Bartosz: Czy według ciebie Bóg jest surowy?

Lipa: Tak, oczywiście. Miłość i sprawiedliwość wyraża się także poprzez surowość. Świat właśnie dotyka ogromne cierpienie na przykład poprzez liczne wojny. Wszystko, co świat dotyka, jest sprawiedliwe i zarazem surowe. Bóg nigdy nie pobłaza ludziom czy innym twórcom, ale przejawia się w surowości wyptywającej ze sprawiedliwości.

Bartosz: Czy chciałbyś coś jeszcze dodać odnośnie dzisiejszego tematu?

Lipa: Tak. Pamiętajcie ludzie o Bogu. To, że nie dostrzegacie Jego miłości i sprawiedliwości, jest waszą winą. Uczcie się przyjmowania od losu sprawiedliwych nagród i kar, ponieważ zawsze w pełni na nie zasługujecie.

Bartosz i Tobiasz: Dziękujemy ci Lipo.

Lipa: Dziękuję, że dajecie mi przestrzeń do wyrażania siebie.

Po wielu innych rozmowach wróciliśmy do rozmów o Bogu i przedstawiamy tutaj zapis rozmowy późniejszej. Jest to rozmowa z przedstawicielem rodziny (wspólnoty) buków. Oto ta rozmowa:

Buk: Witajcie!

Bartosz: Kiedyś wspomniłeś, że chciałbyś porozmawiać o Bogu. Zapamiętaliśmy to, przyszliśmy właśnie w tym celu, bo teraz jest na to czas.

Buk: Pan jest pasterzem każdej istoty, która dąży do szlachetności. Pan jest pasterzem naszej wspólnoty, kochamy Go i chcemy zawsze wypełniać Jego wolę.

Tobiasz: Drzewce nie mogą upaść i nie upadły tak jak ludzie, dlatego są zawsze bliżej Boga. Tak?

Buk: Tak. Jesteśmy bliżej Boga. W naszej wspólnotcie buków Bóg jest najważniejszy. Wśród ludzi nastąpił upadek, a pojęcie Boga zostało wypaczone. Ludzie mówią, że wierzą w Boga, lecz ich wiara jest pusta. Drzewce smucą się nad losem ludzi, którzy sami sobie go zgotowali.

Tobiasz: Czy odmawiacie też modlitwy wstawiennicze za ludzkość?

Buk: Jesteśmy w tym lesie od lat i wspieramy się także modlitwą. Wiemy, że modlitwa ma moc i wasza obecność tutaj inspiruje nas, byśmy modlili się także za ludzi.

Bartosz: Co według ciebie cechuje Boga?

Buk: Bóg jest miłosierny, łaskawy i jednocześnie sprawiedliwy. Jego sprawiedliwość wyraża się w prawach Bożych. Wiemy, że wśród ludzi są one nieznanne, jednakże mamy nadzieję, że słowa waszej książki zainspirują wielu do prawdziwych poszukiwań. Chciałem jeszcze powiedzieć, że ja czuję, że

Bóg mnie kocha. Czuję to całą swoją istotą. Jestem mu wdzięczny za tak wielką miłość i chcę odwdziżyć się służbą. Kocham Go najbardziej. Nie ma w tym uczuciu fałszu, jest tylko miłość.

Tobiasz: Czy chcesz coś dodać na koniec dyskusji?

Buk: Tak, chcę coś dodać. Miłość, ludzie, jest w stanie was uratować. Miłość do Najwyższego. To On przeprowadzi Sąd⁷ na ziemi, a ten czas jest bardzo bliski. Wiemy, że musicie doświadczyć cierpienia. Poznajcie miłość Boga w Jego prawach, w Jego sprawiedliwości i łaskowości. Niech Pan Bóg prowadzi was do prawdziwego poznania. Poznania o sobie, otaczającym świecie i o Bogu. Bądźcie błogosławieni w swojej drodze.

Bartosz i Tobiasz: Dziękujemy.

Buk: Jestem wdzięczny za to, że do mnie przyszliście. Kocham was!

2.34. Drzewce o pokorze

Po pewnym czasie udaliśmy się do drzewców, aby porozmawiać z nimi o pokorze. W pierwszej kolejności udaliśmy się do Lipy. Oto wglądy Lipy:

Bartosz i Tobiasz: Witaj Lipo. Chcieliśmy dzisiaj porozmawiać z tobą o pokorze.

Lipa: Witam! Tak, jestem gotowy, aby przekazać wam swoje wglądy.

Bartosz: Czym zatem według ciebie jest prawdziwa pokora?

Lipa: Bycie pokornym jest naturalnym stanem każdej istoty żyjącej. Człowiek poprzez prawowity rozwój zyskuje pokorę.

Tobiasz: Czy możesz powiedzieć coś więcej?

Lipa: Poprzez właściwy rozwój zwiększa się też poznanie. Wraz z poznaniem naturalnie zwiększa się także pokora. Jeśli widzimy w kimś brak pokory, to możemy także wywnioskować, że ta osoba ma także małe poznanie.

Tobiasz: Jak przejawia się pokora?

Lipa: Przejawia się tym, że człowiek jest świadomy swojej kruchości i małości wobec wielkości Boga. Człowiek pokorny nie jest zarozumiały i nie buntuje się wobec losu. Pokorny z ufnym sercem i akceptacją przyjmuje to, co daje mu los.

Bartosz: Jak oceniasz poziom pokory wśród ludzi?

Lipa: Ludzie nie rozumieją pokory. Brakuje im jakiegokolwiek poznania o otaczającym świecie i o sobie, a tylko człowiek pokornego serca jest w stanie przyjąć Prawdę.

⁷ Chodzi o tak zwane „Czasy Ostateczne”. Sąd na ziemi już trwa.

Bartosz: W jaki sposób można pogłębić pokorę?

Lipa: Poprzez zbliżanie się do Boga w swoim codziennym życiu. Poprzez nauczenie się prawdziwej modlitwy. Ludzie nie potrafią się modlić, a to właśnie modlitwa pokazuje nam, jacy jesteśmy. Nauczenie się prawdziwej modlitwy to ważny krok na drodze uzyskania pokory. Ważne jest też czerpanie odpowiednich wniosków z doświadczeń życiowych. Nauczenie się tego w naszej codziennej drodze, także zwiększa nam pokorę.

Lipa jakby trochę przygasała. Przyszedł wyższy opiekun, aby pomóc Lipie w wypowiedziach.

Bartosz: Wyższy opiekunie czy możesz coś dodać?

Wyższy opiekun: Lipa ma słabszy dzień, ale mogę kontynuować. Pokora jest chciana przez Boga. Tak naprawdę jest ona naszym naturalnym stanem. Dzięki pokorze rozwijają się nasze inne cnoty i prawdziwe cechy ducha. Ewolucja duchowa powinna nas prowadzić do rozwoju pokornego serca bez zarozumiałstwa, pychy czy próżności. To, że człowiek utracił pokorę, jest jego winą.

Tobiasz: Czy coś byś dodał na koniec drogi wyższy opiekunie?

Wyższy opiekun: Tak, tylko pokorne serce jest zdolne do właściwego rozwoju. Pokora jest jednym z fundamentów życia duchowego i każdy, kto tak naprawdę chce się rozwijać, powinien być tego świadomy. Bądźcie ludzie pokorni a będziecie również autentyczni i prawdziwi. To pokora ukształtuje was na ludzi chcianych przez Światło.

Bartosz i Tobiasz: Dziękujemy Lipo i wyższy opiekunie.

Następnie udaliśmy się do Topoli, czyli Starca Drzewca. Na wstępie przeczytaliśmy mu wglądy o pokorze od Lipy i Wyższego opiekuna i zaczęliśmy rozmowę.

Bartosz i Tobiasz: Witaj. Co mógłbyś dodać do tego, co przeczytaliśmy?

Starzec Drzewiec: Tylko pokorny człowiek potrafi prawdziwie służyć Bogu poprzez autentyczny wyraz samego siebie, swojej miłującej natury. To właśnie człowiek pokorny uczy się szybciej na doświadczeniach własnego życia. Wyciąga wnioski z błędów i podąża w górę ku światłym wyżynom. Tylko w pokorze jesteśmy sobą. Ona rozwija nas i wzmacnia.

Tobiasz: Marcin Luter powiedział kiedyś, że „Prawdziwa pokora nie wie, że jest pokorna. Gdyby wiedziała, to byłaby dumna z kontemplacji tak zacnej cnoty.” Co o tym myślisz?

Starzec Drzewiec: Na pewno człowiek pokorny nie obnosi się z tym. Mało jest ludzi prawdziwie pokornych, którzy są tego w pełni świadomi. Jednak na pewnym etapie rozwoju i dojrzałości możemy już o tym wiedzieć. Powiedziałbym, że warto to wiedzieć, jednocześnie nie obnosić się pychą i nie wywyższać się nad innych. Światło chce, abyśmy odróżniali i rozpoznawali nasze światłe cnoty. Jednakże musimy najpierw osiągnąć pewien stopień rozwoju, bo obnoszenie się swoimi światłymi cechami nie jest chciane. Pamiętajmy zatem o skromności i trzymajmy nasze światłe cechy w ukryciu przed innymi. Pan Bóg, który widzi w ukryciu, to doceni i to nam wystarczy.

Bartosz: Często ludzie nie rozumieją pokory i mylą ją z uległością. Jaka jest różnica między pokorą a uległością?

Starzec Drzewiec: Różnica jest bardzo wyraźna. Człowiek uległy nie szanuje siebie. Pozwala, aby go inni poniżali. Pokora też jest formą uniżenia, ale tylko przed Bogiem i Jego doskonałymi prawami. Pokora uznaje Boga, a także jest świadoma swojego miejsca w stworzeniu. Natomiast uległość nie jest świadoma swej wartości. Ludzie ulegli są często właśnie z tego powodu nieszczęśliwi.

Tobiasz: Czy coś byś dodał na koniec?

Starzec Drzewiec: Ziemski człowiek musi odnaleźć pokorne serce. To jest właśnie to, czego mu najbardziej brakuje. Musi je odnaleźć, jeśli chce utrzymać swoją rolę w stworzeniu. Czy człowiek to osiągnie, nie wiem. Cierpienie jest głównym nauczycielem pokory i mam opinię, że właśnie w wielkim cierpieniu współczesny człowiek na tej planecie, będzie kształtował swoje pokorne serce. Wierzę, że wielu ludziom się to uda. Tego Bartoszu i Tobiaszu z całego serca życzę ludzkim duchom. Dziękuję.

2.35. Rozmowy z opiekunem drzewców

Minęło kilkanaście dni od naszych ostatnich rozmów. Spadło mnóstwo śniegu i pogoda nie zachęcała do spacerów. Od jakiegoś czasu istoty, które nazwałem wyższymi opiekunami, informowały, że chcą mi przekazać coś o sobie. Na marginesie nazwa „Wyższy opiekun” jest trochę myląca. Myślę, że „opiekuni drzewców” jako określanie tych istot byłoby bardziej właściwe. Jednakże przyzwyczyłem się i zostaną przy starej formie ich określania. Wiemy już, że są to istoty męskie.

Udałem się do topoli aby tam porozmawiać z wyższym opiekunem.

Bartosz: Witam cię wyższy opiekunie, od dłuższego czasu chcesz nam coś przekazać. Wybacz, że dopiero teraz wybrałem się do ciebie. Spadło mnóstwo śniegu i aura była niesprzyjająca.

Wyższy opiekun: Witam cię.

Bartosz: Co chciałeś nam przekazać?

Wyższy opiekun: Zacznę od tego, że opieka jest głównym aspektem służby w stworzeniu. Tak jak istoty natury opiekują się poszczególnymi częściami natury, jak drzewce drzewami, tak my opiekujemy się nimi. Naszą rolą jest to, aby wspierać drzewce w rozwoju. Robimy to z czystej miłości. Opieka jest naszą naturą, naszą wewnętrzną potrzebą. Pan nas tak obdarował, aby sprawiało nam to przyjemność.

Bartosz: Skąd pochodzicie?

Wyższy opiekun: Pochodzimy z kręgu istotnego, jednak nie z tego poziomu, z którego pochodzą drzewce. Jesteśmy z nieco wyższego poziomu. W stworzeniu jest cała rzesza opiekunów, a my opiekuni drzewców jesteśmy jednymi z wielu gatunków.

Bartosz: Czy wy też się rozwijacie?

Wyższy opiekun: Tak, możemy awansować na wyższy poziom, a w kręgu istotnym, z którego pochodzimy, opiekujemy się także drzewcami. Schodzimy na ich poziom istotny, a do naszego nieco wyższego poziomu idziemy, aby odpocząć.

Bartosz: Czy również rozwijacie się jak drzewce i wchodzić w nasiona w materię?

Wyższy opiekun: Nie. Nie jest chciane, aby mówić o takich szczegółach.

Bartosz: A czy wy także macie opiekunów, przewodników?

Wyższy opiekun: Mamy intuicyjne prowadzenie i to w zasadzie nam wystarcza. Czasem schodzą do nas jeszcze wyżsi opiekuni i dają nam rady, ale to rzadko.

Bartosz: Czy chcesz jeszcze coś powiedzieć na koniec?

Wyższy opiekun: Chcemy, aby ludzie o nas wiedzieli. Jest w świecie garstka ludzi, która o nas wie. To, co dzisiaj przekazałem, jest w pełni wystarczającą wiedzą.

Bartosz: Dziękuję wyższy opiekunie za twoje przekazy.

Wyższy opiekun: Proszę bardzo. Daj ludziom świadectwo o nas.

Po powrocie do domu zrodziło się kilka pytań. Postanowiłem się rano udać do topoli, by przy niej spróbować zapytać o te sprawy opiekuna drzewców.

Bartosz: Witaj ponownie opiekunie drzewców.

Wyższy opiekun: Witam cię serdecznie.

Bartosz: Po ostatniej rozmowie zrodziło się kilka pytań. Dostałem sygnał, że mogę o to spytać.

Wyższy opiekun: Słucham.

Bartosz: Czy jesteście o pół stopnia wyżej niż drzewce. Pomocnicy ziemskich ludzi są o pół stopnia wyżej.

Wyższy opiekun: Tak Bartoszu, jesteśmy o pół stopnia wyżej niż drzewce. Jesteśmy oczywiście bardziej rozwinięci i jesteśmy na troszeczkę wyższym planie materialnym. Jednak to nie przeszkadza w tym, aby drzewce nas widziały i słyszały.

Bartosz: Czy należycie do istotnych stworzonych, czyli takich, które od swojego początku miały pełną dojrzałość? Czy musicie się rozwijać jak drzewce, czy ziemscy ludzie?

Wyższy opiekun: Ci ponad nami są istotami stworzonymi. My jednak weszliśmy w materię, aby doskonalić nasz dar do opieki. Więc w tym rozumieniu, jakie przedstawiłeś, należymy do istot rozwijających się.

Bartosz: Rozumiem, że każdy z was ma przydzielony do opieki dany sektor, w którym są drzewce. Jak on jest duży i ile on liczy drzew?

Wyższy opiekun: W moim przypadku sektor, którym się opiekuję, to drzewa w okolicy ulicy, po której co dzień chodzisz. Liczy on kilkadziesiąt drzew i drzewców. W lesie jest większe zagęszczenie drzew, dlatego sektory poszczególnych opiekunów są odpowiednio mniejsze.

Bartosz: Czy opiekujesz się drzewami wszystkich gatunków w tym sektorze?

Wyższy opiekun: Tak, nieważne czy są to klony, dęby czy świerki. Opiekuję się wszystkimi.

Bartosz: Dziękuję, czy chcesz coś dodać?

Wyższy opiekun: Jeśli będzie wola Światła na poszerzenie poznania, to odezwiemy się jeszcze do ciebie. Na dzisiaj wystarczy. Dziękuję ci za rozmowę.

2.36. O talentach

Z racji, że byłem przy Starcu Drzewcu, czyli przy topoli postanowiłem, że wykorzystam ten czas, aby porozmawiać z nim o talentach. Połączyłem się telefonicznie z Tobiaszem, który był w tym czasie w pracy.

Bartosz i Tobiasz: Witaj Starcze Drzewcu.

Starzec Drzewiec: Witam was bracia.

Tobiasz: Chcieliśmy porozmawiać o talentach.

Starzec Drzewiec: Talenty są bardzo ważnym aspektem rozwoju. Należy je traktować jako dary ze Światła. Obowiązkiem każdej istoty jest to, aby je rozwijać.

Tobiasz: Jakie talenty rozwijają drzewce?

Starzec Drzewiec: Nie mamy takich talentów jak ludzie, lecz zdolności, które rozwijamy. Macie już o nich poznanie.

Bartosz: W naszej ocenie nie wszystko, co ludzie nazywają talentami, są w rzeczywistości talentami od Boga. Na przykład talenty sportowców.

Starzec Drzewiec: Tak Bartoszu. Talenty od Boga to te, które inspirują innych do czynienia dobra, wzbudzają zachwyt piękna i uszlachetniają całą ludzkość. Tak zwane talenty sportowców są tylko umiejętnościami, które dany sportowiec rozwija.

Tobiasz: To, że ludzie nazywają umiejętności sportowców talentami, świadczy o upadku człowieka i jest niechciane przez Światło.

Starzec Drzewiec: Tak Tobiaszu. Masz rację w tej kwestii. Człowiek upadł i jego zrozumienie jest błędne. To się dotyczy zarówno aspektu talentów, jak i innych dziedzin życia.

Bartosz: Skąd się biorą talenty?

Starzec Drzewiec: Wszystkie talenty są darami Boga. Każdy zarodek duchowy, czy też istotny, który rozpoczyna swój byt, zostaje nimi obdarowany. To, że ich nie rozwija, jest jego winą.

Tobiasz: Czy wy drzewce możecie rozpoznać talenty u ludzi?

Starzec Drzewiec: Tak, możemy. Jednak lepsze jest, gdy człowiek sam je odkryje. Dlatego warto się rozwijać i powoli je odkrywać.

Bartosz: Czy chcesz jeszcze coś dodać na zakończenie tej krótkiej rozmowy?

Starzec Drzewiec: Rozwijajcie się ludzie, i odkrywajcie swoje talenty. Każdy z was dostał czas, aby je rozwijać, dlatego obudźcie się z duchowego snu. Rozwijanie talentów da wam tylko korzyści, korzyści duchowe, bo tylko to, co wzmacnia i rozwija ducha, jest korzystne.

Bartosz i Tobiasz: Dziękujemy.

2.37. O woli Bożej

Tego samego dnia po południu udaliśmy się do lasu porozmawiać o woli Bożej ze Starym Bukiem.

Bartosz i Tobiasz: Witaj. Chcieliśmy porozmawiać dzisiaj o woli Bożej. Czym według ciebie ona jest?

Stary Buk: Wolą Boga jest to, co jest Jemu miłe i to, co jest przez Niego chciane. Rozpoznawać Jego wolę możemy w Jego prawach. Dlatego też tak ważna jest znajomość praw Bożych. Ludzie znają prawa ziemskie i starają się je przestrzegać. Nie znają niestety prawa Bożego i nie wiedzą jak go przestrzegać.

Bartosz: Czy wola Boża może się zmienić?

Stary Buk: W mojej ocenie wola Boża jest niezmienna. Jednak Bóg może stać się bardziej przychylny wobec kogoś, kto się nawrócił. Także Bóg może zmienić decyzje wobec ludzi, ale ta decyzja zawsze współbrzmi w woli Bożej. *(Po chwili namysłu)* Czy mogę coś dodać?

Bartosz i Tobiasz: Prosimy.

Stary Buk: Wypełnianie woli Bożej to najpiękniejszy i najwyższy obowiązek każdego z nas. Bądźmy świadomi naszej odpowiedzialności wobec Bożych praw. Gdy je przestrzegamy, współbrzmimy w Jego woli. Prawa te są wyrazem sprawiedliwości i miłości Bożej. Są proste i doskonałe. Jeszcze jedno chciałbym powiedzieć...

Bartosz i Tobiasz: Prosimy!

Stary Buk: Jest wielu ludzi, którzy wypełniają wolę Boga, a nie znają praw. Wypełniają ją intuicyjnie, bo słuchają swojego serca. Tacy ludzie są bardzo bliscy naszemu Panu i też dlatego ich szczerze obdarza szczęśliwym życiem. To jest ważne, o czym teraz powiedziałem, bo wielu znawców prawa o

tym zapomina. Wypełnianie woli Boga, to czynienie dobra każdego dnia. Dobra, które uszczęśliwia lub surowo karze. Bo wypełnianie woli Bożej daje zawsze korzyść drugiemu. Tym się objawia owo dobro, o którym wspominałem.

Tobiasz: Czy coś byś dodał na koniec?

Stary Buk: Dałem Wam przekazy czyste i prawdziwe. Są one prawdą mojego serca.

Tobiasz: A co byś chciał powiedzieć czytającym?

Stary Buk: Obecnie wolą Boga jest, aby oczyścić planetę z wszelkich ciemności. Ten proces nie będzie dla ludzi łatwy, ale jest on konieczny, bo bez niego nie będzie Nowej Ziemi, nie będzie na niej Królestwa Bożego.

2.38. O przyjaźni drzewców z ludźmi

Lipa od dłuższego czasu chciała porozmawiać o naszej przyjaźni, o przyjaźni drzewców z ludźmi. Oto zapis rozmowy.

Bartosz i Tobiasz: Witaj. Wyraziłeś chęć, aby rozmawiać o przyjaźni drzewców z ludźmi. Prosimy, zacznij.

Lipa: Witajcie! Dla mnie przyjaźń jest bardzo ważna. Najważniejszy jest dla mnie Bóg, a później między innymi przyjaźń. Wierzę Bartoszu i Tobiaszu, że nasza przyjaźń będzie inspiracją dla innych ludzi. Mocno wierzę, że w przyszłości przyjaźń między ludźmi a drzewcami będzie znowu powszechna.

Bartosz: My cię bardzo kochamy Lipo i jesteś jednym z naszych przyjaciół. Nie wiem, czy od jakiegoś człowieka otrzymałem tyle wsparcia co od ciebie.

Lipa: Ja cię zawsze wspieram Bartoszu i zawsze chcę twojego dobra. Dziękuję, że mnie odwiedzasz i mnie przytulasz.

Bartosz: Co według ciebie musiałyby się stać, żeby przyjaźnie między drzewcami i ludźmi były bardziej powszechne?

Lipa: Wolą drzewców jest to, aby ludzie się do nas zbliżyli. Jednakże najpierw potrzebne jest przebudzenie ludzkości i wejście jej na drogę Prawdy i miłości. Wierzę w to, że ten czas nastąpi i znowu będziemy braćmi, tak jak bywało to kiedyś. Przyjaźń jest darem i ja bardzo się cieszę, że mam takich przyjaciół, jak wy dwaj.

Bartosz: Chciałem przekazać na łamach tej książki, że przyjaźń z drzewcami jest bardzo korzystna dla rozwoju. Wsparcie i siłę, które daje ta przyjaźń, są nieocenione. Cieszę się Lipo, że mam takich przyjaciół jak ty, i też mocno wierzę, że takie przyjaźnie będą bardziej powszechne w przyszłości.

Lipa: Czy mogę coś jeszcze dodać?

Tobiasz: Oczywiście.

Lipa: Jest wiele przyjaźni, które nie przetrwały próby czasu. Mam nadzieję Bartoszu i Tobiaszu, że nasza przyjaźń przetrwa tę próbę.

Tobiasz: A ja chcę powiedzieć, że gdyby nie dar Bartosza, nie miałbym z wami takiego kontaktu i chyba nie do końca mógłbym was nazwać przyjaciółmi. Czuję ogromne wsparcie od was drzewce. Dziękuję wam za nie!

Bartosz: Czy chcesz coś dodać na koniec?

Lipa: Wolą drzewców jest to, aby ludzie się do nich zbliżyli i budowali przyjaźnie z nimi. Jest to też chciane przez Światło i mocno wierzę w to, że czasy prawdziwych przyjaźni drzewców z ludźmi w końcu nadejdą. Dziękuję wam bracia za waszą wierną przyjaźń. Kocham was i wspieram zawsze.

2.39. O mądrości

Tym razem udaliśmy się do Starego Buka z pytaniem o mądrość:

Bartosz i Tobiasz: Witaj! Chcieliśmy spytać cię o mądrość. Skąd pochodzi mądrość?

Stary Buk: Wszelka mądrość świata pochodzi ze Światła. Jednakże, żeby osiągnąć mądrość, trzeba się rozwijać. My drzewce, mamy w tej chwili więcej mądrości niż ludzie, jeśli by porównać ogół tych dwóch gatunków. Na przykładzie ludzi widzimy to, że oddalenie od Światła powoduje nie tylko zanik mądrości, ale wręcz głupotę. Zmniejszają się w ten sposób horyzonty poznawcze i człowiek nie wyczuwa już mądrości innych, a nawet Prawdy. Mądrość powinna mieć wartość nadrzędną, jeśli chodzi o poszczególne narody, jak i cały świat. Rozumiem przez to, że liderzy powinni swoją mądrością prowadzić tłumy.

Bartosz: Dlaczego według ciebie mądrzy ludzie są tak często atakowani?

Stary Buk: Jest to syk ciemności, które nienawidzą Światła i mądrości, która się z niego wywodzi. Ludzie, którzy atakują mądrość innych, są właśnie nieświadomym narzędziem ciemności.

Tobiasz: Czy dodałbyś coś jeszcze?

Stary Buk: Ludzie, rozwijajcie swoją mądrość poprzez przeżywanie i poznawanie Prawdy. Pamiętajcie przy tym, aby nie wpadać w pułapkę próżności i pychy. Wielu takich, którzy już osiągnęli pewien poziom mądrości, w tę pułapkę wpadło. Jest chciane, aby człowiek w nowym Królestwie chcianym przez Boga był istotą mądrą i tego oczywiście życzę całej ludzkości.

Bartosz i Tobiasz: Dziękujemy!

Stary Buk: Chcę jeszcze coś dodać. Mądrość przychodzi z czasem i często trzeba na nią czekać całe życie. Jednakże przeżyte doświadczenia, które w pełni rozumiemy, wnoszą już fundament pod docelową mądrość. Dlatego bądźmy świadomi, że nie od razu staniemy się mądrzy, ale dzięki świadomemu przeżywaniu zbliżamy się do tego celu.

Bartosz i Tobiasz: Dziękujemy ci za twoją mądrość!

Stary Buk: Dziękuję. Bądźcie zdrowi.

2.40. Ostatnie wcielenie

Udaliśmy się do Starego Buka, który potwierdził nam dobrą nowinę:

Bartosz i Tobiasz: Po ostatnim spotkaniu, gdy mówiłeś o mądrości, czuliśmy wszechobecną radość. Czy chcesz coś o tym powiedzieć?

Stary Buk: Tak. Światło uznało, że spełniłem ostatnie zadanie, jakie miałem w sferach materialnych, także moje obecne wcielenie jest moim ostatnim. Czuję, że są dwa aspekty tego spełnienia. Po pierwsze, dałem wam mądrość i Prawdę w przekazach, a po drugie, pokochałem was jako prawdziwych ludzkich przyjaciół. My, starsze drzewce potrzebujemy więcej czasu, aby budować przyjaźnie. Cieszę się, że tego czasu wystarczyło przed zakończeniem książki.

Bartosz: Na początku czułem taki dystans od ciebie, ale z każdą kolejną rozmową czułem, że się do siebie zbliżamy i bardzo się cieszę, że wkrótce będę miał rozwiniętego przyjaciela w sferach istotnych.

Pogratulowaliśmy i przytuliliśmy przyjaciela.

2.41. O porach roku

Następnie spytaliśmy Starego Buka o pory roku.

Bartosz: Jaki wpływ na waszą aktywność mają pory roku?

Stary Buk: To zależy od rodzaju drzewca, ale generalnie wiosną, latem i jesienią jesteśmy aktywni, a zimą odpoczywamy.

Bartosz: Czy nadzorujecie wiosenny proces wzrostu?

Stary Buk: My uzupełniamy ten proces wzrostu. Dzięki nam drzewo szybciej się rozwija i wzrasta.

Tobiasz: Jak się przejawia Wasza aktywność?

Stary Buk: Oczywiście szczegółów nie chcemy zdradzać, bo nie jest wolą Światła, aby mówić o wszystkim, ale mogę powiedzieć, że po prostu wzmacniamy energetykę wzrostu, czyli wspieramy energetycznie.

Po chwili dodał.

Stary Buk: Chciałem jeszcze coś dodać. My żyjemy w rytmie pór roku. One napędzają nasz rozwój. Każdy sezon, czyli rok, prowadzi nas nieco wyżej w drabinie rozwoju. Jesteśmy wdzięczni, że Światło tak poukładało plany materialne, bo dzięki temu możemy szybciej się rozwijać i wzrastać. Światło daje nam przestrzeń na rozwój, a pory roku są wielkim błogosławieństwem dla wszystkich drzewców.

2.42. O czystości

Podeszliśmy jeszcze raz do Starego Buka, aby porozmawiać z nim o czystości. Oto zapis rozmowy:

Bartosz i Tobiasz: Witaj Stary Boku. Co możesz powiedzieć o czystości?

Stary Buk: Czystość obok pokory jest fundamentem rozwoju duchowego. Kto nie osiągnął wewnętrznej czystości, ten nie będzie umiał podążać drogą do Światła. Dbanie o czystość wewnętrzną powinno być priorytetem duchowym dla każdej istoty, która pragnie się rozwijać.

Bartosz: Co istota może zyskać dzięki większej czystości wewnętrznej?

Stary Buk: Przede wszystkim większa czystość to większa ochrona. Ciemne istoty nie będą umiały się tak łatwo zbliżyć do osoby, która jest czysta wewnątrz. Po promieniu czystości sypływa także promień miłości, dlatego ten, który jest wewnątrz czysty, potrafi prawdziwie kochać. Dzięki wewnętrznej czystości będziemy do siebie przyciągać bardziej światłe istoty, równie czyste i służące Światłu.

Bartosz: Czy możesz dać jakąś radę, jak się można wewnątrz oczyścić?

Stary Buk: Jest wiele technik, aby oczyścić się z negatywnych energii. Ta, której wy używacie, jest bardzo skuteczna. Połączyliście to z uziemieniem i oddaniem negatywnych energii do ziemi. Oczyszczeniu sprzyja także codzienne otwieranie się na siłę Światła poprzez modlitwę z wdzięcznym i pokornym sercem.

Tobiasz: Kontakt z naturą także pomaga, czyż nie?

Stary Buk: Tak Tobiaszu. Natura współbrzmi w czystości i dlatego kontakt z nią sprzyja oczyszczeniu wewnętrznemu. Tak naprawdę wystarczy krótki spacer w lesie i człowiek staje się o wiele bardziej czysty.

Bartosz: Ludzie często mówią o czystości serca, ale i o czystości umysłu. Czy mógłbyś coś o tym powiedzieć?

Stary Buk: Jest to związane z waszą wolą i chceniem. Jeśli wasza wola, czyli duchowe chcenie współbrzmi w czystości, wtedy wasze serce promieniuje tą czystością i dzięki temu w umyśle macie także czyste myśli. Nie polecałbym żadnych praktyk, które mają za zadanie oczyścić wasze myśli i umysł, gdyż są one nienaturalne. Dbanie o czystość wewnętrzną waszych serc poprzez dobre i czyste chcenie w zupełności wystarcza i automatycznie oczyszcza umysł.

Tobiasz: Może dodasz coś na koniec?

Stary Buk: Pamiętajcie o czystości waszych serc. Gdy o nią zadacie, wasze życie stanie się odzwierciedleniem tej czystości. Gdy tylko wasza wewnętrzna wola będzie czysta, od razu pójdą za tym czyste myśli, słowa i czyny. W ten sposób praca nad sobą będzie łatwiejsza i będzie prowadzić do czystych, światłych sfer duchowych.

Bartosz i Tobiasz: Dziękujemy.

2.43. Pytania drzewców do ludzi

Głównym celem tej książki jest zbliżenie się ludzi do drzewców, jak i samych drzew. Aby się do kogoś zbliżyć, należy się po prostu lepiej poznać. Do tej pory zadawaliśmy pytania drzewcom, teraz postanowiliśmy odwrócić role i spróbować odpowiedzieć na pytania drzewców do ludzi. Oto zapisy z rozmów, które przeprowadziliśmy:

Oto pytania od Aldaniela:

Bartosz i Tobiasz: Witaj.

Aldaniel: Witam. Dlaczego człowiek jest taki uparty i ciągle czegoś oczekuje od Światła? Przecież to on swoją służbą powinien spełniać oczekiwania wobec Niego. Zawsze mnie to dziwi i jest to dla mnie wielkim zaskoczeniem.

Tobiasz: Jest to związane z upadkiem człowieka i rozwojem tylko intelektualnym. Jednym z jego skutków jest to, że człowiek chciałby ciągle brać, nic nie dając. Dopiero gdy człowiek wchodzi na ścieżkę duchową, powoli zaczyna służyć Bogu w radosnym dawaniu i coraz bardziej doświadcza słów, że „dając, otrzymujemy”.

Bartosz: Chciałbym dodać to, że człowiek swoje dobre duchowe chcenie, które zawsze współbrzmi w woli Bożej, zamienił na intelektualne żądania, a żąda jedynie wygod i materialistycznych dóbr. Nie widzi tego, że jako istota w stworzeniu powinien i musi także coś dawać. W ten sposób człowiek wyklucza się z grona istot, które w radości służą Światłu.

Aldaniel: Bardzo mi się podoba wasza odpowiedź, teraz w pełni to rozumiem. Mam jeszcze jedno pytanie. Dlaczego człowiek nie chce próbować wyrwać się z bagna, w którym się znalazł?

Bartosz: Wynika to z faktu, że człowiek nawet tego nie dostrzega, że jest w bagnie. Sam o sobie myśli, że jest wartościowy, a w istocie nie ma żadnej wartości w oczach Światła.

Tobiasz: Winą jest także duchowe lenistwo, które kultywował przez tysiąclecia i które nie pozwala mu się poruszać w sensie duchowym. W konsekwencji także odrzuca i wyśmiewa Prawdę, marnując szansę na zbawienie.

Aldaniel: Bardzo dziękuję za te odpowiedzi, są bardzo mądre.

Bartosz: Czy masz jeszcze jakieś pytanie?

Aldaniel: Czy według was człowiek ma jeszcze jakieś szanse na ogólny rozkwit duchowy na ziemi?

Bartosz: Myślę, że to pytanie jest pytaniem do Światła. Możemy ciągle ufać, że jeszcze jest szansa. Myślę, że nadzieja na Królestwo Boże na ziemi musi ciągle być w nas żywa. Jednak ciągły brak ruchliwości duchów ziemskich nie sprzyja temu.

Tobiasz: Gdybym nie wierzył, przestałbym robić, to co robię.

Aldaniel: Ja już nie mam więcej pytań. Jestem bardzo zadowolony z waszych odpowiedzi.

Następne pytania zadał Buk Samotnik:

Buk Samotnik: Witam was. Jak człowiek wobec Boga może ciągle usprawiedliwiać swoją złą postawę? Jak śmie to robić, gdy jego wina jest oczywista?

Tobiasz: To, co powiedziałaś, nie dotyczy wszystkich ludzi, ale zapewne większości. Według mnie przyczyną jest próżność, która powoduje upór, a także ślepa wiara w fałszywe poglądy i koncepcje dotyczące Boga, które człowiekowi schlebiają i powodują, że żyje w fałszywej samoegzaltacji.

Bartosz: Ja pragnę dodać, że człowiek po prostu często jest nieświadomy wielu złych czynów, których się dopuszcza. Człowiek przez swoją nieświadomość nie rozróżnia, co jest dobre, a co złe, a czasem, gdy jest świadomy swojej winy, woli się stać hipokrytą i obłudnikiem niż zmierzyć się z niewygodną prawdą na swój temat.

Buk Samotnik: Dlaczego człowiek lubi się określać jako wierzący w Boga, a tak naprawdę nie rozumie i nie chce Go zrozumieć? Jest to dla mnie niepojęte.

Bartosz: Ja myślę, że człowiek podchodzi do tematu wiary w sposób powierzchowny. Często też myśli, że rozumie Boga, a nie wie o Nim tak naprawdę nic. To, że żyje w takiej nieświadomej niewiedzy, nie usprawiedliwia jego wielkiej winy.

Tobiasz: Gdyż lubi stawiać przed sobą tarczę pięknych słówek o sobie, zakrywając wewnętrzną pustkę. W ten sposób staje się obłudnikiem, o czym Bartosz wcześniej wspominał.

Buk Samotnik: Wystarczy moich pytań. Dziękuję za wasze odpowiedzi, które wniosły wiele w moje zrozumienie ludzkości.

Kolejne pytania zadał Stary Buk:

Stary Buk: Dlaczego człowiek jest tak zarozumiały, że patrzy sam na siebie jak na Boga, jak na to, co Najwyższe?

Bartosz: Człowiek często twierdzi, że jest najwyższym, czyli Bogiem i twierdzi, że jest to uświadomienie sobie prawdy. Jednakże nie jest to uświadomienie sobie prawdy, a jedynie zaspokojenie próżnej potrzeby, aby stać się wielkim w oczach swoich i oczach innych. To właśnie próżność i pycha są tego przyczyną. Jest to bardzo smutne, i w obecnych czasach tak bardzo powszechne.

Stary Buk: Dziękuję. Czy Tobiasz chce coś dodać?

Tobiasz: Wynika to także z fałszywych poglądów – pułapek Lucyfera, które można stopniować, na przykład: „Bóg jest wszędzie, Bóg jest wszystkim, co jest, a jak jest wszystkim, co jest, to także jest we mnie, czyli ja też jestem Bogiem.” Wierzenie w takie poglądy jest bardzo kuszące i wielu wpada w tę pułapkę ciemności.

Stary Buk: Czy jest jakiś sposób, aby człowiek odrzucił te iluzoryczne poglądy, o których wspomnieliście?

Tobiasz: Tylko pokora jest do tego drogą i tej człowiek się nauczy przez nadchodzące cierpienia Sądu Ostatecznego, który teraz mamy.

Bartosz: Odrzucenie tak wygodnych poglądów jest bardzo trudne i wymaga dużej dozy szczerości wobec samego siebie. Człowiek musi dojrzeć, że jest to próżność i duchowa pycha. Jeśli to zobaczy, to ogarnie go wstyd przed tym, w co wierzył i do czego przekonywał innych.

Stary Buk: Wasze wglądy są bardzo czyste i zgadzam się z nimi.

Bartosz: Czy chcesz zadać jeszcze jakieś pytanie?

Stary Buk: Dlaczego człowiek według was zapomniał o naturze, o kontakcie z nią?

Tobiasz: Gdyż stworzył sobie inne priorytety w życiu niż rozwój duchowy, które oddalają go od drogi do Światła, do której natura jest bramą.

Bartosz: Ponieważ człowiek patrzy na świat tylko materialistycznie i nie dostrzega niewidzialnych atutów i wartości, które daje kontakt z naturą.

Stary Buk: Bardzo mądrze i zwięźle. Jestem z was dumny. Myślę, że wystarczy.

Bartosz i Tobiasz: Dziękujemy za twoje pytania, na które z pewnością znałeś już odpowiedzi.

Stary Buk: Tak, ale wasze wglądy są czyste i byłem ich po prostu ciekaw.

Następnego dnia udaliśmy się najpierw do Klonu. Oto jego pytania:

Bartosz i Tobiasz: Witaj Klonie.

Klon: Witam was! Dlaczego ludzie się tak rzadko uśmiechają? Przecież uśmiech jest pięknym darem i nie wymaga wielkiego wysiłku.

Bartosz: Uśmiech powinien być zawsze odzwierciedleniem wewnętrznej radości. Sam uśmiech może tę wewnętrzną radość rozbudzić. Jednakże w wielu przypadkach jest to bardzo trudne. Wielu ludzi ma w swoim wnętrzu tylko pustkę i głównie dlatego się nie uśmiecha.

Klon: Tobiasz, czy chcesz coś dodać?

Tobiasz: Człowiek rozwijający się duchowo stopniowo zyskuje większą radość, i co za tym idzie więcej uśmiechu i entuzjazmu życiowego. Jednakże ludzie nie rozwijają się duchowo i dlatego nie ma w nich wewnętrznej radości. Czasem występuje u nich nieczysty uśmiech z niskich wygłupów czy krzywdzenia i naśmiewania się z innych.

Klon: Dziękuję za te odpowiedzi, dużo mi pokazały. Czy mogę zadać kolejne pytanie?

Bartosz: Słuchamy.

Klon: Dlaczego ludzie tak często łączą się w pary bez prawdziwej miłości?

Tobiasz: Ponieważ często postępują nierozważnie, wybierając partnera na całe życie z rozsądku. Jednakże często jest w tym wyższe dobro, bo tak zwany związek karmiczny daje dużo lekcji i możliwości odkupienia win.

Bartosz: Myślę, że trzeba też powiedzieć, że często związki są budowane z wyrachowania lub dla korzyści materialnych. Dużo ludzi szuka sobie partnera, dzięki któremu mogliby wieść wygodne życie bez ruchliwości duchowej.

Klon: *(zapytał ze smutkiem)*: Czy człowiek upadł już tak nisko, że zupełnie zapomniał o Bogu? Zadaję to pytanie, bo często widzę ludzi, którzy nie mają nic w swoich wnętrzach.

Bartosz: W przeważającej większości odpowiedź na twoje pytanie brzmi tak. Jest to smutna prawda, ale mimo wszystko powinniśmy mieć nadzieję, nadzieję, że ludzi pełnych miłości i wiary będzie coraz więcej.

Tobiasz: Wielu ludzi ma Boga tylko na ustach, a w swoim wnętrzu nie przygotowali dla Niego świątyni. Dlatego masz rację, mówiąc o naszym głębokim upadku.

Klon: Dziękuję za odpowiedzi. Będę się zatem modlił za ludzkość, aby się jeszcze obudziła na duchowość.

Bartosz i Tobiasz: Dziękujemy za twoje pytania. Idziemy do innych drzew.

Klon: Dziękuję za wasze odpowiedzi. Bądźcie zdrowi!

Mieliśmy w planie iść do Modrzewia, ale po drodze zagadnął nas Dąb z blizną:

Bartosz i Tobiasz: Witaj!

Dąb: Witajcie. Dlaczego człowiek nie przyjmuje swojego cierpienia z pokorą? Dlaczego nie widzi w tym sprawiedliwości i okazji do odkupienia win?

Bartosz: Myślę, że główną przyczyną jest to, że człowiek nie zna prostych praw rządzących stworzeniem i nie bierze też pod uwagę tego, że zasłużył na cierpienie. Jest to przejaw swoistej arogancji i pychy duchowej.

Tobiasz: Człowiek nie zna ani praw stworzenia, ani prostych pojęć. Zapytaj człowieka, czym jest: pokora, miłość, sprawiedliwość, odkupienie i służba Bogu, a zdziwisz się usłyszanymi odpowiedziami.

Dąb: Dziękuję wam za odpowiedzi. Możecie iść dalej.

Następnie udaliśmy się do Modrzewia:

Bartosz i Tobiasz: Witaj przyjacielu.

Modrzew: Witajcie. Dlaczego człowiek musi jeść rośliny, zwierzęta i owoce, aby przeżyć?

Tobiasz: Jest to jedna z form pozyskiwania energii, a także nasze ciała ziemskie potrzebują pożywienia, aby być silnym i zdrowym narzędziem dla ducha. Muszą też być wzmacniane. Ludzie, którzy nie jedzą mięsa, mogą przez to być mniej uziemieni i mieć przez to wiele problemów⁸.

Bartosz: Myślę, że ewolucja człowieka będzie prowadzić do tego, że będzie jadł coraz mniej. Jednakże nie może on robić wielkich przeskoków w swojej diecie.

Modrzew: A co na to Bóg, że jecie zwierzęta?

Bartosz: Bóg zezwala na to, ale jednocześnie było wiele razy światu przekazane, aby zwierzętom, które są przeznaczone do tego oszczędzić cierpienia.

Tobiasz: Rozumiem twoje pytanie, gdyż ludzie podchodzą do pozyskiwania mięsa jak do pozyskiwania drewna z drzew – bez miłości i szacunku do natury.

Modrzew: Bardzo mnie dziwi, że Pan Bóg na to pozwala.

Tobiasz: Dojrzejesz bardziej, będziesz to lepiej rozumiał.

Modrzew: Ale teraz rozumiem, że jest to konieczne dla waszych ciał. Dziękuję wam za te odpowiedzi.

Następnego dnia rannem udaliśmy się do Lipy:

Bartosz i Tobiasz: Witaj. Czy masz do nas jakieś pytania?

Lipa: Witajcie! Dlaczego ludzie postrzegają czas jako stały? Przecież czas nie jest stały.

Tobiasz: Czy chodzi ci o to, że myślą, że poczucie płynięcia czasu jest zawsze takie same?

Lipa: Tak.

Bartosz: Jest to związane z tym, że człowiek poprzez swoje intelektualne spojrzenie na świat pragnie wszystko uporządkować. Można powiedzieć, że jakby zamknął czas w pudełku i postrzega go jako stały.

Tobiasz: Każdy człowiek z wiekiem dostrzega, że czas płynie szybciej, jednakże prawie nikt się nad tym głębiej nie zastanawia. To proste – im więcej przeżywanych doświadczeń tym poczucie płynięcia czasu jest szybsze. Prawdą jest, że to czas stoi w miejscu, a to my się w nim poruszamy⁹.

Lipa: Czyli nasz ruch determinuje szybkość płynięcia czasu?

⁸ Więcej o związku niejedzenia mięsa na brak uziemienia w książce: „The Spiritual Mysteries of Blood: Its Power to Transform Body, Mind, and Spirit” Christophera Vaseya.

⁹ Informacja, że czas tak naprawdę stoi w miejscu zaczerpnięta z: „W Świetle Prawdy: Przesłanie Graala” Abd-ru-shina.

Tobiasz: Tak, jest to zgodne z moim poznaniem.

Lipa: Dlaczego wy ludzie potrzebujecie tyle snu? Drzewce nie potrzebują tyle snu co ludzie. Dlaczego tak jest?

Bartosz: Sen jest potrzebny naszym mózgom, dokładnie przednim mózgom, a z racji, że mamy je dosyć duże, to potrzebujemy dużo snu. Sen nie jest potrzebny naszym ciałom, a jedynie wspomnianym mózgom przednim. Ciału wystarczy odpoczynek¹⁰.

Tobiasz: Można powiedzieć, że mózg przedni się resetuje podczas snu.

Lipa: Mam jeszcze jedno pytanie. Ile lat ludzie żyją na ziemi? I czy jest to długo?

Bartosz: Ludzie żyją do 70, 80 lat. Jednakże wierzę, że wraz z rozwojem duchowym ten okres się wydłuży.

Tobiasz: Ja coś dodam. Były badania, że ludzie, którzy mają relacje oparte na życzliwości, żyją dłużej¹¹. A nie muszę chyba ci mówić, że życzliwe usposobienie jest elementem przebudzonego, rozwijającego się ducha. Czy żyjemy długo, czy krótko, trudno mi powiedzieć, ale czym to jest wobec wieczności?

Lipa: Dziękuję wam za dzisiejsze odpowiedzi, dużo mi one pokazały.

Bartosz i Tobiasz: Dziękujemy ci! Pięknego dnia!

Ostatnie pytania zadał Starzec Drzewiec:

Starzec Drzewiec: Co człowiek chce osiągnąć przez ciągłą pychę i próżność? Czy w końcu sobie uświadomi, że taka postawa jest wroga Światłu?

Bartosz: Po pierwsze, człowiek w wielu przypadkach nie jest świadomy swojej pychy i próżności. Na pewno potrzebuje on przebudzenia, aby to zobaczyć i zacząć nad tym pracować. Człowiek nie tylko powinien to sobie uświadomić, że jest to wrogiem Światłu, ale wręcz musi, musi to w końcu dostrzec, jeśli chce, aby jego rola w stworzeniu była w końcu miła Światłu i jeśli chce w ogóle przetrwać w obecnych czasach. Proces dojrzewania tego powinien być pierwszym etapem na drodze rozwoju.

Tobiasz: Człowiek chce być ciągle wielbiony i wielbić samego siebie, widzi w tym swoją wielkość, o Bogu nie myśli prawie wcale. Jest to pułapka ciemności, w którą wpada wielu. Na drugą część pytania odpowiem, że już chyba tylko wielkie cierpienia mogą uświadomić człowiekowi tę błędną postawę.

Starzec Drzewiec: Dziękuję za wasze odpowiedzi. Jak człowiek może myśleć, że jest tylko jedno życie, a po nim nic nie ma? Człowiek zapomniał o istnieniu swojej duszy. Jak mógł do tego dopuścić? Jest to niepojęte dla nas drzewców, a bardzo powszechne wśród ludzi.

¹⁰ Ta informacja także pochodzi z dzieła Abd-ru-shina: „W Światle Prawdy: Przesłanie Graala”.

¹¹ Jest wiele badań, które to potwierdzają: Badania Roberta Busha z uniwersytetu w Queensland i Franka Baume’a z Flinders University, a także Studium Dorosłego Rozwoju Człowieka znane jako Badanie Granta od nazwiska jego inicjatora Williama T. Granta.

Tobiasz: Wynika to z oddania panowania wyłącznie rozumowi i patrzenia na świat wyłącznie materialistycznie. Wartości duchowe są dla takiego człowieka niedostrzegalne. Patrzy też na świat tylko poprzez pryzmat dowodów materialnych. Dlatego nie przyjmuje za fakt rzeczy, które są poparte dowodami nienamacalnymi jak reinkarnacja, istnienie duszy czy Boga.

Bartosz: Pragnę rozwinąć myśl Tobiasza. Człowiek wierzył, że istnieje tylko to, co może zobaczyć i usłyszeć gęstomaterialnym okiem i uchem. Człowiek wierzył w to tak mocno, że już nie bierze pod uwagę innej opcji. Na dodatek próbuje zwalczać i poniżać tych, którzy mają połączenie z innymi sferami stworzenia.

2.44. Interakcja drzewców z ich opiekunami

Chcieliśmy pokazać, jak wygląda interakcja drzewców z ich opiekunami. W tym celu poprosiliśmy Wyższego opiekuna i Starca Drzewca Topoli, aby pokazali nam, jak wygląda typowa ich rozmowa. Oto zapis tej rozmowy:

Wyższy opiekun: Witaj Topolo. Czy pamiętasz o swoim rozwoju i o służbie Światłu?

Starzec Drzewiec: Tak. Swoją służbę chcę spełniać jak najlepiej.

Wyższy opiekun: Pamiętaj, że drzewo potrzebuje ciebie i twojego wsparcia.

Starzec Drzewiec: Tak opiekunie, pragnę mu służyć.

Wyższy opiekun: Nie zapominaj o swoich codziennych obowiązkach względem drzewa. *(nie jest chciane, aby mówić, jakie to obowiązki)*. Praca, którą teraz włożysz, będzie owocowała twoim dojrzewaniem i finalnym powrotem do sfer istotnych.

Starzec Drzewiec: Czy mogę liczyć na twoje wsparcie opiekunie?

Wyższy opiekun: Czego potrzebujesz?

Starzec Drzewiec: Czasem czuję smutek z wielu różnych powodów.

Wyższy opiekun: Tak, jest mi to znane. Zbliżaj się do Światła w swojej codziennej aktywności, a twój smutek zniknie i pojawi się więcej radości. Wiesz dobrze, że tylko wierna służba daje każdej istocie poczucie radości i spełnienia. Módl się więcej, bo twoja wiara może być bardziej żywa.

Starzec Drzewiec: Tak, dziękuję za twoje słowa. Cieszę się, że mam w wsparcie w tobie, moim opiekunie.

Wyższy opiekun: Nie załamuj się na drogach, którymi podążasz. Twoja wytrwałość i konsekwentna służba będą docenione. Pamiętaj o tym, a twój rozwój przyspieszy.

Po krótkiej przerwie skierował się do nas.

Wyższy opiekun: Ta krótka scenka pokazuje wam, mniej więcej, jak przebiega nasza interakcja. Oczywiście każdy drzewiec jest inny i potrzebuje innych słów wsparcia. Ale na bazie tej krótkiej sceny możecie uświadomić sobie, jak my wspieramy wszystkie drzewce na ich drogach do Światta.

2.45. Przekazy końcowe

Dochodzimy do etapu, którym chcieliśmy zakończyć tę książkę. Oto przekazy, które drzewce dały nam jako końcowe:

Na początek podeszliśmy do Klonu:

Bartosz i Tobiasz: Witaj. Zbieramy końcowe przesłania od wszystkich drzewców, aby w ten sposób zakończyć książkę. Czy chcesz coś powiedzieć?

Klon: Moje przesłanie będzie krótkie. Wielu ludzi poznałem i widziałem w lesie, ale najbardziej znam Bartosza i Tobiasza. Życzyłbym, aby relacje drzewców z ludźmi były podobne do naszych. Kocham was i czuję, że wy też mnie kochacie. Chciałbym jeszcze dodać, że wierzę, że takich ludzi jak Bartosz i Tobiasz będzie coraz więcej, ludzi, którzy z otwartością podchodzą do drzewców. Mam nadzieję, że dalej będziecie mnie odwiedzać, bo staliście się moimi przyjaciółmi. Dziękuję za udostępnienie miejsca w książce na moje skromne wywody.

Bartosz i Tobiasz: Dziękujemy. Oczywiście będziemy cię odwiedzać. *(po czym go przytuliliśmy)*

Idąc w kierunku Modrzewia, zatrzymaliśmy się przy Dębie z blizną, który także dał nam przekaz końcowy:

Dąb: Tak się złożyło, że mówiliśmy o cierpieniu. Ja wiem, co to jest cierpienie i wiem, że wy też wiecie. My drzewce możemy wspierać ludzi, gdy cierpią. Zawsze, kiedy cierpisz człowieku, wyciągnij do nas swe dłonie, a my jesteśmy w stanie cię wesprzeć. Nie wstydź się tego, że cierpisz. My to rozumiemy. Przytul się do mnie lub innego brata drzewca i poproś o siłę. Pan Bóg może ukoić wasz ból przez nas. Pamiętajcie – jesteśmy braćmi w jednym stworzeniu.

Podziękowaliśmy i poszliśmy do Modrzewia:

Bartosz i Tobiasz: Witaj. Czy masz jakiś przekaz na koniec książki?

Modrzew: Tak. Chcę powiedzieć, że przyjaźń drzewców z ludźmi jest korzystna dla drzewców i dla ludzi. Ileż radości dają mi kontakty z wami. Cieszę się na każdą rozmowę. Wiem, że ta książka może wielu zainspirować do kontaktu z nami. Życzę wszystkim drzewcom, aby doświadczyły tyle ciepła od ludzi, ile ja doświadczam od Bartosza i Tobiasza. Kocham was bardzo moi przyjaciele.

Podziękowaliśmy, przytuliliśmy się i poszliśmy w kierunku Graba:

Bartosz i Tobiasz: Witaj! Zbieramy przesłania końcowe. Czy chcesz coś powiedzieć?

Grab: Jestem niezmiernie dumny z tego faktu, że mogłem brać udział w waszym projekcie. Mądrość drzewców powinna być bardziej znana w świecie i mam nadzieję, że ta książka to pokaże. My

drzewce chcemy współprzeżywać piękno stworzenia razem z ludźmi. Wierzę, że czas, kiedy te dwa gatunki zblizną się do siebie, wkrótce nastanie. Dziękuję.

Następnie poszliśmy w kierunku wspólnoty buków, aby spytać o przekaz końcowy jej przedstawiciela. Oto on:

Buk: Jest wiele dróg i tylko jedna droga Prawdy. Droga Prawdy wymaga dużo autentyczności wewnętrznej i szczerości wobec samego siebie. My buki z rodziny buków chcemy wam pokazać, że możecie łączyć się we wspólnoty na jedynej drodze Prawdy. Jeśli to uczynicie, pamiętajcie o wzajemnej miłości i poszanowaniu. Niech wasze ziemskie, ludzkie wspólnoty zmiierzają ku Światłu.

Po jakimś czasie otrzymaliśmy przesłanie końcowe od Lipy:

Lipa: Jest chciane przez nas drzewce, by nasze relacje z ludźmi odżyły na nowo. Nie oczekujemy, że ludzie od razu się do nas zblizną, ale że stopniowo będzie to postępować. Ta książka jest ważnym etapem w tym procesie. Przypomnijcie sobie ludzie o nas, a przyszłość zblizny nas do siebie.

A oto przekaz końcowy od Aldaniela:

Aldaniel: Przede wszystkim cieszę się, że kończycie swoją książkę. Bardzo mnie to cieszy, że moi przyjaciele się tak dobrze spisują. Radość jest także w sferach duchowych, bo tą książką daliście niemałe poznanie o nas drzewcach. I jestem także o tym przekonany, że książka, którą kończycie, jest miła Stwórcy.

Zaraz po Aldanielu swoje przesłanie końcowe dał Buk Samotnik:

Buk Samotnik: Czas, który spędziliście na pisaniu książki, wiąże się także z moją wewnętrzną przemianą. Jestem także starym drzewcem i trochę zapomniałem o tym pięknie, które daje nam przyjaźń. Dzięki wam otworzyłem się wewnątrz i teraz mam inne relacje z innymi drzewcami. Moje poznanie także na tym zyskało i mam teraz czyste prowadzenie do mojego istotnego domu.

Oto krótkie przesłanie Wierzby:

Wierzba: Jest chciane, aby człowiek poznał uzdrawiające właściwości drzew. Jest chciane, aby człowiek nie tylko je znał, ale także, aby z nich korzystał. Wiara w to, że drzewa mogą uzdrawiać, wspiera i wzmacnia proces, który możemy zainicjować. Przychodźcie ludzie do drzew, nie tylko do wierzb i proście o uzdrowienie. Jest to bardzo chciane przez Światło.

Stary Buk także dał swoje przesłanie:

Stary Buk: Pan uznał, że nastał najwyższy czas, aby poszerzyć poznanie ludzi o drzewcach. Wierzę, że wasza książka jest pierwszym ważnym krokiem do zbliznienia się drzewców i ludzi. Chcemy, aby ludzie korzystali z naszej mądrości i jeśli zrobią krok ku nam, Pan może jeszcze poszerzyć ich poznanie, zarówno o nas, jak i o innych istotach natury. Jest wiele szczegółów, które można jeszcze przekazać, ale poznanie, które wypływa z naszych przekazów, jest już bardzo duże.

Na końcu Starzec Drzewiec dał nam swój finalny przekaz:

Starzec Drzewiec: Relacje drzewców z ludźmi są chciane przez Światło. Takie relacje są w obecnym świecie rzadkością. Pan Bóg to widział i zapragnął zmiany. Wy jesteście narzędziem Stwórcy, którego Wola wyraża się w waszym zadaniu. Pan wie, jak wielkie korzyści wypływają z takich relacji, dlatego wasza książka powinna być znana i rozpowszechniana. Będę się o to modlił, aby ludzie zrozumieli tę książkę i w końcu się do nas zbliżyli. Dziękuję wam bracia. Daliście mi dużo radości i z przyjemnością dzieliłem się moimi wglądami.

2.46. Przekaz odnośnie ścinania drzew

Z racji wielu pytań odnośnie ścinania drzew poprosiliśmy o przekaz, który odzwierciedlałby wolę Światła w tej kwestii. Oto przekaz, który nam dał wyznaczony w tym celu Wyższy opiekun drzewców.

Wyższy opiekun: Światło chce zmiany w człowieku. Światło nie chce, aby człowiek tak bardzo ingerował w naturę, jak robi to do tej pory. Człowiek wycina drzewa z tak wielką pasją, że nie dostrzega, że są to istoty żyjące. Światło rozumie, że drewno jest konieczne do przeżycia, ale nie popiera przedmiotowego traktowania drzew. Jest zgoda na wycinkę, jeśli jest ona konieczna, z umiarem i zdrowym rozsądkiem. Pamiętajcie, że drzewa to istoty żyjące będące także domem dla drzewców. Nie możecie więcej nadużywać zgody Światła na pozyskiwanie drewna, zgody na wycinkę w innych celach. Wasze sumienia będą wam wskazywać czy wycięcie danego drzewa jest konieczne. W wielu przypadkach możecie prosić o pozwolenie, a Światło może wam udzielić takiej zgody. Jednakże pamiętajcie, że są to istoty czujące, które też cierpią i odczuwają ból.

3. Postówie

Jest kilka rzeczy, na które chcieliśmy zwrócić uwagę na końcu. Podczas pracy nad książką doszliśmy do wniosku, że należy w naszym rozumieniu oddzielić drzewce od drzew. Przez wiele lat nazywaliśmy nasze kontakty po prostu rozmowami z drzewami i była pełna zgoda na takie ich określanie. Teraz widzimy to nieco inaczej. Z naszej książki wynika jasno, że drzewce nie są w żadnym wypadku duchami drzew czy też ich duszami. Jesteśmy przekonani, że tak właśnie jest i pragniemy aby czytelnicy także tak na to patrzyli. Niech potwierdzeniem naszych wniosków będą słowa z dzieła „W Świetle Prawdy: Przesłane Graala”, które chcemy zacytować:

„Tylko twory niezależne od konkretnego miejsca, czyli na przykład zwierzęta mogące się swobodnie poruszać z miejsca na miejsce, mają w sobie własne ruchome sedno, które je prowadzi.

W wypadku zwierząt jest owym sednem dusza istotna, a w wypadku ludzi duch! Rośliny i skały są jednak siedliskami dla obcych, samodzielnych istot, których dlatego nie można nazywać duszą owych form.”

Abd-ru-shin

Forma słowna: „drzewce” została nam dana przez same istoty natury, dlatego jesteśmy przekonani, że jest chciane, aby jej używać.

Wierzymy, że nasza książka będzie swoistym fundamentem dla przyszłych kontaktów z drzewcami. Tak jak zwrócił na to uwagę Stary Buk podczas przekazu końcowego, jest wiele szczegółów, które można jeszcze omówić, dlatego ufamy, że poznanie wypływające z naszej książki może być w przyszłości rozszerzone.

Książkę pragniemy zakończyć fragmentem z dzieła „W Świetle Prawdy: Przesłanie Graala” Abd-ru-shina, z którego wypływająca wiedza była dla nas drogowskazem podczas pisania:

„Jest jeszcze jedno, o czym ziemski człowiek musi szczególnie pamiętać, ponieważ właśnie tam bardzo ciężko grzeszył: Nie wolno nigdy zaniedbywać łączności z istotnymi pomocnikami! W przeciwnym wypadku powodujecie powstanie wielkiej luki, która wam szkodzi.”

Abd-ru-shin

4. Oświadczenie autorów

Ta książka jest darmowa i jest wolą autorów, aby zawsze taką była. Zezwalamy na jej przesyłanie czy też inne formy rozpowszechniania pod warunkiem nieczerpania z tego żadnych korzyści finansowych. Naszą intencją jest, aby była ona przekazywana ludziom poważnie poszukującym pragnącym poszerzyć swoje poznanie o drzewcach, jak i całym stworzeniu. Niech to będzie radosny przepływ mający na celu zbliżenie się ludzkości do drzewców.